NRA MEMBER U.S. WE DO OUR PART

A Newspaper for the Accomplished American of Polish Descent.

DZIENNIK CHICAGOSKI

ENTERED AS SECOND CLASS MATTER DECEMBER 29-TH, 1890, AT THE POST OFFICE AT CHICAGO, ILLINOIS, UNDER THE ACT OF MARCH 3-RD, 1879.

Podłość Odrzucić Precz...

NO. 203. CZWARTEK, DNIA 31-GO SIERPNIA (THURSDAY, AUGUST 31), 1933 ROKU. (2c) ZA NUMER — ROK XLIV.

199 LAT DOSTAŁA TYGRYSICA

ZAKAZ PRZECIW NAZI W POLSCE.

Profesor, Który Uciekł z Niemiec, Zamordowany w Czechosłowacji.

Warszawa, 31. sierpnia. (Depesza do N. Y. Times'a.) — Polska partja Narodowo - Socjalistyczna, Grupa Nacjonalistyczna i odłam nacjonalistyczno-antysemicki, który począł się szybko rozwijać na polskim Górnym Śląsku w dzielnicach przemysłowych, zostały tu z polecenia rządu śląskiego rozwiązane „za rozsiewanie nienawiści rasowej wśród mieszkańców."

Polscy naziści, ubrani w żółte koszule, pikietowali i bojkotowali składy żydowskie w Łodzi i w Katowicach i w ostatnich tygodniach stoczyli kilka walk z Żydami. Naziści polscy są zdeklarowanymi wrogami Niemiec i występują przeciw Żydom dlatego tylko, że Żydzi mówią dialiektem niemieckim.

Polska Partja Nacjonalistyczna i opozycyjna grupa antysemicka oświadczyły wczoraj, iż nie mają nic wspólnego z ruchem antysemickim organizacji żółtokoszulowców.

Praga, Czechosłowacja, 31. sierpnia. — Prof. Teodor Lessing, z politechniki w Hanowerze, który w czasie prześladowań Żydów w Niemczech skrył się w Czechosłowacji w miejscowości Marienbad, został tu wczoraj zabity przez nieznanego narazie mordercę. Profesor zginął w swym pokoju. Morderca wszedł po drabinie na drugie piętro i dwoma strzałami z rewolweru przez okno, śmiertelnie ranił swą ofiarę. Ranny zmarł w kilka godzin po strzelaninie. Prof. Lessing, jak twierdzą znajomi, przeszedł na katolicyzm, lecz po przyjściu do władzy Hitlera, powrócił do wiary swych przodków.

Moi Wrogowie Szukają Zemsty - Mówi Insull.

B. Magnat Chicagoski Boi Się Więzienia i Nie Chce Wracać Do Ameryki.

Ateny, Grecja, 31. sierpnia. Samuel Insull, b. magnat chicagoski, którego władze federalne starają się sprowadzić do Ameryki w związku z oskarżeniem, że przyczynił się do bankructwa swej firmy chicagoskiej, był wczoraj bardzo zdenerwowany, gdy się dowiedział, że jego syna i siedmiu innych wspólników aresztowano w Chicago i ulokowano w więzieniu. Wiadomość taką podały pisma greckie.

(Syn Insull'a i siedmiu urzędników korporacji Securities, należącej do rozgałęzionych przedsiębiorstw Insull'a, poddało się onegdaj władzom federalnym, lecz po złożeniu bondów zastawnych, wypuszczono wszystkich na wolność.—Przypisek Redakcji).

Insull był wczoraj opryskliwy, kiedy mówił o swych nieprzyjaciołach. — Ktoś stara się mnie dostać—mówił b. magnat chicagoski, wygrzewając się na słońcu na swym balkonie. „Ktoś wpłynął na władze federalne, które mnie obecnie ścigają".

A kiedy oświadczono Insull'owi, że najlepiej będzie dla niego, jeżeli zdecyduje się powrócić do Stanów Zjednoczonych, Insull odrzekł: — Nie, nie, nigdy nie to, dlatego, że chcą mnie wsadzić do więzienia do końca mojego życia. Cała sprawa z władzami federalnemi nie jest dla mnie niespodzianką. Wiedziałem, że skończy się na Washingtonie. Przypuszczam, że aresztowani w Chicago byli dyrektorami jakiejś firmy finansowej, lecz dotychczas nie mam żadnego na to potwierdzenia".

Insull przez cały dzień wczorajszy spacerował po korytarzach i wychodził na balkon.

FRANCJA POZOSTANIE NA PODSTAWIE ZŁOTA — MÓWIĄ W PARYŻU.

Inflacja Nie Ma Nic Wspólnego z Zrównoważeniem Budżetu.

Paryż, 31. sierpnia. — Opinja francuska stara się zbijać wszelkie pogłoski, jakoby Francja zamierzała wkrótce zejść z podstawy złota i za pomocą inflacji franka przeprowadzić zrównoważenie budżetu.

Pisma handlowe szczególnie występują z zapewnieniami, że Francja, bez względu na plany i zamiary prez. Roosevelta, nie porzuci podstawy złota. Jedno z pism paryskich oświadcza, że prez. Roosevelt, który „systematycznie i bezpodstawnie zniża wartość złota, przypuszcza, że państwa, które posiadają wielki niedobór budżetowy, będą musiały wkrótce zejść z podstawy złota. Aby się upewnić — mówi dalej to pismo — że przypuszczenia jego posiadają podstawę, zaprosił do siebie, do Hyde Park, p. Montagu Normana, prezesa Banku Angielskiego, którego rad i wskazówek słucha. Bez względu jednak na poglądy obu tych panów, Francja nie zejdzie z podstawy złota i nie pozwoli na zrujnowanie tego, co z takim trudem zostało zbudowane."

W dniu 21 września w Lipsku rozpocznie się głośny proces przeciw czterem mężczyznom, których Niemcy oskarżają o podpalenie gmachu reichstagu w Berlinie w dniu 27 lutego, br. W całym świecie panuje przekonanie, że ci czterej, to niewinne ofiary, przez śmierć których Hitler chce przekonać świat, że to nie hitlerowcy umyślnie podpalili reichstag, lecz komuniści. W tym czasie, kiedy w Lipsku odbywać się będzie proces ,drugi taki sam proces prowadzony będzie w Hadze. Na sędziów w Hadze wysuwani są: prof. Einstein, Darrow i Romain Roland, głośny pisarz francuski

Życie Małego i Wielkiego Świata

Wreszcie znalazł się jakiś mądry urzędnik, który polecił opodatkować dwa hotele YMCA w Chicago, które razem posiadają 6,000 pokoi. Przez lata całe hotele te robiły dobry interes lecz podatku nie płaciły, bo to niby miały być instytucjami społecznemi. Ci, którzy byli we Francji w czasie ostatniej wojny ,pamiętają dobrze, jak to YMCA robiła kokosowy interes na papierosach, na kakao, na ciastkach i innych smakołykach, mając świetlice żołnierskie w każdym obozie i na wielu dworcach, którędy wojska amerykańskie często przejeżdżały. Papierosy i inne artykuły sprzedawane były po cenach wygórowanych, a za mały kubek czarnej lury, jak kawę YMCA żołnierze nazywali, płaciło się całe 5 centów, co na ówczesne warunki francuskie było bardzo dużo. YMCA robiła obroty pieniężne i robi je nadal, dlaczego więc nie płaciła dotychczas podatków, tego nie wiadomo.

* * *

W chicagoskich sądach kryminalnych w czasie od 4 do 29 sierpnia, skazano dwoje bandytów na 20 lat więzienia, jednego na 25 lat, trzech bandytów na dożywocie, trzech morderców na 100 lat więzienia i dwóch na śmierć. W rekordzie tym nie wyszczególnia się mniejszych przestępców kryminalnych, których odesłano do więzienia na kilka lat, bo lista byłaby znacznie dłuższa. Na liście figurują tylko same „asy" bandytyzmu chicagoskiego. Żeby tylko sędziowie kryminalni podtrzymali tą dobrą i korzystną dla społeczeństwa robotę przynajmniej przez rok, a rezultat będzie zdumiewający. Tylko odważnie, panowie sędziowie!

* * *

Norman Davis, ambasador prez. Roosevelta dla prowadzenia spraw międzynarodowych w Europie, wyjechał wczoraj ponownie do Europy, otrzymawszy od swego szefa nowe instrukcje.

Czy Prezydent nakreślił również kodeks NRA dla skłóconych państw europejskich, dowiemy się po przybyciu p. Davis'a do Europy.

KALENDARZYK

Dziś, czwartek, 31. sierpnia: Św. Rajmunda Arystyda.

Jutro, piątek, 1. września: Św. Bronisławy.

Z Biura Meteorologicznego

Wschód słońca o godz. 6:14.
Zachód słońca o godz. 7:26.

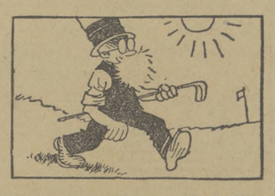

Pogoda w Chicago i okolicy: We czwartek pogoda oraz cokolwiek cieplej. W piątek wzmagające się zachmurzenie i cieplej, prawdopodobnie po południu lub w nocy deszcz. Umiarkowany, południowo - wschodni wiatr we czwartek.

Temperatura doby minionej: Najwyższa wczoraj o godzinie 11-tej przed południem 71 stopni, najniższa wczoraj o godzinie 8ej rano 67 stopni.

TU NAJBARDZIEJ POTRZEBNY JEST KODEKS NRA.

Jeżeli mamy prowadzić kampanję odbudowy ekonomicznej kraju, prowadźmy ją gruntownie. Rząd powinien przedewszystkiem nakreślić odpowiedni kodeks dla systemu podatkowego w powiatach, w miastach, w stanach i dla innych samorządów, aby ratować biednego obywatela, który się nie może opędzić od zmory podatkowej.

Wallace Grozi Mleczarni Meadowmoor Odebraniem Licencji.

Ma Być To Kara Za Nie Zastosowanie Się Do Kodeksu.

Z Washingtonu donoszą, że sekretarz Rolnictwa, Henryk A. Wallace wydał rozkaz, aby urzędnicy spółki mleczarskiej Meadowmoor Dairies Company, Inc., pnr. 1334 So. Peoria ulica objaśnili w tych dniach, dlaczego nie powinna im być oedbrana licencja na dalsze prowadzenie interesu. Ma to stanowić karę za niezastosowanie się do kodeksu mleczarskiego, za sprzedaż mleka poniżej ceny podanej w kodeksie.

Podając wiadomość, dodają ze stolicy kraju, że zorganizowano już biuro administracji kodeksu mleczarskiego i rolniczego, na czele którego stawiono Jerzego Carlsona z Detroit. Otwarte będą substacje tegoż biura w Chicago, Kansas City, San Francisco, Nowym Yorku, Filadelfji i New Orlenas. C. B. Spoffard będzie zarządcą substacji chicagoskiej a asystentem jego W. C. McQueen.

Sekretarz Wallace oskarża spółkę Meadowmoor Dairies o przekroczenie ustaw od dnia 1. sierpnia, kiedy to lokalna ugoda mleczarzy weszła w życie. Spółka Meadowmoor w Chicago sprzedaje mleko po 9 centów za kwartę, a ugoda nowa wyraźnie podaje, że nie wolno w Chicago mleka sprzedawać taniej jak pa 10 centów za kwartę. Spółka ta również oskarżona jest o sprzedaż mleka po cenie detalicznej w swoich składach, a po 6 do 7 centów za kwartę hurtownie właścicielom innych składów. Jeśli spółce odebrana będzie licencja a ona dalej prowadzić będzie interes, nałożona na nią może być kara $1,000 za każdy dzień interesu prowadzonego wbrew rozporządzenia federalnemu.

Urzędnicy spółki Meadowmoor muszą odpowiedzieć na zarzuty im czynione do dnia 11go września. Jeśli wytłómaczenie ich nie będzie dostateczne, będą zmuszeni stanąć przed urzędnikami federalnymi. C. C. Davis, prezes spółki Meadowmoor, gdy mu doniesiono o akcji rządowej wczoraj wieczorem powiedział, że nic o tej sprawie nie powie, aż otrzyma oficjalne zawiadomienie.

Don N. Geyer, sekretarz stowarzyszenia Pure Milk Association prosił wczoraj władze federalne w Washingtonie, aby dokoleksu dla mleczarzy dodano, że mleczarzom wolno podwyższyć cenę za mleko sprzedawane detalicznie, ale podwyżka ta musi pójść do kieszeni farmerów.

Nowa sugestja jeśli zostanie przez rząd federalny przyjęta sprawi, że cena mleka w Chicago podskoczy do 11 centów za kwartę, zamiast 10 centów jak obecnie. Cena pół kwarty (pajnta) pozostałaby ta sama.

W tej sprawie przesłuchy publiczne według rozporządzenia sekretarza Wallace'a odbędą się dnia 8go września w Washingtonie.

Lokalnie sytuacja mleczarska cokolwiek się zmieniła. Wielu niezależnych mleczarzy, podniosło cenę mleka do 10 centów za kwartę. Inni zaś twierdzą, że mimo nakazu rządowego sprzedawać będą mleko po 9 centów za kwartę.

Zebranie tajne urzędników lojalnych spółek mleczarskich należących do stowarzyszenia Pure Milk Association odbędzie się w hotelu Auditorium dzisiaj.

Zebranie farmerów z powiatu Kane odbyło się wczoraj wieczorem w Geneva. Szefowie 16 lokalnych organizacyj, do których należy 1,400 członków raportuje, że lokale, na specjalnych zebraniach uchwaliły urządzić strajk, jeśli żądana podwyżka ceny za mleko nie zostanie uwzględniona.

McBride Zapewnia Że "Susi" Pokonają "Mokrych."

"Nie Poddamy Się", Wołają Członkowie Ligi Anty-Salunowej.

Dr. F. Scott McBride, na otwarciu konferencji zebranych liderów Ligi Anty-Salunowej wczoraj, powiedział: „Mokrzy biją nas 24 do 0, ale teraz kolej na nas przychodzi." Niemal pewien jest, że ich sprawa wygra, że 18-ta poprawka pozostanie w konstytucji Stanów Zjednoczonych mimo dotychczasowych pocieszających wiadomości z „pola bitew" w stanach, które u siebie już sprawę „suchą" zagrzebały.

„Polityka, nic więcej tylko polityka," wołał wczoraj McBride. „Administracja w Washingtonie z prohibicji chce zrobić kwestję ekonomiczną, a nie moralną."

Konferencja „suchych" odbywa się przy drzwiach zamkniętych w ich stanowej kwaterze, pnr. 510 North Dearborn ulica.

„Naszem hasłem i nadal pozostanie „Nie ustępować, nie godzić się na żaden kompromis, nie poddać się," powiedział Mc Bride reporterom. „Dopiero stajemy do walki. Pewni jesteśmy, że 18ta poprawka może i zostanie nadal utrzymana."

Stratę pięciu stanów, w których „susi" pokładali nadzieję

(Dokończenie na stronicy 3ej.)

JEDEN JEJ TOWARZYSZ ZGINIE W KRZEŚLE.

Drugi Do Więzienia Także Na 199 Lat.

Pani Eleonora Berendt Jarman, lat 29, „tygrysica" i jej koledzy zbrodni, uznani winnymi morderstwa, ukarani byli wczoraj wieczorem przez przysięgłych w sądzie gdzie urzęduje sędzia kryminalny Filip L. Finnegan.

Jerzy Dale, lat 28, narzeczony wyżej podanej kobiety skazany został na śmierć w krześle elektrycznem, a pani Jarman i Leon Minneci, lat 27, na 199 lat więzienia każdy. Jest to najwyższa kara więzienna w historji powiatu Cook.

Tak ukarano wczoraj trójkę tą za zamordowanie starca, Gustawa Hoeha, lat 71, w jego składzie galanterji męskiej, pn. 5948 West Division ulica, dnia 4go sierpnia. Ta sama trójka winna jest dokonania około 50 rabunków na północnej i północno - zcahodniej stronie miasta. „Tygrysicą" nazwano panią Jarman dlatego, że świadkowie podali, iż w każdym niemal rabunku, w którym ona także brała udział jak tygrysica, rzucała się ona na swoją ofiarę.

Przysięgli podczas debat niemal wszyscy obstawali przy tem, aby winnych morderstwa skazać na karę śmierci, ale wyłączając „tygrysicę." Jadnak po dłuższem omawianiu sprawy przyszli przysięgli do wyroku skazującego tego co dokonał morderstwa na karę śmierci, jego koleżankę i kolegę skazali na rekordowy termin więzienny.

Skazując panią Jarman na 199 lat więzienia przysięgli sprawili, że według prawa nie może ona odzyskać wolności aż za lat 65. Liczy ona obecnie lat 29, a uwolniona nie może być aż gdy dojdzie do lat 95. Minneci jeśli dożyje do dnia uwolnienia liczyłby lat 93.

Debaty nad wyrokiem trwały 4 godziny i 11 minut. Pani Jarman jest matką dwóch synków.

Projek Sfederalizowania Policji Wszystkich Miast

Do Walki z Bandytyzmem w Całym Kraju.

Grand Rapids, Mich., 31 sierpnia. — W związku z akcją rządu Stanów Zjednoczonych przeciw organizacjom bandytów, rakieciarzy i innych szumowin społecznych, wysunięty został wczoraj projekt sfederalizowania policji wszystkich miast w jedną, wielką organizację, któraby mogła pod kontrolą władz federalnych przeciwstawić się zorganizowanym bandytom we wszystkich stanach.

Projekt taki wysunął na zebraniu American Bar Association Pan Malloy, asystent prokuratora generalnego Stanów Zjednoczonych. Malloy kieruje akcją przeciw kryminalistom i przeciw tym, którzy nie płacili podatków.

Malloy proponuje, aby policję wszystkich miast, łącznie z szeryfami poszczególnych powiatów oddać pod kontrolę władz federalnych. Twierdzi, że tak wielka armja, działająca pod komendą jednego dowódcy, posiadająca za sobą milicję stanową i w razie potrzeby armję regularną, będzie mogła bardzo łatwo załatwić się z bandytami i mordercami, którzy tyle szkody wyrządzili Stanom Zjednoczonym. Akcja na wielką skalę musi być przeprowadzona, — twierdzi Malloy, — jeżeli chcemy mieć dobre rezultaty i jeżeli pragniemy zabezpieczyć mieszkańców od napadów. Twierdzi on dalej, że projekt taki spotka się z solidarnem poparciem całego narodu.

— Zastrzeżenia konstytucyjne — mówił Malloy — przeciw obejmowaniu władzy przez rząd federalny nad policją wszystkich miast, możnaby odłożyć chwilowo na bok, gdyż sytuacja wymaga szybkiej i zdecydowanej akcji, której bez silnej organizacji politycznej przeprowadzić się nie da."

Zebrani projekt p. Malloy'a przyjęli z uznaniem.

KAPRALA OSMANA SKAZANO NA 2 LATA CIĘŻKICH ROBÓT ZA SZPIEGOSTWO.

Skazany Twierdzi, Że Urodził Się w Warszawie, w Polsce

Fort Sherman, Canal Zone, 31go sierpnia. — Sąd wojskowy, rozpatrujący tu sprawę Roberta Osmana, kaprala armji amerykańskiej, oskarżonego o szpiegostwo i o dostarczanie dokumentów wojskowych działaczom komunistycznym w New Yorku — skazał kaprala na 2 lata ciężkich robót i na zapłacenie rządowi Stanów Zjednoczonych grzywny w sumie $10,000. Jednak zastrzeżono w wyroku, że jeżeli po dwu latach grzywna nie będzie wypłacona, skazany pozstawać będzie w więzieniu tak długo, aż całą sumę $10,000 zapłaci. Obliczają, że jeżeli Osman nie otrzyma pomocy finansowej w celu spłacenia kary pieniężnej, będzie musiał siedzieć 20 lat w więzieniu, nim ze swych oszczędności będzie mógł rachunek swój uregulować.

Pomimo wysiłków obrony, która chciała unieważnić całe oskarżenie, gdyż dokumenty, które Osman miał wysłać do New Yorku, do czego się przyznał, zostały zwrócone do kwatery wojskowej w całości, jednak sąd nie ułaskawił oskarżonego, twierdząc, że dokumenty znajdowały się w ręku komunistów nowojorskich, a to wystarczy, aby Osman skazany był za szpiegostwo, według prawa z 1917 roku.

Osman, zapisując się do Armji Amerykańskiej, oświadczył, iż urodził się w New Yorku, lecz w czasie przesłuchów wyszło na jaw, że urodził się w Warszawie, w Polsce, skąd do Ameryki przybył w młodym wieku i osiedlił się w New Yorku. Osman prowadził korespondencję ze znanym komunistą w New Yorku, Harry Duryea, którego uważa za swego serdecznego przyjaciela.

HELENA MNISZEK

Magnesy Serc

POWIEŚĆ

(Ciąg dalszy)

— Mamuś, z Krąża jeszcze dalej — odezwała się Joasia, błyskając wesoło oczami ku bratu. — Bo ja się z Cisiem założyłam, że od nas dalej do Zagórzan i chcę wygrać.

— Już wygrałaś — odrzekł Roman Bobóg — do Krążan dużo dalej.

— Aha! A co! widzisz Ciś!

— Ale z Uchani dużo bliżej niż ze Sławohory — bronił uczeń — a ja mówiłem że od nas tylko, nie z Krąża.

— Kręcisz Ciś. Tatuśku, on kręci...

Wtem Tomek zerwał się z krzesła cały w ogniu rumieńca. Posłuchał sekundę i krzyknął podniecionym aż dygocącym głosem:

— Pani dziedziczka jedzie!

Wypadł ze świetlicy. W mgnieniu oka Andrzej także runął w drzwi bez słowa wyjaśnienia. Jednocześnie wbiegła do świetlicy gruba Franka i wrzasnęła, po swojemu:

— Znowu jauto wali! La Boga!

Przy stole zaległa chwilowa cisza. Trąbka samochodu warczała już przy podjazdowej bramce.

— Czy to Zebrzydowska? — spytała cicho Dada.

— Naturalnie — odrzekł Strzełecki.

— Pewnikiem, że to pani z Kromiłowa, bo pisała, że przyjedzie po Tomka.

Dęboszowa kręciła się jakoś niepewnie, więc Terenia jej dopomogła.

— Niech pani idzie przywitać gościa, proszę, my tu sobie damy radę.

Gdy gospodyni wyszła, panie zamieniły z sobą szeptem parę uwag, ale mężczyźni dosłyszeli.

— Czy ci nie mówiłem? — uśmiechnął się do żony Strzełecki.

A Pobóg rzekł, pochylając się do kobiet z żartobliwym błyskiem w oczach.

— Szczególne spotkanie się trzech flam Wara i bez niego.

Ale on już znowu buja w świecie. No, Teruś, my wszakże znamy panią Kasię.

Pobożyna powstała.

— I bardzo lubimy, więc chodźmy.

— No, jeszcze chwilę — wstrzymał ich Strzełecki.

Tomek dopadł pierwszy do auta i wskoczył na stopień zanim stanęło. Ale już i Andrzej był. Prawie wyniósł Kasię z limuzyny. Powitali się w milczeniu ,bo Tomek nie dopuścił do słowa i nagle w zapale szalonej radości zarzucił na jej szyję ręce i przytulił jasną głowę do jej piersi.

— Pani moja! kochana moja pani! — wołał uszczęśliwiony, i znowu całował ją po rękach, śmiejąc się z nadmiaru radości. Kasia była szczerze wzruszona, uściskała chłopca i przemawiała do niego serdecznie.

Ale gdy Andrzej ją wiódł do ganku, ujrzała z boku na podwórzu stojące samochody.

— To u pana taki zjazd? Czy jakie zebranie?

Spojrzeli na siebie. Promieniał.

— Państwo Strzełeccy i Bobogowie zrobili nam niespodziankę przed godziną.

—A, a...

Andrzej zdejmował z niej palto. Kasia odmotywała z kapelusza szaro-błękitny woal, gdy weszła Dęboszowa.

— Moja matka — rzekł Andrzej jakoś uroczyście.

Powitanie tych kobiet było znamienne. Dęboszowa, spojrzawszy na syna, odczuła odrazu, że trzeba zaznaczyć wobec Zebrzydowskiej coś wyjątkowego. Kobieta, nie wiedząc jak i co mówić, instynktem tylko powodowana, wyciągnęła do Kasi ramiona pośrednio jakby w zachwycie czy niezmiernem uradowaniu. Kasia żywo podała jej obie ręce i pochyliła się wdzięcznie do jej ramienia. Uściskały się niespodziewanie dla samych siebie i dla Andrzeja. Dęboszowa zmieszała się trochę i znowu rzuciła oczami na syna. Takim go jeszcze nie widziała nigdy. Jakaś cicha, głęboka, ogromna radość płonęła w jego oczach, pochylił nagle swą wysoką postać do rąk Kasi.

— Witam drogą koleżankę w domu mojej matki i moim. Całem sercem witam. Proszę do świetlicy na śniadanie.

Otwierał drzwi, gdy weszli do sieni Pobogowie. Kasia widziała ich jeszcze w dniach największego szczęścia z Warem, gdy składali wizyty w Uchaniach. Poczuła się teraz nieco skrępowaną. Ale Terenia mistrzyni w łataniu wszelkich sytuacyj drażliwych, odrazu ujęła Kasię tak, że już i spotkanie z Dadą, byłą narzeczoną Wara, wypadło najmilej i zapanowała odrazu dziwnie szczera i przyjacielska pogoda wśród gości zebranych.

Kasia swoją prostotą i łatwością obejścia pozyskała sobie wszystkich. Z Dadą Strzełecką przyglądały się sobie dyskretnie, ale ciekawie. Kasia poczuła się tu dobrze i swojsko, nabrała jakby ożywczego tchu w piersi. Odnoszenie się do niej Andrzeja miało w sobie wymowę dla niej tylko zrozumiałą i niesłychanie drogą.

Po śniadaniu rozmawiała z nim długo o pracach we Lwowie i powiedziała, mu że już znowu będzie mogła przejąć je na siebie. O Warze milczała. Dębosz wiedział o wyjeździe Zebrzydowskiego i o tem, że Kasia spłaciła wszystkie długi zaległe z Pochlebów, wynoszące bardzo pokaźną sumę. Ale nie zdradzał się z posiadania tych, ogólnie już znanych wiadomości. Na projekt Dęboszowej, aby pójść na sumę do kościoła zgodzili się wszyscy skwapliwie, postanawiając iść piechotą.

SEZ YOU

	True	False	Score
1. Feeding is classed as an adjective in the English language			
2. "Faux pas" is French for "an error or slip"			
3. Friedrich Frobel, German educationalist, was the famous promoter of what is known as the kindergarten movement			
4. The apple has a low water content			
5. Saint Frumentius was the apostle of the Abyssinians			
6. Galvanized iron is coated lead			
7. The galvanometer is an instrument for detecting the presence of an electric current and measuring its magnitude			
8. Gambrinus was a mythical king of Flanders, to whom is ascribed the invention of beer			
9. In the dry measure, there are 8 pecks to one bushel			
10. There are 12 square feet of heating surface to each square foot of grate surface			
		TOTAL	

Here's how to get your intelligence score: If you think a statement is true, place a check beside it in the column headed "True." If you think it false, place a check beside it in the column headed "False." After you have completed the questions look up the correct answers and put 10 down in the "Score" column every time you are correct. A perfect score is 100.

ALL-BRAN SPRAWIŁO ULGĘ W JEGO ZATWARDZENIU

Wyborna Zbożówka Sprowadziła Nowe Zdrowie p. Bartholomew

Podajemy wyjątek z listu dobrowolnie nadesłanego przez niego: "Miałem dużo kłopotu z żołądkiem. O trawieniu nie było mowy. Dostałem lekarstwo, które sprawiło mi tylko tymczasową ulgę.

"Potem pomyślałem o przyjmowaniu ALL-BRAN. Zacząłem jadać zbożówkę, po dwie lub trzy miseczki dziennie.

"Już teraz jest przeszło rok od czasu kiedy zjadłem pierwszą miseczkę otrąb, lecz od tego dnia do dziś miałem tę przyjemność,że narządy trawienne doskonale funkcyonowały.

"Zawdzięczam to ALL-BRAN. W dalszym ciągu jadam ich regularnie i i coraz bardziej mi smakują." — Lester Bartholomew, Cadillac, Michigan.

Zatwardzenie zwyczajnie pochodzi z braku szorstkiej masy, która porusza kiszki, oraz witaminu B, który pomaga do pozbycia się odchodów. ALL-BRAN dostarcza obu, jak również żelaza dla krwi.

"Szorstka masa" w ALL-BRAN jest podobną masie w liściastych jarzynach. W istocie ten pokarm jest o wiele naturalniejszym aniżeli zażywanie szkodliwych patentowych lekarstw. Dwie łyżki stołowe dziennie pokona większość wypadków zatwardzenia. W chronicznych wypadkach używajcie przy każdem jedzeniu. Jeśli nie ulżycie sobie w ten sposób, poradźcie się lekarza.

Kupcie czerwoną-i-zieloną paczkę w groserni. Wyrabiane przez Kellogg w Battle Creek, Michigan.

Do Członków Posterunku Roosevelta No. 4 i Oddziału Trębaczy i Doboszy.

Koledzy, jako znający znaczenie solidarności i powagi chwili, jaką jest w każdej organizacji czas sejmu walnego, zwracamy się tak do członków posterunku im. Theodora Roosevelta No. 4 Polskiego Legjonu Weter. Amer. którzy posiadają mundury wojskowe, aby wraz z odziałem trębaczy i doboszy przy naszym posterunku, stawili się jaknajliczniej do parady sejmowej, jaka odbędzie się w niedzielę, d. 3 września, b. r., w Cicero, Ill.

Wszyscy członkowie proszeni są o przybycie bez różnicy czy w mundurach czy też po cywilnemu. Każdy proszony jest o przypięcie medali bez względu w jakim stroju.

Zbiórka naszego posterunku odbędzie się w niedzielę, 3-go września, w sali ob. J. Augustyna przy rogu Cornell i Elizabeth ulic, punktualnie o godzinie 9 rano, skąd razem pojedziemy ciężarówką na 13-tą ulicę i 50-tą avenue w Cicero, — Ill., gdzie sformuje się parada sejmowa, nader liczna i bogata w reprezentacje organizacyjne.

Chorążych sztandarów posterunku naszego uprasza się o stanowcze przybycie i zajęcie odpowiednich placówek w zakrasie ich działalności.

Koledzy, wykażmy i tym razem że umiemy spełniać obowiązek dla drogiej nam organizacji, nadto będziecie świadkami niezwykłej uroczystości z racji 2 Sejmu Polskiego Legjonu Wet. Amer.

Za administrację post. Theo. Roosevelta No. 4. Bolesław F. Kalisz, komendant; Henryk Trawiński, adjutant.

Z KLUBU WASHINGTON WELFARE.

Niniejszem zawiadamia się, iż regularne posiedzenie Klubu Washington Welfare, odbędzie się jutro, w piątek dnia 1-go września, w sali ob. Pokłackiego, 2110 N. Damen ave., narożnik Charleston ul., o godzinie 8-mej wieczorem. — Sprawy ważne. Obecność wszystkich członków pożądana. — Kor.

Cierpiącemu na żółtaczkę wszystko jest żółte.

SEZ YOU Answers

1. False. Noun. 2. True. 3. True. 4. False. Water content is 84.6. 5. True. 6. False. Zinc-coated iron. 7. True. 8. True. 9. False. Four. 10. False. Nine square feet.

KALENDARZYK POSIEDZEŃ ZWIĄZKU KLUBÓW MAŁOPOLSKICH.

Klub Bystry odbędzie swoje zebranie dnia 1go września w sali Wójcika, 830 May i Fry ulica, o godzinie 7:30 wieczorem. — W. Wójcik, prez.; J. Madej, sekr.

Klub Oświatowy Dołęga będzie miał zebranie w przyszły piątek, dnia 1go września, w sali Synów Wolności, 1042 N. Damen ulica, o godzinie 7:30 wieczorem. — Fr. Antosz, prezes; A. Gulik, sekr.

Klub Luszowian zbiera się na posiedzenie w piątek, dnia 1go września w sali Łatki, Noble i Huron ulica, o godzinie 7:30 wieczorem. — W. Żurawski, prezes; W. Krechniak, sekr.

Klub Jadowiczan odbędzie posiedzenie miesięczne w piątek, dnia 1go września, w sali Fr. Papieża, 1460 W. Walton ulica, o godzinie 7:30 wieczorem. — J. Zaleśny, prezes; F. Pawlik, sekr.

Klub Parafji Zabawa zwołuje posiedzenie w przyszłą niedzielę, dnia 3go września, w sali F. Opławskiego, 1341 W. Huron ulica, o godzinie 2:30 po południu. — J. Łoś, prezes; J. Mączko, sekr.

Klub Brzozowian zawiadamia swoich członków, iż posiedzenie odbędzie się w niedzielę, dnia 3go września, w sali Cichonia, narożnik 40tej i Sacramento ul., o godzinie 2:30 po południu. — F. Osysko, prezes; S. Cieśla, sekr.

Klub Wola Przemyska zawiadamia wszystkich członków o swem posiedzeniu w niedzielę dnia 3go września w sali Łatki, Noble i Huron ul., o godzinie 2:30 po południu. — F. Boksa, prezes; W. Mazur, sekr.

Klub Parafji Mikluszowice.— Szanowni Klubowcy: — Na ostatniem posiedzeniu zapadła uchwała abyśmy wystąpili na Bal Związku Klubów Małopolskich in gremio w drugą niedzielę, dnia 10go września w sali J. Stefanika, w niedzielę. Zbiórka o godzinie 4:30 po południu u p. Piotrowicza, 1530 W. Superior ulica. A więc wszyscy członkowie proszeni przybyć punktualnie. — S. J. Piotrowicz, prezes; K. Wiencem, sekr.

Klub Lisia Góra zawiadamia szołnków o swem posiedzeniu w przyszły poniedziałek, dnia 4go września w sali Łatki, o godzinie 7:30 wieczorem. — W. Mechla, prezes; J. Malej, sekr.

Klub Ratunkowy Wielkie Strzelce zbiera się na posiedzenia w przyszły wtorek, dnia 5go września w sali J. Stefanika, 1401 W. Superior ul., o godzinie 7:30 wieczorem. — Witold Bieliński, prezes; Karolina Śliwa, sekr.

Klub Woli i Komborni odbędzie swoje zebranie w przyszły wtorek, dnia 5go września, w sali J. Moskala, 831 N. Ashland ave., o godzinie 7:30 wieczorem. — Jan Makiel, prezes; Józef Puzon, sekr.

Bal Polskich Dziennikarzy w angielskim narzeczu „Dinner Dance", świeżo ogłoszony, mający się odbyć 2go września, w sobotę, w sali Związku Polek, przy Ashland ave., blisko Milwaukee ave. Powyższy Bal niżej podpisany ogłosił bezinteresownie na posiedzeniu Centrali Związku Klubów Małopolan wśród licznie zgromadzonej delegacji reprezentujących wszystkie kluby.

Bal Dziennikarzy to rzadka i miła atrakcja; liczni członkowie klubów wybierają się i z sobą pociągną swych przyjaciół i wezmą czynny udział w zabawie Dziennikarzy, bośmy dłużni im wdzięczność naszą za tę szeroką i jaknajdalszą wyrozumiałość za popularyzowanie różnych imprez, w wielu wypadkach bezinteresownie, za co kluby kupują dla swych stron rodzinnych piękne szkoły, wspaniałe domy ludowe, budują wieże kościelne, kupują zegary wieżowe, ołtarze, artystyczne witraże, metaliczne dzwony, zasilają szkolnictwo na pomoce naukowe, i bibljoteki itp., Że dziennikarz pisze i walczy piórem, podtrzymuje ducha polskiego nieraz wśród biernego społeczeństwa, za mało mówić należy się mu uznanie. Idźmy na Bal Dziennikarzy w sobotę. — Mateusz Sambor, sekret. Z. K. M.

Z Parafji Dobrego Pasterza

Widać, że w parafji Dobrego Pasterza chłopcy i starsi interesują się grą w piłkę „Indoor Baseball." Na gruntach parafjalnych zmierzyli się kupcy i przemysłowcy z parafji Dobrego Pasterza, pod przewodnictwem p. St. Murawskiego, z dziewiątką p. Piotra Beckmana, „Peter Beckman Veteran Booster." pod przewodnictwem p. Musielak, w której to drużynie grali tylko starsi obywatele Pasterzowa bo od 40tu lat liczący i wyżej. Gra była bardzo interesująca — cała dzielnica Pasterzowa przybyła na boisko by podziwiać grę starych wiarusów. Rezultat gry był taki: — „Good Shepherd" 11 punktów, a Peter Beckman Veteran Booster" 18. Po skończonej grze wszyscy gracze bawili się w sali p. Piotra Beckmana, przy doborowej farmerskiej muzyce.— Następna gra odbędzie się dnia 6go września, to jest w środę wieczorem. Dnia 9go września odbędzie się wspólna zabawa wszystkich graczy i ich żon w sali p. Piotra Beckmana. Następujący obywatele grali w drużynie „Beckman Veteran Boosters:" Józ. Beckman, St. Kuchciński, J. J. Musielak, J. Leo, H. Magowski, Fr. Pietras, p. Lang, J. Sobieraj i J. Kuchciński. W drużynie kupców i przemysłowców Dobrego Pasterza grali następujący: Jan Kutta, W. Pluciński, St. Murawski, Adam Lis, Fr. Optulowicz, Fr. Boncek, Al. Salamowicz, p. Barnaś i Piotr Beckman. Sędziami gry byli E. Jóźwiak i F. G. Jacek.

*

W ubiegłą niedzielę odbył się chrzest Ryszarda Patryka, syna St. i Stanisławy Patryków. Chrzestnymi byli Edward Krochmal i pani Helena Krochmal.

W przyszłą sobotę, dnia 2-go września, o godzinie 5tej wieczorem, w kościele Dobrego Pasterza, zostaną połączeni dozgonnym węzłem małżeńskim p. Marjan Wasilewski, syn Aleksa i Weroniki Wasilewskich zam. pnr. 2657 So. Kolin ave., z panną Wandą Janiszewską, córką Józefa i Antoniny Janiszewskich, zam. pnr. 4203 W. 25ty place. Gody weselne odbędą się w sali Fr. Dumanowskiego, pnr. 2702 So. Kildare ave.

*

Staną na ślubnym kobiercu w przyszłą sobotę także p. Edward Budzik, syn Karola i Marjanny Budzik z panną Cecylją Cygan, córką Franciszka i Apolonji Cygan. Ślub odbędzie się o godzinie 4-tej po południu.

THE OLD HOME TOWN — Registered U. S. Patent Office — By STANLEY

Z TOWN OF LAKE.

Z PARAFJI ŚW. JÓZEFA.

W przyszły piątek, dnia 1go września, odbędzie się posiedzenie komitetu przedstawienia sztuki p. t. „Macocha". Wszyscy członkowie komitetu są obowiązani przybyć, gdyż sprawy ważne i nie cierpiące zwłoki muszą stanowczo być załatwione. Po posiedzeniu nastąpi próba sztuki. Sztukę p. t. „Macocha" wystawia Chór św. Cecylji, którego prezesem jest p. Jan Buksa, a sekretarką Klara Mielżyńska.

*

„Tylko macierzyńska miłość nie upływa, Bo ona się w sercu gorąco ukrywa. Jednak często dzieci tego nie uznają, Za matczyną miłość złem się odpłacają". Tak nam zaśpiewa panna M. Rewers, występująca w roli „Matki Staruszki" w dramacie p. t. „Macocha". Dramat ten wystawiony zostanie pod egidą Chóru św. Cecylji, w niedzielę, dnia 17go września, w sali parafjalnej. Tak nam donosi p. Henryk Szafrański. Reżyserją zajmuje się znany ze swej pracy scenicznej p. M. Lorentz.

THE MIDNIGHT "RIDE" OF PAUL REVERE—1933

SPORT

Jeszcze o Szampjonach z Jackowa.

Ich Własne Sprawozdanie z Finałowego Kontestu.

Dziewiątka piłkarska "Uniques" z Jackowa w lidze CYO., przez wygranie w dwóch kontestach w piłkę metową w ubiegłą niedzielę zdobyła szampjonat całej ligi CYO.

Stając do pierwszego kontestu z klubem parafji św. Pankracego Uniques z parafji św. Jacka okazali znajomość gry w polu i w podbijaniu, a przy doskonałem rzucaniu Henryka „Klingera" Schaffratha, z łatwością pokonali rywali punktami 13 do 6.

Tęgo w tym konteście podbijali piłkę Antoni Kłopotowski, Henryk Rochowicz i Henryk Malarski, a w polu grali tak na szampjonów przystało Henryk Rochowicz i Kazimierz Guszyński. Cyfry z pierwszego kontestu takie:

Jackowo	314 100 301—13
Pankracowo	011 111 001— 6

Baterje: Schaffrath i Kohnke, Domurat, Żurek i Nitka.

Ten kontest dał szampjonat.

Stając do finału Smieszkal, rzucacz Jackowa i Stevens z klubu św. Adrjana przez cztery kolejki toczyli zaciętą walkę. Jackowo w piątej kolejce zdobyło trzy punkty, a rywale ich dwa w szóstej. Zmęczony uganianiem po boisku Smieszkal krótko potem sam ustąpił z górki rzucacza, a miejsce jego zajął dla Jackowian rzucacz Henryk Schaffrath.

Poza rzucaczami Smieszkalem i Schaffrathem w tym drugim i decydującym konteście na wzmiankę zasłużyli sobie przez tęgie podbijanie piłki Antoni Słowiński, Franciszek Malarski i Kazimierz Kruszyński, a w polu doskonale grał Słowiński. Pokonali Jackowianie swoich tęgich, w lidze CYO. ostatnich rywali z klub św. Adrjana punktami 3 do 2.

Natychmiast po tym konteście J. E. X. Biskup B. J. Sheil wręczył szampjonom z Jackowa trofea. Cyfry:

Uniques z Jackowa	R.	H.
Rostkowski, rf.	1	0
Kohnke, c.	0	0
Kruszyński, 1b.	0	3
Urbanowski, ss.	0	0
Kłoptowski, 3b.	0	0
Rochowicz, c.-rf.	0	1
H. Malarski, lf.	0	0
Słowinski, cf.	0	2
F. Malarski, 2b.	1	2
Smieszkal, p.	1	0
Schaffrath, p.	0	0
Razem	3	8

St. Adrian:	R.	H.
J. Gardner, 2b.	0	1
Reginis, cf.	1	1
A. Shunas, rf.	1	1
Jaksy, ss.	0	0
T. Shunas, 1b.	0	1
Rubas, lf.	0	3
A. Gardner, c.	0	1
Trandel, 3b.	0	1
Owens, p.	0	0
Stevens, p.	0	1
Kush, 2b.	0	0
Rzem	2	10

St. Adrian	000 002 000—2
St. Hyacinth Uniques	000 030 000—3

W całym konteście Jackowianie mieli także i tęgich ruterów, którzy dodawali im otuchy do zwycięstwa. Między tymi byli: proboszcz Jackowa, X. Stefan A. Kowalczyk, C. R., X. H. F. Fabiański, C. R., X. T. S. Kłopotowski, X Kazimierz Guziel, C R., X. Bednowicz, C. R., alderman Władysław J. Orlikowski, Stefan Adamowski, Józef L. Lisack, dr. Cywiński, Władysław Zalewski, Karol Luka, Mateusz Warchol, Jan Schwaba, Piotr Kowaczek, Jan Marcinkiewicz, Antoni Początek, Franciszek Weiman, A. A. Kloska, Franciszek J. Tomczak, Maks. Prusiński i wielu innych profesjonalistów i przemysłowców, tęgich boosterów dziewiątki szampjońskiej z Jackowa.

Komitet CYO., z Jackowa stanowili: X. H. F. Fabiański, C. R., kapelan; Stanisław Linkiewicz, przewodniczący; Józef Bartosiewicz, Leonard Sadowski, Aleks. Bąk i Franciszek Malarski, którzy wszystkim za wszystko co dla nich uczynili oraz parafjanom, którzy pierwszą tę sposobność zdobycia szampjonatu w lidze CYO. przez Klub Uniques z Jackowa poparli należycie, serdecznie przez łamy Dziennika Chicagoskiego dziękują.

"Dzień Polski" Golfiarzy Sukcesem.

Na boisku klubu "Columbian Country", w Wheeling, Ill., — wczoraj przy idealnej pogodzie zebrało się przeszło 200 sportsmenów polskich i kilku dziesięciu obcych, aby wspólnie w "Dniu Polskim" stanąć do zawodów golfowych o cenne nagrody.

Komitet urządzający z aldermanem Józefem P. Rostenkowskim na czele dziarsko się spisał. Brak miejsca nie pozwala nam dzisiaj na podanie opisu wczorajszego "Dnia Polskiego" — co zostawiamy do jutro.

Pierwszy Turniej Dla Koszykarzy w CYO.

Odbędzie Się od 4go do 9go Września, Włącznie.

Katolicka Organizacja Młodzieży (CYO.), klub atletyczny dla młodzieży katolickiej w archidiecezji chicagoskiej, urządza pierwszy krajowy katolicki turniej dla koszykarzy w Comiskey parku, (White Sox) od 4go do 9go września, włącznie.

Dodają, że trzy dziewiątki, jakie ubiegłej niedzieli brały udział w finałowym konteście o szampjonat ligi CYO., a więc dziewiątki z Jackowa, Adrjanowa i Pankracowa — będą w tym nowym turnieju koszykarzy miały swoje drużyny tęgie.

Dla naszych polskich sportsmenów wiadomość iż dwie polskie parafje w turnieju koszykowym będą reprezentowane powinna sprawić wielką radość.

Dziewiątka z parafji św. Jacka (Uniques) ubiegłej niedzieli pokonała dziewiątki Pankracowa Adrjanowa, aby wygrać szampjonat ligi CYO. na rok 1933. Kontesty te rozegrano w Wrigley parku przy udziale około 3,000 osób, z których wielu było polskiego pochodzenia.

Stając do zawodu o szampjonat Stanów Zjednoczonych (dywizja katolicka) dziewiątka z Jackowa spotka tęgie dziewiątki amatorskie w kraju. O szampjonat ten na całe Stany Zjednoczone grać będą dziewiątki z Louisville, Ky., Springfield, Ill., Salt Lake City, Utah; Grand Rapids, Mich. i wielu innych miast.

Jackowianie mają silne poparcie całej ligi CYO., która przepowiada im przy końcu krajowego turnieju zwycięstwo. Antoni Słowiński, Aleksander Kosiński i Henryk Schaffrath w finale piłkowym grali doskonale.

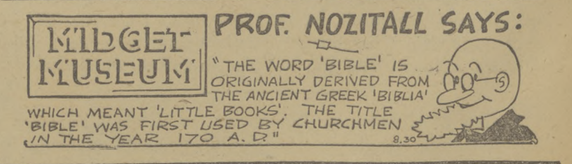

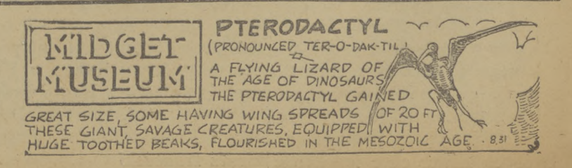

Z BRIGHTON PARK

P. Franciszek M. Węgrzyn, kierownik biura realnościowego pnr. 4812 So. Crawford ave., wyjechał na kilka tygodniowe wakacje do North Dakota, w towarzystwie p. Franciszka Wieczór.

*

Józef Gierut, lat 20, zam. pn. 3410 So. Marshfield ave., uległ wypadkowi gdy pchał swój automobil przez ulicę 35tą przy Wood, został z tyłu uderzony przez inny automobil, którym kierował niejaki Jan Rzesutko, zam pnr. 3539 So. Marshfield ave., doznając złamania prawej nogi.

*

W ubiegły poniedziałek, o godzinie 10ej rano, odbył się pogrzeb śp. Stanisława Michalika, który zginął pod kołami automobila ciężarowego w ubiegły piątek. Orszak żałobny wyruszył z domu żałoby pnr. 3328 W. 37my Place do kościoła św. Pankracego. X. Stanisław Radniecki odprawił Mszę św. z przynależnemi ceremonjami liturgicznemi. Zwłoki złożono na cmentarzu Zmartwychwstania Pańskiego. Pogrzebem zajmował się Antoni Fortuna i syn.

*

Komitet Obchodów Narodowych w dzielnicy Brighton Park, odbędzie pierwsze powakacyjne posiedzenie, w przyszły poniedziałek wieczorem, o godz. 8ej, w sali Jana Wróbla, przy 39 Place i So. Kedzie ave.

*

Tow. Kadetów Polskich, grupa 1816 ZNP., przygotowuje się do urządzenia balu z przedstawieniem na większą skalę w niedzielę, dnia 22go października w sali Jana Wróbla. Tow. Kadetów uprzejmie prosi miejscowe Towarzystwa o wstrzymanie się z urządzeniem zabaw w dniu tym. Dochód przeznaczony na zapomogę biednych członków.

*

Jan B. Golema, zam. pnr. 4539 So. Spaulding ave., spędził wakacje w Niagara, Wis., i podejmowany był u pp. Kadulskich. P. Golema spędził kilka dni także w Lena, Wis. u pp. Zaidel.

*

Tow. św. Józefa, Oddział 109 Macierzy Polskiej, odbędzie miesięczne posiedzenie w przyszłą niedzielę, po południu, o godzinie 2ej, w sali Ignacego Tomaszewskiego, przy 46ej i S. Richmond ul.

*

Pp. Franciszek i Wiktorja Tomczakowie, obchodzą dzisiaj 20-lecie wspólnego pożycia małżeńskiego. Na ich intencję została odprawiona Msza św. dziękczynna w kościele śś. Pięciu Braci Polaków i Męczenników.

*

Dzisiaj jest ostatni dzień zapisywania dziatwy do szkoły parafjalnej śś. Pięciu Braci Polaków i Męczenników. Rodzice, którzy nie zapisali swych dzieci do szkoły, niechaj udadzą się do Sióstr Nauczycielek.

*

Ubiegłej soboty odbył się pogrzeb śp. Anny Wójcik, z domu żałoby pnr. 4530 So. Francisco ave. ,do kościoła śś. Pięciu Braci Polaków i Męczenników. X. prob. Jakób J. Strzycki odprawił Mszę św. w asystencji X. Edwarda Madaja jako djakona i X. Pawła Mytysia jako subdjakona. Ciche Msze św. przy bocznych ołtarzach odprawili X. B. Kasprzycki i X. K. Klarkowski. Zwłoki złożono na wieczny spoczynek na cmentarzu Zmartwychwstania Pańskiego. Pogrzebem zajmował się p. Franciszek C. Patka.

*

Wypadkowi uległ w tych dniach Romuald Jamrog, syn państwa Wincentego i Anny Jomróg, zamieszkałych pnr. 5546 So. Sawyer ave. w czasie gdy dokonywał reperacji tylnej werandy spadł z niej przypadkowo doznając złamania ręki. Znajduje się w szpitalu św. Krzyża.

*

W ubiegły wtorek odbył się pogrzeb śp. Tomasza Borak, zmarłego wskutek nieszczęśliwego wypadku, liczącego przy zgonie lat zaledwie 18. Orszak żałobny wyruszył z domu żałoby pnr. 3513 W. 38ma ulica do kościoła św. Pankracego. Ekspertacji zwłok dokonał X. Ludwik Handzel, który również odprawił Mszę św. Po skończonych ceremonjach liturgicznych w kościele, wyniesiono trumnę ze zwłokami do karawanu i orszak żałobny podążył na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego, gdzie zwłoki przedwcześnie zmarłego zostały złożone na wieczny spoczynek. Pogrzebem zajmował się Antoni Fortuna i syn.

*

Już w następną środę po południu, o godzinie 3ej, w ogrodzie Brighton Park Grove przy 36ej i So. Kedzie ave., odbędzie się zakończenie sezonu piknikowego, którą to zabawę urządza właściciel ogrodu, Józef Kłak, dla swych przyjaciół i znajomych.

*

Ubiegłej niedzieli w domu pp. Jana i Anny Zawadzkich, zam. pnr. 5410 So. Spaulding ave., odbyła się zabawa z okazji chrztu ich córeczki, której na imię dano Leonarda. Chrzestnymi byli Franciszek Zawadzki i panna Marjanna Stopka.

*

P. Wincenty Dulkowski, który od kilku miesięcy wyprowadził się do dzielnicy Town of Lake, znajduje się obecnie w szpitalu South Town, pod opieką lekarzy Stanisława F. Wietrzyńskiego i Dr. W. Sadlek. Będzie się musiał prawdopodobnie poddać operacji na wewnętrzne zatrucie prawej ręki.

*

P. Antoni Sadlek, ojciec Dr. Wawrzyńca Sadleka, bawi obecnie na wakacjach w Chicago i jest podejmowany u swego syna zamieszkałego pnr. 6607 So. California ave. Pan Antoni Sadlek jest zamożnym osadnikiem miasteczka Canreth, Wis.

*

P. Jan Bykowski, stary wiarus, od 30tu lat pracujący dla spółki kolejowej „Santa Fe" R. R. Co., spędza wakacje kilkotygodniowe poza miastem. Zamieszkuje on pnr. 4240 South Richmond ul.

*

Pu. Wojciech i Marjanna Mlekodaj, z Minneapolis, Minn., przyjechali w towarzystwie panny Juljanny Soboja do Chicago na wystawę światową. Podejmowani są u państwa Franciszkostwa Byczek, zam. pnr. 3929 W. 40ty Place.

*

Ubiegłej niedzieli w Chicago bawili pani Anastazja Stachowska, żona Józefa Stachowskiego , z Michigan City, Ind. w towarzystwie panny Olgi Wsiaki, znanej skrzypaczki. Były podejmowane u pp. Maziarków.

*

W miarę zbliżania się chłodniejszych dni, życie w drużynach harcerskich nowego nabiera rozmachu. A chociaż i cały czas letni niepróżnowaliśmy, to jednak czas wakacyjny niejednego drucha lub druhnę postawił w rubryce nieobecnych podczas zbiórek harcerskich. Obecnie Zastępowi i Zastępowe ścieśniają szeregi i pilnie baczą by ich zastępy były pierwszymi z końcem roku. W pracy Zastępowych pomóc mogą bardzo wiele rodzice, — przez dopilnowanie ich dzieci, by regularnie na każdą zbiórkę uczęszczali. Opuszczanie lekcyj harcerskich przynosi ujmę nietylko temu kto je opuszcza ale zastępowi całemu i dlatego pod żadnym pozorem niepowinniśmy na to pozwolić, tembardziej że utrudnia to prac w wykonaniu jakiegokolwiek programu. Ostatnio został nakreślony program przez hufcowego na miesiące zimowe, i do wykonania tego programu powołane będą nietylko siły instruktorskie ale wielu poważnych obywateli ofiarowało już swoje usługi w formie różnych wykładów, tak, że młodzież nasza będzie mogła nabierać wszechstronnego pojęcia z różnych dziedzin wiedzy.

Prezes Gminy p. St. Cichoń, przyrzekł mieć pogadanki na temat historji polskiej i amerykańskiej. Pierwsza pomoc, jest pod kierownictwem druhny J. Hawrylewicz, jak również od czasu do czasu miejscowi lekarze udzielać będą wykładów na temat pierwszej pomocy oczem później jeszcze napiszemy. Tańce narodowe są pod kierownictwem dh. Kasprzaka. Także w programie są śpiewy chóralne oraz przedstawienia, z którymi młodzież nasza w niedalekiej przyszłości popisywać się będzie. Ażeby tak obszerny program wykonać w całem tego słowa znaczeniu powinniśmy wszyscy bez wyjątku stanąć do pracy; a gdy każdy swą cegiełkę dołoży do budowy tej pięknej organizacji to niezawodnie w przyszłości staniemy na wyższym poziomie naszego społeczenego życia. Ażeby utrzymać spoistość narodową na przyszłość, należy obecnie przygotować młodzież która gdy dojdzie do lat i stanie się czynnikiem decydującym w rządzeniu kraju i narodu, będzie umiała sięgnąć po należne jej prawa bo będzie do tego należycie przygotowaną.

*

To samo można powiedzieć w sprawach ekonomicznych t. j. w sprawie popierania polskich interesów, inaczej wzajemnego się popierania.

Bo trzeba pamiętać że dzisiejsza młodzież szkolna za rok lub dwa będzie młodzieżą dorosłą, która stanie się poważnym czynnikiem i nabywcą w handlu. Powie niejeden co to wszystko ma wspólnego z harcerstwem. Owszem ma i to bardzo wiele, bo gdyby nam nie chodziło o zachowanie naszych cech narodowych opartych nietylko na ideałach ale i na silnych podstawach finansowych, to niezaprzeczalnie cały nasz trud w organizowaniu młodzieży jako harcerstwa nie wiele przyniósłby korzyści. Dlatego zainteresowanie się harcerstwem powinno być ogólne a nie tylko jednostek. Dlaczego młodzież harcerska w dzielnicy nie może osobiście poznać naszych publicznych urzędników? Dlaczego nie może od nich samych usłyszeć o sprawach miejskich czy krajowych. — Owszem młodzież nasza chętnie słucha nawet o bardzo poważnych sprawach, i każdy w gronie tej młodzieży mile jest widziany.

Dlatego przy wszystkich okazjach, gdzie młodzieży się zbiera lub nieraz wielkim wysiłkiem coś urządza, poprzyjcie ten wysiłek, bo cokolwiek jest urządzane dla młodzieży harcerskiej, to jest to dla ogólnego dobra, a ta sama młodzież wdzięczna Wam będzie.

*

Dnia 10go września Komitet Opiekuńczy przy Gminie 139ej urządza wycieczkę dla drużyn harcerskich. Na wycieczce tej wręczone będą odznaki harcerskie wszystkim tym co prześli egzaminy. Będzie to nader uroczysta chwila i powinna się odbyć w obecności możliwie najliczniej zebranej Polonji z dzielnicy Brighton Park oraz Brunonowa.

Na wycieczce tej urządzony będzie Willow West. Dojechać można Archer do Willow Springs Road—następnie skręcić na prawo, przejeżdżając przez mosty, skręcić na lewo, gdzie widać wielki napis "Willow West" dwa bloki do ogrodu.

*

W sobotę, dnia 2go września, rozpocznie się karnawał na zakończenie sezonu letniego w ogrodzie Cichon's Forest, na drodze Wolf i McCarthy, począwszy o godzinie 9ej wieczorem.

THE OLD HOME TOWN — Registered U. S. Patent Office — By STANLEY

MCBRIDE ZAPEWNIA ŻE "SUSI" POKONAJĄ "MOKRYCH".

(Dokończenie ze stronicy 1-ej.)

McBride nazwał „trykiem politycznym." Były to stany Tennessee, Arkansas, Alabama, Indiana i Iowa, gdzie „suchych" zbito na kwaśne jabłko. Straty stanu Washington „susi" się spodziewali, choć do tego przed głosowaniem przyznać się nie chcieli.

Udział w obradach biorą stanowi superintendenci z Missouri, Kentucky, Indiana, Michigan, Wisconsin, Ohio, Illinois, Minnesota, Iowa i North Dakota.

Nawet ulubione nasze rozrywki wymagają urozmaicenia.

Pożegnanie Dla Konsula Buynowskiego.

Wczoraj w środę, dnia 30go b. m. w sali recepcyjnej hotelu Pearson, urzędnicy tutejszego Konsulatu Generalnego R. P. żegnali śniadaniem odjeżdżającego do Polski konsula p. Tadeusza Buynowskiego, obecnego kierownika konsulatu generalnego w czasie nieobecności dr. Tytusa Zbyszewskiego, konsula generalnego, bawiącego na urlopie na zachodzie. Oprócz urzędników na śniadaniu byli obecni również kapitan Hynek i porucznik Burzyński.

Po śniadaniu, w imieniu zebranych p. wicekonsul Lipaczyński w gorących słowach złożył życzenia odjeżdżającemu. Wzruszony p. konsul Buynowski dziękował kolegom i współpracownikom za dowody uznania i sympatji.

Na Targu.

— Dzieńdoberek kumo Kundelkowa, a cóż tam nowego?— Kupuje kuma, kupuje i tym sposobem zwalcza kryzys?

— Aha kupuję, co mi potrza, na cały tydzień do następnego targu, choć na ten „kenzen" mój stary tyle tylko suów przyniósł co ten nieprzymierzając pani Burek, napłakał, kiedy dostał lanie, że mego kanarka zjadł...

— A tak, tak niedługo człowiek na żebry z torbami pojedzie jak tak dalej będzie. Ale cóż tam więcej w Avion słychać? A przedewszystkiem, czemu to córka pani tak chlipie?

— Adyć to wedle tych cyganów...

— Jakich cyganów?

— Kumciu, to było tak. Nasza Jagna nimoże znaleźć kawalira, bo ji się giry strasznie pocą. Co który przyjdzie, to zaraz ućknie. Tamtego zaś tygodnia my z moim starym pojechalimy na targ, a Jagna ostała się sama na gospodarstwie. I wtedy akurat przyjechały dukasowe cygany. I tak to już jest, przychodzi do Jagny jedna cyganka i chce ji wróżyć, kabałe stawiać i inne kunsztyki pokazywać. A Jagna ji się pyta, czy potrafi mokre nogi kurować. Naturalnie takie złodziejskie nasienie wszystko umie i zaraz kazała Jagnie może zagrzać w kociołku, giry wrazić do smoły i do tysiąca rachować. Jak ona tak na głos rachuje, to smoła tymczasem ostygła i Jagna ani girów z kociołka wyciągnąć nimogła ani ruchać się wcale nie potrafiła. A wtedy cyganka spokawała wszystko co ino w mieszkaniu było, jeszcze nawet koze wzięła na sznurek i poszła sobie, że ji ani oko ludzkie już nie widziało.

— I cóż dalej?

— Ano dalej, kumo było tak że my późno z jarmarku wrócili, a Jagna ciągiem jeszcze giry ma w smole i wydziera się jakby ji kto z przeproszeniem plecy solił i pieprzył. Tak my z mężem Jagne prędko stawili na piecu, smołe rozgrzali i giry jej piaskiem wyszorowali, ale ile to znowu było przytem krzyku i lamentu, to niech Pan Bóg uchowa!

— Jest to bardzo przykra historja pani Kundelek, ale gdy się ona raz stała, to co my tu z kumą teraz na to poradzimy?

A czy choć kuma „gardów" o tem zawiadomiła? Była kuma na „meri"?

— Być byłam, ale dukas się skończył i cygany w świat poszły. Może by mi jednak kuma doradziła, co my mamy z dziewuchą zrobić, żeby tak dycht głupia nie była. Bo to przecie nasze jedyne dziecko i chcieliby my ją na gospodynie wychować i za mąż wydać. Ale ożeni się to jaki poczciwy górnik z takim wałkoniem?

— Ano chętnie kumie doradzę, najlepsza rada niech kuma czyni, jak kuma uważa. Ale moim zdaniem, pani Kundelek trzeba było nietylko smołę nagrzać ale i córce grzanie sprawić, aby na przyszłość w cygańskie leki nie wierzyła. Poradzić kumie więcej nic nie można, bo Jagna jest już za stara i za głupia, aby ją oddać na jakie kursy w Alzacji albo do seminarjum filmowego. Dajcież jej najlepiej domowe wychowanie i poślijcie potem do Warszawy, to tam ona karjerę zrobi, bo u nas w kraju, co zagraniczne, to zawsze modne. Z Bogiem pani Kundelek.

— Bóg zapłać, droga kumo, za dobrą radę.

W SĄDZIE.

Sędzia do niechlujnego podsądnego:

— Czy wzięliście w więzieniu kąpiel?

— Powiem prawdę, panie sędzio, dwie łyżki rzeczywiście zabrałem, ale kąpieli nawet nie ruszyłem.

NRA — WE DO OUR PART

CZWARTEK — PIĄTEK — SOBOTA
Dopóki Zapas Starczy

OSTATECZNE WYPRZĄTNIĘCIE

1c Sprzedaż SUKIEN!

Dodaliśmy 1,000 sukien ażeby obsłużyć naszych licznych odbiorców którzy nie mogli skorzystać z tej niezwykłej sprzedaży. Czy kupicie suknie za 49c czy jedną aż do $3.49 ZAPŁACICIE TYLKO JEDNEGO CENTA ZA DRUGĄ SUKNIĘ. MUSIMY WYPRZĄTNĄĆ WSZYSTKIE LETNIE SUKNIE. Niektóre są wartości aż do $7.98.

PRZYJDŹCIE — DOPÓKI ZAPAS STARCZY

Kupcie Wasz Zimowy Płaszcz Teraz i Zaoszczędźcie!
Skład zamknięty w poniedziałek z powodu święta.

CHICAGO MAIL ORDER CO
HARRISON & PAULINA STS. · MARSHFIELD "L"
Otwarte Codziennie od 8 do 6—w Czwartki i Soboty do 8:30.

KOLEGJUM ZWIĄZKOWE — Cambridge Springs, Pa.
KURSY TECHNICZNE I RZEMIEŚLNICZE

We wydziale technicznym przy Kolegjum Związkowem, oprócz czteroletniego kursu, będą prowadzone następujące dwuletnie kursy rzemieślnicze, o ile się zgłosi na dany kurs najmniej dziesięciu (10) studentów:

a) Kurs Automobilowy
b) Kurs Elektrotechniczny
c) Kurs Metaloweców — Wyrobu Narzędzi
d) Kurs Techniczny (Machine Design)

Nauka we wydziale technicznym rozpocznie się dnia 1go października, 1933 r. Aplikanci, którzy chcą zapisać się na rok szkolny 1933-34, muszą złożyć aplikację najpóźniej dnia 1go października, 1933 r.

ADRES DLA LISTÓW: Alliance College, Cambridge Springs, Pa.

Gordon Electric Construction Co.
5257 Windsor Ave. Tel. Palisade 10474
Wykonuje wszelkie roboty wchodzące w zakres elektryczności po przystępnych cenach.

Święto Podhalańskie Na Town Of Lake.

Drugi Sejm Związku Podhalan w Ameryce zapowiada się świetnie. Wspaniały Pamiętnik. Pochód sejmowy będzie imponującą manifestacją. W bankiecie biorą udział liczne reprezentacje organizacyj.

Zaledwie trzy dni nas dzielą od wielkiego święta podhalańskiego, jakie obchodzić będzie góralszczyzna polsko - amerykańska przez swój II-gi Sejm Związku Podhalan w Ameryce, jaki się odbędzie w dniach 3-go i 4-go września w sali Kościuszko, przy 48-ej i Wood ulicach.

Zarówno sam Sejm, jak i połączone z nim uroczystości zapowiadają się bardzo dobrze. Otwarcie Sejmu poprzedzi nabożeństwo sejmowe w kościele Najsłodszego Serca Jezus przy 46 i Lincoln ulicach. Kazanie sejmowe wygłosi Ks. Józef Swałtek, Proboszcz z Zakopanego Olczy, który specjalnie na ten Sejm przybywa. Wielu też księży Podhalan weźmie pośredni lub bezpośredni udział w sejmie podhalańskim. Z kościoła ruszy pochód, w którym poza Podhalanami weźmą udział, różne bratnie organizacje Związku Nar. Polskiego, Zjednoczenia P. R. K. Weteranów Armji Polskiej i Amerykańskiej, Sokoli, Liga Morska i Rzeczna i. t. d. Bierze też udział Harcerstwo Z. N. P. a przedewszystkiem drużyny Gmin 39-ej, — 139, 123, i 143-ej z drużynami Doboszy i Trębaczy mianowicie Drużyny Centralnej i Drużyny z Annowa. Już sam pochód będzie imponującą manifestacją.

W niedzielę o godzinie 6-ej odbędzie się w sali Kościuszki Wieczornica Sejmowa czyli bankiet, na który przybędzie gromadnie góralszczyzna z Chicago i okolicy. Na bankiet ten przez łamy pism polskich proszone są reprezentacje organizacyj polskich jak i poszczególnych towarzystw, gdyż specjalne zaproszenia nie były rozsyłane. Bankiet zakończy zabawa taneczna przy dźwiękach orkiestry góralskiej. Sam Sejm również dobrze się zapowiada. Mimo depresji przybywają do Chicago delegaci i goście nawet z Kanady. Na to święto swoje zaprasza też Związek Podhalan wszystkich przyjaciół i sympatyków.

Norman Davis Wiezie Instrukcje Roosevelta Do Europy.

New York, 31 sierpnia. — Norman Davis, ambasador prez. Roosevelta dla spraw światowych w Europie, wyjechał wczoraj z New Yorku, udając się do Europy, gdzie rządom państw europejskich przedstawi nowy program zagraniczny Stanów Zjednoczonych. Jakie polecenia otrzymał od swego szefa, trzyma w ścisłej tajemnicy, lecz zapytany przez dziennikarzy na krótko przed odjazdem oświadczył: „Prezydent ma nadzieję, że Europa znajdzie drogę do gruntownego rozbrojenia się i do trwałego pokoju. Jaki rezultat odniesie moja wizyta w Europie, nie mogę dzisiaj przewidzieć."

Nie wie, jak to rozumieć.

— Nie mogę wprost pojąć, jak pan mógł się zdobyć na śmiałość, żeby mi się oświadczyć. Jest pan przecież najgłupszym, najwięcej zarozumiałym i najmniej sympatycznym człowiekiem, jakiego tylko znam. Nie wyszłabym za pana nawet wówczas, gdyby pan był jedynym mężczyzną na świecie!

— Przepraszam panią, czy mam to może przyjąć za odrzucenie mych oświadczyn?

DRUGA KATASTROFA KOLEJOWA.

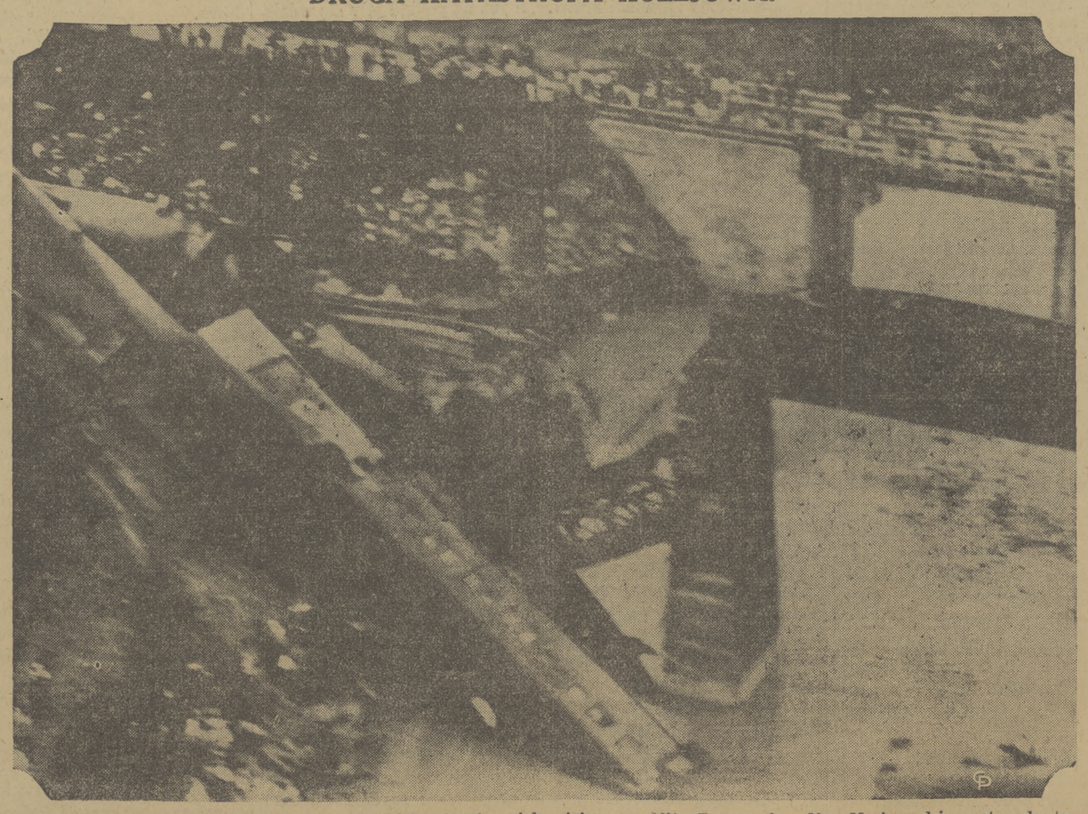

Rycina przedstawia scenę po strasznej katastrofie kolejowej, która miała miejsce w pobliżu Tucumcari, w New Mexico, gdzie most, podmyty wodą osunął się pod ciężarem pociągu pospiesznego i pociąg runął do wody. W katastrofie tej zginęło 8 osób, a 40 jest rannych. Pociąg zdążał do Chicago. Na obrazku widzimy wagony osobowe, leżące na zboczach rzeki i ruinę mostu. Lokomotywa i dwa wagony spadły do wody i zagłębiły się w mule na dnie r

SEZ YOU

	True	False	Score
1. Glenna Collett is noted for her tennis playing			
2. The Roman Colisseum, built A. D. 82, seated 50,000 and could accommodate 20,000 more standing			
3. Clay weighs approximately 250 pounds per cubic foot			
4. The chemical symbol for uranium is "Ur"			
5. The boiling point of manganese is 1,900 degrees C.			
6. The klafter is a Japanese measure of length			
7. The birth stone for September is the beryl			
8. "Sc. M." is the abbreviation for master of science degree			
9. Water distance from Seattle, Wash., to Nome, Alaska, is estimated at approximately 4,000 statute miles			
10. The television was invented by J. L. Baird in 1926			
		TOTAL	

Here's how to get your intelligence score: If you think a statement is true, place a check beside it in the column headed "True." If you think it false, place a check beside it in the column headed "False." After you have completed the questions look up the correct answers and put 10 down in the "Score" column every time you are correct. A perfect score is 100.

SEZ YOU Answers

1. False. Golf. 2. True. 3. False. 122-162 pounds. 4. False. "U" 5. True. 6. False. Austrian measure. 7. True. 8. True. 9. False. 2,635 statute miles. 10. True.

DZIENNIK CHICAGOSKI

THE POLISH DAILY NEWS

Issued every day except Sundays and Holidays.

Wychodzi codzień z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

TERMS OF SUBSCRIPTION

One year	$5.00
Six months	3.00
Three months	1.75
In Chicago by mail for 1 month	.85
To Europe for one year	8.00
To Canada for one year	5.00

All letters shall be addressed to

PRZEDPŁATA WYNOSI

Rocznie	$5.00
Półrocznie	3.00
Kwartalnie	1.75
W Chicago pocztą miesięcznie	.85
Do Europy rocznie	8.00
Do Kanady rocznie	5.00

Wszelkie listy adresować należy:

THE POLISH PUBLISHING COMPANY
1455-57 West Division Street
CHICAGO, ILL.
Telefon Brunswick 7040.

Największy, Najgorszy Czy Ostatni?

Kilka dni temu miał się ktoś zwrócić do Prezydenta Roosevelta mówiąc: Panie Prezydencie! Jeśli akcja Pańska spotka się z powodzeniem, będzie Pan największym Prezydentem w historji St. Zjednoczonych. Gdyby zaś miała się niepowieść — będzie Pan najgorszym.

Na to Prezydent Roosevelt miał odpowiedzieć: Myli się Pan. Jeśli akcja moja się nie powiedzie, będę prezydentem nie najgorszym, lecz ostatnim.

Nie będziemy dociekali, czy rozmowa taka miała miejsce, czy też jest to imaginacja, która obiegła prasę jako sensacja, ale wszystko jedno, co to jest — godne jest poważnego zastanowienia się.

Czy może się nie powieść plan Prezydenta Roosevelta? Czy może upaść cała jego NRA? Czy to możliwe, żebyśmy mieli posiadać już ostatniego prezydenta?

Oczywiście nie i po stokroć razy nie. Chcemy żeby się plany rządowe w czyn przyoblekły, chcemy, żeby się Pan Prezydent spotkał z jak najbardziej entuzjastycznem poparciem całego kraju, wierzymy, że kraj nasz dźwignie się z otchłani depresyjnej, ale...

Czy nie mamy przykładu w przeszłości, że były wielkie kraje, potężne narody, które podobnie jak my, cieszyły się dobrodziejstwami wysokiej cywilizacji ówczesnej — narody, które prowadziły zwycięskie boje i niezmierne bogactwa gromadziły? A co z tych potęg ostało? Czy nie wspomnienie tylko?

Kiedyś Egipt był potężny. Europa w jaskiniach żyła, podczas gdy Egipcjanie byli najbardziej cywilizowanym narodem w sąsiedztwie. I co się stało po wiekach? Kto komu dziś przoduje w kulturze i cywilizacji.

Był Rzym starożytny, który królował nad światem i rozpadł się. Była Polska i przestała istnieć państwowo na półtora wieku. Była Rosja carska i zginęła a przyszła na jej miejsce dyktatura proletarjatu.

Dlaczego więc nasze St. Zjednoczone nie miałyby ulec temu samemu prawu?

Czy jesteśmy tak dalece zarozumiali, że uważać się chcemy za wyjątek?

Słowa Prezydenta Roosevelta są dla nas nietylko przypomnieniem, co się innym narodom stało w przeszłości, ale także ostrzeżeniem, że powinniśmy pracować wszyscy nad podźwignięciem kraju, jeśli nie chcemy, żeby nas już teraz spotkało to, co inne narody spotkało przed nami.

Demokracja Zamiera.

Takie zdanie wygłaszają dzisiaj coraz częściej pisarze polityczni twierdząc, iż przeżywamy obecnie koniec tak zwanej cywilizacji demokratycznej. Na poparcie wywodów, wskazują na polityczny system we Włoszech, w Niemczech a obecnie w St. Zjednoczonych, gdzie parlamenty i kongresy już się przeżywają, gdzie dokonuje się silna centralizacja, gdzie rząd centralny wszystko ujmuje w swoją garść.

Premjer Mussolini jest tylokrotnym ministrem, ile ministerw jest we Włoszech. To samo zaczyna się dziać w Niemczech, zaś u nas Prezydent Roosevelt, na mocy uchwalonych pełnomocnictw, także jest wszystkim.

Właściwie mówiąc, Prezydent St. Zjednoczonych był zawsze wszystkim. Nasz kraj, to kraj rządzony przez jednego człowieka — przez Prezydenta, tylko że to jedynowładztwo występowało jaskrawo podczas wojny a nie w czasie pokoju. Teraz powiadamy, iż żyjemy jak w czasie wojny, wobec czego rządzić krajem trzeba także jak podczas wojny i dlatego powołują się dzisiaj na zarządzenia Prezydenta, jako na dowód dokonywających się głębokich zmian.

Zmiany się dokonują, zmiany głębokie. Jeszcze niedawno broniło się zasady zachowywania wielkich przedsiębiorstw, jako filarów, na których rzekomo spoczywał ustrój społeczny. Powiadamy rzekomo, ponieważ dzisiaj inaczej na to patrzymy. Widzimy mianowicie potrzebę ograniczenia wielkich przedsiębiorstw, bo one sprzyjały gromadzeniu bogactw w rękach niewielu. Nie jest już więcej wątpliwe, że właśnie nagromadzenie bogactw w rękach niewielu stało się jedną z głównych przyczyn dzisiejszego kryzysu. Wszystko zatem, co się teraz będzie robiło tak u nas, jakoteż zagranicą, będzie niezawodnie nastawione przeciwko wielkim przedsiębiorstwom. Niekoniecznie ma to być otwarta wojna z niemi, wystarczą daleko posunięte ograniczenia.

Pogoń Za "Rodowodami".

Psychoza „rasizmu", która opanowała Niemcy, znajduje wyraz nietylko w tragicznych wypadkach rozszalałego teroru politycznego, ale i w humorystycznych zwyczajach, wprowadzonych przez nowych władców.

We wszystkich czasopismach ilustrowanych niemieckich można ujrzeć fotografje reklamujących się doktorów medycyny, właścicieli firm i t. d., w towarzystwie innych podobizn przodków rodowych, z dokładnemi wymiarami odległości ich oczu, lub długości nosa i t. p. Wymiary te stanowić mają o aryjskości pochodzenia protoplastów (np. chłopów szwajcarskich) rodowych, szanownego inserującego się „dobrego Niemca". Wszyscy Niemcy masowo przystąpili do poszukiwań... genealogicznych.

Pogoń za rodowodami stała się udziałem nietylko ziemiaństwa, jak w latach ubiegłych, ale najszerszych kół ludności, z tą różnicą, że obecnie stuprocentowe pochodzenie aryjskie ceni się wyżej, aniżeli nawet tytuł barona, nierzadko będący własnością niearyjczyka.

Manja ta podyktowana została obecnemi stosunkami, panującemi w Niemczech, w których bez wykazania się rodowodem przodków aryjskich, conajmniej do trzech pokoleń wstęcz, droga do karjery (i życia) pozostaje zamknięta.

Praktyczni Niemcy, jak zazwyczaj i tu wprowadzili schematy formularze, na których należy tylko nalepić fotografje przodków i wstawić odpowiednie daty, z dopiskiem o walorach fizycznych i duchowych przodków, urzędowy „rodowód aryjski" był gotów.

ZDziejów Przyjazni Polsko-Rumuńskiej.

Na serdeczne stosunki pomiędzy narodem polskim a rumuńskim, wzmocnione jeszcze ostatnio paktem pokoju wschodnio-europejskim — nie powinno rzucić cienia wspomnienie bitwy stoczonej między Polakami a Rumunami przed 70ciu laty. Raczej pogłębić musi uczucie sympatji, jakie ku Rumunom żywi Polska to pełne szlachetnej rycerskości stanowisko, zajęte wówczas przez nich wobec Polaków, a było to w roku 1863.

Gdy powstanie przeciw Rosji doszło do zenitu, pułkownik Zygmunt Miłkowski (znany także jako powieściopisarz T. T. Jeż) zorganizował w granicach Turcji wzorem Mickiewicza oddział zbrojny z polskich emigrantów, który przez Rumunję miał przedrzeć się do Polski, aby pomóc rodakom w walce powstańczej. Oddział polski prócz oficerów liczył 213 ludzi a siedem koni stanowiło zaczątek jazdy.

Pułkownik Miłkowski przeprawiając się przez Dunaj do Rumunji, a tem samem naruszając neutralność tego państwa, wydał odezwę do rządu i narodu rumuńskiego, w której prosi o przepuszczenie przez teren rumuński swoich żołnierzy, spieszących na ratunek zagrożonej Ojczyźnie. Rumunja zaś nie mogła tego uczynić, nie chcąc narazić się potężnej wówczas Rosji.

Ponieważ Polacy mimo nalegań ze strony rumuńskiej nie chcieli rozbroić się i wrócić do Turcji, przeto dnia 15 lipca 1863 r. przyszło do bitwy w pobliżu wioski Konstangalji, niedaleko granicy rumuńsko-rosyjskiej. Bitwa zakończyła się zwycięstwem szczupłego oddziału polskiego, mimo iż Rumuni byli bez porównania silniejsi. Na polu bitwy legło 100 Rumunów, a tylko 6 Polaków. Rannymi żyłnierzami polskiemi zaopiekowali się serdecznie Rumuni, nie uważając ich wcale za jeńców. W szpitalu w Gałaczu ludność miasta okazywała wiele sympatji rannym Polakom.

Gdy w kilka dni później nowe siły rumuńskie otoczyły oddział polski, Polacy nie chcieli już więcej przelewać krwi bratniego narodu i bez walki złożyli broń. Rząd rumuński pod naciskiem opinji własnego społeczeństwa oddał pocichu zabraną Polakom broń i pozwolił im pojedyńczo udawać się do Polski.

Napominać, Czy Karać?

(Rekord Codzienny w Detroit.)

Administracja Krajowa w obawie, aby to wszystko, co pod względem przemysłowego odrodzenia kraju zaleca całej ludności — nie stało się słomianym ogniem i nie skończyło się słomianym zapałem — zaczyna wglądać w własne zarządzenia i badać jednocześnie ich wyniki. Prawdą jest, że ludność Stanów Zjedn. dała się porwać wymownym zaleceniom rządu federalnego, jak i niemniejszą jest prawdą, że w pierwszych tygodniach, gdy zalecenia te zaczęto wprowadzać w życie — ludność całego kraju została ogarnięta entuzjazmem i chęcią współpracy z rządem, ale także i prawdą jest, że zapał ten zaczyna stygnąć, specjalnie w takich środowiskach, gdzie można roztoczyć ściślejszą kontrolę.

Niemniejszą jest także prawdą, że nie wszyscy szczerze wykonują zalecenia i zarządzenia Administracji Krajowej, zgodnie z Narodowym Aktem Odrodzenia. Niektórzy nie są w stanie poddać się tym zarządzeniom, a inni zaś, nie mogąc się poddać — chcieliby te zarządzenia i zalecenia obejść, lub wykręcić się od współodpowiedzialności za dalsze losy przemysłowego odrodzenia...

Otóż — rząd Stanów Zjednoczonych, mając jedno i drugie na uwadze — narazie napomina tych wszystkich, którzy wpisali się na listę współpracy z rządem, a warunków ugody dobrowolnej nie dotrzymują... Napomnienia te są narazie delikatne i nie wkraczają w sferę przymusu. Skoro to jednak nie pomoże — rząd będzie się musiał w przyszłości chwycić środków i sposobów ostrzejszych, wymowniejszych i bardziej przekonywujących... Po napomnieniach — przyjdą kary...

Jakie to będą kary — nikt na razie nie wie, ponieważ rząd ani jednem słowem nie wspomniał jeszcze o tem, w jaki sposób karać będzie opornych i wykrętnych obywateli, nie życzących wprząc się do ogólnego rydwanu wielkiej i na szeroką skalę zakreślonej pracy.

Narazie rząd przyjmuje skargi i zażalenia, ale, oczywiście, skargi słuszne jedynie i nie podlegające wątpliwości. Wszystkie te skargi i zażalenia są rozpatrywane przez specjalnie powołanych do tego agentów rządowych, którzy znów ze swej strony, zanim oskarżenia przekażą czynnikom wyższym w stolicy, zbadają je dokładnie na miejscu, tudzież przeprowadzą jak najściślejszą inwestygację, aby pod żadnym warunkiem nie wyrządzić komuś krzywdy, na skutek jedynie gołosłownego oskarżenia.

Baczyć więc należy, że rząd federalny żartować nie będzie... Rząd federalny narazie napomina i to bardzo łagodnie, a gdy napomnienia nie pomogą, a co gorsze — nie przyczynią się do zawrócenia z krętej drogi — wtedy przyjdzie kara i to kara bardzo sroga. Z rządem federalnym żartować nie można, a ten kto mniemał, że może żartować, przekona się na własnej skórze, że to drogo kosztuje.

POZNAJ PRZYKŁADY ŻYCIA POCZCIWEGO.

„I uczył Chrystus Syn Boży, iż ten jest większy między ludźmi, kto im służy i kto poświęca siebie dla dobra ich. A im kto lepszy, ten więcej poświęcić winien".
Mickiewicz.

* * *

„Są na świecie ludzie, których widok robi wrażenie okrągło narysowanego zera. Z którejkolwiek strony ich ujrzysz, zawsze zobaczysz zero i jak o zerze wkrótce o nich zapomnisz".
E. Orzeszkowa.

* * *

„Społeczeństwo, które przestaje dbać tak o wewnętrzną jak o zewnętrzną wartość swoją, wkracza w ciemności barbarzyństwa".
Stanisław Tarnowski.

* * *

„Samolubstwo odwraca się od wszystkiego i patrzy samo w siebie, dlatego też tak biedne, tak litości godne. Każdy z nas o tyle uboższy, o ile nienawidzi, a o tyle bogatszy, o ile kocha".
Józef Kremer.

GŁOSY NASZYCH CZYTELNIKÓW.

SWEGO NIE CHWALIĆ CUDZEGO NIE GANIĆ.

Szanowna Redakcjo Dziennika Chicagoskiego! — Czytając stale wasze Pismo, interesuję się wszystkim co w tem Piśmie jest pisane, i otóż z dnia 28go tego miesiąca zauważyłem uwagi dr. Kalisza, sąd względem artysty pana Batowskiego i jego przedsięwzięć, jako też i jego artyzmu nie bardzo pochlebny, z czego można śmiało wywnioskować, że tu gra pewna zawiść i nietolerancja. Ja myślę, że lepiejby pasowało panu dr. Kaliszowi, gdyby wcale nie wspominał o tem co już przeszło, a poparł to co jest, a tem zdobyłby sobie uznanie. Bo nie widzę, dlaczego pan dr. Kalisz stara się pomniejszać przedsięwzięcie, jak również i artyzm pana Batowskiego, a w mniemaniu powiększać swoje, które tak smutnie się skończyły. Polonja chicagoska była rozczarowana tym co zaszło z pawilonem polskiem i tylko pan Batowski uratował honor Polonji na wystawie chicagoskiej przez otwarcie sali Pułaskiego na gruncie wystawowym, w czem w dużej mierze pomógł mu p. A. Czarnecki. Ja sądzę, że Polonja nasza nie będzie zważać na malkontentów, ale poprze tę sprawę z największą chęcią — tak moralnie, jak i materjalnie, a tem złoży dowód uznania pana Batowskiego za jego niestrudzone zabiegi. A więc swego nie chwalić, a cudzego nie ganić.

J. S. Chmielewski.

Z Przed Czterdziestu Laty w Dzienniku Chicagoskim

Czwartek, 31 sierpnia, 1893 r.

Rząd Kolumbji skazał liberałów, którzy zorganizowali spisek przeciwko rzeczypospolitej na wygnanie na południowe wybrzeża państwa.

Do komitetu „Gwiazdy Zwycięstwa nr. 1", zajmującego się sprawą udziału tego towarzystwa w „Dniu Polskim" należy także pani F. Kowalska.

Wystawa nareszcie w przyszłą niedzielę ma być już zamknięta... Sure.

Dzielny Bridgeport! dzielny Wojciechów! — jak na dziś w sprawie „Dnia Polskiego," stoją na czele. Kto się pokusi o ich „zbitowanie"?

„Gaz, Polska" z New Yorku donosi, że projekt utworzenia 1go Korpusu Wojsk Polskich w Ameryce przyszedł do skutku. Do korpusu przyłączyło się 8 towarzystw wojskowych.

W Baltimore czynią starania o założenie kosztem miasta wieczornej szkoły języka polskiego dla Polaków.

Z Teki Wydawniczej.

"LEKARZ TYBETAŃSKI" W POLSCE.

Redakcja nasza otrzymała z Polski kilka egzemplarzy okazowych miesięcznika "Lekarz Tybetański", poświęconego szerzeniu zasad zdrowia i medycyny tybetańskiej, redagowanego przez doktora medycyny Włodzimierza Badmajeffa, który jest lekarzem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej.

Miesięcznik "Lekarz Tybetański" porusza bardzo ciekawe sprawy z zakresu zdrowia, takie, które człowiekowi zawsze dolegają, a on nie zdaje sobie sprawy, co to jest. Najciekawsze jednak jest to, że Redakcja "Lekarza Tybetańskiego" udziela wszystkim swoim Czytelnikom w Europie i Ameryce bezpłatnych porad lekarskich we wszystkich cierpieniach i dolegliwościach. Tak więc, kto jest abonentem "Lekarza Tybetańskiego", to znaczy, kto wpłaci na rok 2 dolary, a na pół roku dolara, ten ma prawo zawsze, bez żadnej opłaty pytać i radzić się we wszelkich sprawach zdrowia swojego i swoich domowników. Pisać: "Lekarz Tybetański", Warszawa, Al. Jerozolimskie 23, Polska.

HUMOR "MUCHY WARSZAWSKIEJ"

Wywiad z Gwiazdą Filmową.

W buduarze, urządzonym w stylu jaskini lwa, na lampie ujrzałem artystkę, wiszącą za lewą nogę i trzymającą w ustach łeb żmii. Zobaczywszy moje zdumione spojrzenie, zawołała:

— Zawsze odpoczywam po pracy w tej pozycji. To mnie tak uspakaja!

— Nad czem pani obecnie pracuje? — zapytałem.

— Właśnie skończyłam w trzy godziny nakręcać film „Trzydzieści lat życia Katarzyny Wielkiej", teraz zaś gram jednocześnie rolę dziecka, matki, upiora i krokodyla w filmie „Śmiertelny spazm miłości".

— Czy lubi pani tę pracę?

— Panie, dla mnie kino to życie! Jak nie mogę kręcić filmów, to chociaż kręcę młynek od kawy...

— Jakie pani sporty?...

— Lubię i uprawiam wszystkie od jazdy na Hipopotamie do łykania noży włącznie. Mam rekord światowy w niewycieraniu nosa! Nie wycierałam przez 4½ roku...

— Co pani lubi?...

— Wszelkie sztuki piękne! Gram na gramofonie, jak Kopernik, tańczę jak Paderewski, piszę jak Nagroda Nobla, czytam płynnie i skończyłam szkołę pedicure...

— A pozatem?

— Lubię Madagaskar, jadowite węże, pelargonje, wasze pismo i ból brzucha... W ogóle jestem oryginalna i tajemnicza. Przez jakiś czas jadłam mydło na śniadanie, a myłam się bułką!

Poradnik Dobrego Zdrowia

PO WYPOCZYNKU LETNIM.

Dla pewnej liczby naszej ludności minęły piękne dni urlopów latowych, wycieczek i wyjazdów do kąpielisk. Z zapasem nowych sił i z polepszonem zdrowiem powróciło wielu do domu i podjęto przerwaną pracę w nadziei, że choróbsko dokuczliwe, dla którego byli zmuszeni do wód wyjeżdżać, przynajmniej nie będzie dawało się tak we znaki jak przedtem. Niestety, często już po krótkim czasie pojawia się znowu dawna słabość i dawne cierpienia, a wtedy mówi się, że kuracja się niepowiodła. Zdanie to jest mylne. Zmiana zwykłej pracy i otoczenia, regularne i odpowiednio zastosowane odżywianie, osobny wybór pokarmu, sen wystarczający, codzienne kąpiele czy to w morzu czy w różnego rodzaju źródłach, pobyt w górach, wszystkie te zabiegi nie pozostają bez skutku, jeżeli się chory do nich tylko zabiera za poradą i pod nadzorem lekarza. Kto wszakże sądzi, że czterytygodniowa kuracja wystarcza, aby przez następnych jedenaście miesięcy móc bezkarnie jak poprzednio znowu dokazywać w jedzeniu i piciu i nieoględnie szastać swem zdrowiem, ten niechaj się nie dziwi, że zachody kuracyjne nie zdołały zapobiec pojawieniu się dawnych dolegliwości. Właśnie ci wszyscy, którzy szukali wypoczynku potrzebnego i polepszenia zdrowia tem więcej dbać muszą o zachowanie zdrowia i po powrocie z uzdrowisk, o ile się da dalsze życie swoje dostosować do tego sposobu życia, jakiego trzymali się w czasie kuracji. Ludzie majętni często przeprowadzają jeszcze tak zwaną kurację dodatkową, czyli uzupełniającą. Kogo jednak na to nie stać, by z jednych wód i uzdrowisk przenosić się do drugich, ten niechaj zastosuje się u siebie w domu przynajmniej do następujących zasad. Przedewszystkiem wystrzegać się należy zbyt nagłego i bezwzględnego przejścia z wypoczynku do zwykłej pracy. Niedobrze jest wracać do domu dopiero w ostatni wieczór przed upływem urlopu, tylko ile możności już nieco rychlej. A już całkiem nie na miejscu jest, gdy ktoś w przekonaniu, że już odzyskał całkiem swe zdrowie i pokrzepił zupełnie swe zwątlone siły, zabiera się odrazu gorączkowo do pracy i na łeb na szyję usiłuje w kilku dniach załatwić to wszystko, co może z całych tygodni zalega. Pierwszym warunkiem do zachowania sił i zdrowia jest raczej miara i rozwaga i rozdzielenie pracy na pewien czas. Jak zawsze, tak i tutaj przesada jest szkodliwa. Komu podczas kuracji służyło dłuższe leżenie, i częste kąpiele, ten niechaj i w domu przez dłuższy czas uprawia dalej te zdrowotne zabiegi. Tak samo dalej zachować należy odżywianie się i picie wedle przepisów lekarskich oraz taki sposób życia, do jakiego się stosowano w uzdrowiskach. W domu można również tak samo brać kąpiele słoneczne i powietrzne i podejmować zdrowiu bardzo służące przechadzki na świeżem powietrzu. Jednem słowem to, co się okazało zdrowotnem w kąpielach i uzdrowiskach, należy uprawiać dalej, a nie będzie powodu do utyskiwania, że kuracja nie posłużyła.

(Zdrowie).

KS. IGNACY POSADZY

Drogą Pielgrzymów

Wrażenia z Objazdu Kolonji Polskiej w Południowej Am.

(Ciąg dalszy)

To też trudno zejść do kabiny. Co za urok w tym Oceanie. Teraz dopiero rozumie się zachwyty poetów, którzy jego piękno i potęgę zaklęli w nieśmiertelnych swych rymach. Człowiek w pewnych chwilach rozumie mowę tego żywiołu i zbliża się doń coraz bardziej. Śmiejemy się nieraz z opowieści żeglarzy, że coś ich woła z głębin w czasie burzy. Słusznie. Ocean żyje i ma swe tajemnice...

Idę do mostku komendanta. Tam na dole ludzie się bawią. Tutaj czuwa przenikliwe oko pierwszego oficera. Na stoliku mapy, różne zegary i przyrządy. Wkoło światełka czerwone, zielone. Ster trzyma starszy podoficer.

Oficer wskazuje mi na mapie miejsce, na którem się znajdujemy, tłumaczy mi niektóre przyrządy. Onieśmielony proszę go, aby pozwolił uchwycić ster. Drżącemi rękami chwytam ów mózg okrętu. Kieruję według wskazań iglicy. Przez pięć minut „Highland Princess" słucha nakazów mej woli. Dziwna tedy radość rozpiera moją pierś.

*

Wczoraj było święto Matki Boskiej Wniebowzięcia. Mszę św. odprawiłem na pokładzie trzeciej klasy pod gołem niebem. Zebrali się emigranci i katoliccy pasażerowie drugiej i pierwszej klasy. Rzewne to było nabożeństwo. Słońce pełnemi blaskami zlewało pokład i ludzi. A i Ocean poszumem swym nucił pieśń Maryjną. Tym razem śpiewali tylko Hiszpanie, jako że są najliczniejsi i najwięcej zgrani. A pieśni ich płynęły w rozsłoneczniony błękit nieba i szły przed Marji tron. Raz po raz dały się słyszeć szlochy a w czasie Podniesienia powtarzały się jękliwe wołania: „Jesu, miserere nostri; Maria, ora pro nobis!"

Po południu ujrzeliśmy znowu ląd. Podjechawszy bliżej, zauważyliśmy nagle czarne ściany skalne a za niemi niebotyczne szczyty gór w oprawie mgieł. Ponure wrażenie potęgowało wzburzone morze, rozbijające się u brzegów. Niedługo potem zawinęliśmy do portu Las Palmas, stolicy wysp t. zw. Kanaryjskich, stanowiących osobną grupę wulkaniczną.

W starożytności nazywano je Insulae Fortunatae. Jakiś czas należały one do króla kartagińskiego Juby II. Po nim to w Las Palmas pozostały dziwne pomniki psów. Prawdopodobnie żyli tu jacyś nadzwyczajni przedstawiciele psiej rasy. Dlatego też Rzymianie nazwali je „Canaria" (canis: pies.) Zdaje się jednak, że nazwa ta pochodzi od poczciwych kanarków, których tu niezliczone mnóstwo.

Dodać jeszcze należy, że wyspy Kanaryjskie — tak samo jak Azory — są szczytami zaginionej Atlantydy.

Ledwośmy zarzucili kotwicę, a już na pokład jęły się wdzierać różne indywidua z tytułem kupców czy faktorów. Porozkładali dywany wschodnie, jedwabie chińskie, perły, korale, wyroby ceramiczne. Nie było jednak amatorów, bo wszyscy prawie wyroili się do miasta. Większa część podróżnych opuściła statek na stałe.

Spędzą tu wakacje lub pozostaną tak długo, dopóki do Anglji nie zawita maj. Wszak wyspy te mają najidealniejszy i najzdrowszy klimat na świecie. Temperatura nie przekracza tu nigdy plus 30 st. Cels. i nie spada poniżej plus 14 st. Cels. A i słońca tu bardzo dużo.

Z portu jedziemy do miasta tramwajem. Miasto rozciąga się na dwóch wzgórzach i w leżącej między niemi kotlinie.

Zachodzimy najpierw do starej części miasta. Jest tam pełno krętych uliczek. Na tych uliczkach wre życie od samego rana. Tu i ówdzie porozstawiane stragany z owocami. Piękne, duże jak śliwki winogrona łechcą podniebienie przechodnia. Na drążkach wiszą banany i ananasy. Wszędzie pełno brudnych dzieciaków. Wyciągają osmolone pazurki i natarczywie proszą o jałmużnę.

Tam znów opalony kanaryjczyk prowadzi wielbłąda. Tu kobiety piorą bieliznę w ścieku. Opodal jakiś obdartusek o wielkich, czarnych oczach zachwala chłodniki — lemonjadę lub też kawałki lodu o anyżowym smaku, zatknięte na drewnianych patyczkach.

Idziemy do katedry. Jest to okazała budowla z r. 1497. Posiada ona dwie wieże. Prawa ma nawet dźwig elektryczny. Z wysokości 70 m. roztacza się śliczny widok. W dali widać zawsze zielone plantacje bananów, pomarańczy, mandarynek i trzciny cukrowej. Na tle plantacyj rozsiane są białe chatki tubylców.

Katedra nosi wyraźne cechy budownictwa hiszpańskiego. Wnętrze jej jest dość ciekawe. W środku znajduje się chór murowany. Za kratą żelazną widać starodawne brewjarze i antyfonały. Bogato złocone ołtarze połyskują setkami drogich kamieni. Sporo też grobowców i pomników po zasłużonych hetmanach narodu. Przy katedrze wielki plac, pełen okazów sztuki ogrodniczej.

Bardzo ciekawe jest muzeum kanaryjskie. Są tam nagromadzone cenne skarby przyrody i kultury tych wysp. W kilku salach mieszczą się wykopaliska. Widać tam mumje, zaszyte w kozie skóry, ceramikę z zabytkami sztuki pierwotnej, stroje, łuki, amulety.

Niemniej ciekawe są walące się poczęści kapliczki. W nich to modlili się dawniej wychodźcy, udający się do Ameryki Południowej. Tu bowiem okręty zatrzymywały się przez dłuższy czas, aby naprawić szkody wyrządzone przez burze. A modlili się gorąco, bo, jak na owe czasy, droga była niepewna i zdradliwa.

Kupujemy pamiątki. Pieniądze angielskie przyjmują tu chętniej, niż miejscową pezetę hiszpańską. Ludność znajduje się w niewoli finansowej Anglików. Po ulicach zresztą rozbrzmiewa angielszczyzna niczem w Londynie.

Wracamy do portu. Okręt nasz otoczyła czereda nagusów. Jak żaby pływają po wodzie. Migami i krzykami dopraszają się, abu rzucić im monetę do wody. Gdy pieniądz spadnie, odrazu wszyscy dają nurka w pogoni za monetą. Zwycięzca z uśmiechem pokazuje zdobycz, poczem ją wkłada do ust. Inni znowu wchodzą na górny pokład i z wysokości 14 metrów skaczą do wody. Pomiędzy nimi jakiś dziewięcioletni dzieciak.

Bardzo natarczywi byli handlarze kanarków. Ptaszęta te ciurlikały i gwizdały w maleńkich klatkach. Tak się nam wydawało u góry. Gdy zaś jeden z pasażerów wciągnął z łodzi klatkę z małym śpiewakiem, wybiedzony zielony wróbelek patrzał żałośnie i nie wyglądał tak, aby z jego gardziołka wychodzić miały tak piękne trele. Widocznie jego posiedziciel z łodzi klaskotał i gwizdał zamiast wynędzniałej ptaszyny.

Maszyny wydają jęk przeciągły. Usuwają pomosty. „Highland Princess" drży, jak gdyby się lękał niebezpiecznej toni.

I znowu niebo i morze! I znowu seledynowo-zielone fale uderzają o burtę. Wypluwają na pokład ogromne strugi słonej wody. Miotają się w swej bezsilności, pienią się ze złości.

I tak będzie przez całe dziesięć dni, zanim ujrzymy słoneczne brzegi dalekiej Brazylji.

Na statku teraz pustki. Przeto przestronniej i swobodniej. Garstka pozostałych stanowi jak gdyby jedną rodzinę. Wspólnie gawędzą i bawią się. Ludziska otwierają swe serca, wylewają radości i bóle.

Między innymi wracają inżynierowie angielscy z wakacyj. Pracują w różnych wielkich fabrykach argentyńskich. Głównie jednak zajęci są w wielkiem i bogatem przedsiębiorstwie kolejowem „Ferrocaril Pacifiko", należącem, jak wszystkie prawie linje kolejowe w Argentynie, do towarzystw angielskich. Pięciomiesięczne wakacje i wolną podróż do Europy otrzymują tylko co pięć lat. Materjalnie mają się nieźle. Zarabiają przeciętnie 100 funtów angielskich miesięcznie.

(Ciąg dalszy nastąpi)

MARJA UŚWIĘCICIELKA DZIECI

Napisał Ks. Dr. B. F. Jarzembowski, Detroit, Mich.

(Ciąg dalszy)

VI.

JOANNA BERNARDETA McCLORY.

Umarła 25 czerwca, 1928, mając 9 lat i 3 miesiące.

Słowa prorocze papieża Piusa X, że będą Święci wśród dzieci, wypełniają się w sposób bardzo chwalebny. Albowiem mamy wspaniałe przykłady wśród dzieci wśród różnych narodowości i w rozmaitych krajach.

Oto jest przykład także amerykańskiej dziewczynki, Jani Bernardki McClory, która świętością swoją uszlachetniła kraj ten, nazywany powszechnie, ale błędnie, krajem materjalizmu.

Jania Bernardka urodziła się z rodziców bardzo pobożnych, Józefostwa McClory, w Trowbridge, Illinois, 27 marca 1919. — Ochrzczoną była w małym farmerskim kościółku, św. Patryka. Za pierwsze imię otrzymała Joanna, za drugie zaś Bernardeta, albowiem matka, przed wydaniem córeczki na świat, rozczytała się w żywocie Błog. Bernardety z Lourdes i bardzo ją pokochała. Ojciec z radości z urodzenia Jani posiąść się nie mógł i przez dziesięć dni bez przestanku palił światła wotywne przed figurą Najsłodszego Serca. Jej siostrzyczka Marja Aniela nigdy od niej nie odstępowała.

Pani McClory złożyła Janię w Sercach Jezusa i Marji, gdy ją jeszcze w swem łonie nosiła. Teraz tedy, skoro tylko mogła z łóżka powstać i uklęknąć, odnowiła ten akt i Sercom Tym Najsłodszym serduszko dzieciny ofiarowała. Skoro tylko Jania rozpoczęła szczebiotać, już powtarzała Imiona Święte Jezus, Marja i Józef. Pani McClory była wielką czcicielką Najśw. Panny, dlatego też starała się w dzieci wpoić czułą a serdeczną miłość i cześć dla Tej, Którą Bóg ustanowił jako Bramę Nieba.

Jania miała zaledwie trzy lata, gdy już odmawiała swój „rosie" czyli różaniec i to codziennie. Paciorki różańcowe były dla niej niezrównanie milsze od wszelkich błyskotek ozdobnych. Także przez wszystkie dni życia swojego mawiała pobożnie: „O, Marjo, Królowo Moja i Matko Moja, trzymaj mnie, strzeż mnie jako swoje małe dziecię." Miłość jej ku Marji przesiąkła jej anielską duszę. Na obrazy Marji patrzała zawsze z rozrzewnieniem i widoczną czułością. Razu pewnego matka zdejmowała obraz ze ściany w pokoju gościnnym, gdyż był bardzo zniszczony, i chciała go zanieść na strych. Zauważyła to Jania, i zawołała: „Co mama robi?" Matka jej odrzekła: „Mamy już tu w pokoju figurę Matki Najświętszej i inne Jej obrazy, więc ten usunę." Ale Jania tak serdecznie nalegała i tak gorąco ze łzami prosiła, że matka obraz zostawiła.

O, jak się serce Najsłodszej Matki Niebieskiej, Marji, z tej miłości i przywiązania Jani radowało! Jak serdecznie Marja też ją zato kochała! Opiekowała się nią też jak najczulsza matka, od grzechów ją chroniła i pomagała cnotami duszę zdobić. Nie dosyć na tem. Jania miała sześć lat, gdy Najśw. Panienka w sposób widzialny do niej przyszła. Było to 24 listopada 1925. Widzenie to Jania tak mamie swojej opowiedziała: „Mamo, Najświętsza Panna była na ścianie, i uśmiechała się do mnie. O, mamo, Ona jest bardzo, bardzo, bardzo biała! Mamo, ja nigdy jeszcze nie widziałam nic tak białego. Jej ręce były tak piękne, i światła z nich wychodziły. I wokoło Jej głowy były światła i promienie jak wokoło naszej lampy, gdy jest zapalona w nocy, rozchodziły się od Jej rąk i głowy. Mamo, o, mamo! Ona była tak biała, jak statua cioci Anieli, tylko że była o wiele bielszą! O, Ona była bardzo białą! Ale, mamo, Ona uśmiechnęła się do mnie; Ona jest tak piękna!" A mówiąc to, Jania wykręcała rączkami, aby objaśnić, jak ręce Matki Najświętszej wydawały z siebie promienie. Tego samego wieczora, gdy lampka była zapalona, Jani jeszcze tłumaczyła: „Widzisz, mamo, te strugi światła, rozchodzące się od lampy? Tak wyglądały światła Najjaśniejszej Panny, wychodzące z Jej rąk i oblicza."

Jania miała siedem lat i pół, gdy rodzice postanowili ją posyłać do szkoły. Matka dobrze pojmowała, ile jej córeczka będzie wystawiona na rozmaite pokusy. Serce jej przeto bardzo bolało, że nie będzie mogła tego „dziecka Jezusowego" tak strzec, jakby tego chciała. W tem zakłopotaniu i obawie udała się ona znowu do Marji, i jak sama mówiła, „wylewała łzy i błagała Matki Najświętszej, a potem Tereni (Św. Teresy od Dzieciątka Jezus), aby jej strzegły." Ofiarowane także były nowenny na intencję Jani w klasztorze klarysek w Evansville, Indiana, i u karmelitów w St. Louis. Rano zaś gdy Jania już miała wybrać się po raz pierwszy do szkoły, cała familja uklękła przed domowym Ołtarzem Intronizacyjnym, i odmówiono Uroczysty Akt Poświęcenia Najsłodszemu Sercu i Akty Poświęcenia Najświętszej Matce Bożej.

Słuszna była w domu obawa o duszę Jani, gdyż, dla braku szkoły parafjalnej, musiała ona uczęszczać do szkoły publicznej, bezwyznaniowej. Wiemy przecież, że niema mowy o moralności, gdzie dziecko nic o Bogu i Matce Najświętszej nie słyszy. Ale Marja jako prawdziwa Matka swoją Janią się zaopiekowała, osłaniała ją swym płasz czem, tak, że żadne pociski szko dliwe jej nie dotknęły.

Pan Jezus przekazał nas Matce Swojej, aby nas doń prowadziła. Marja znalazła w Jani bardzo skłonne i uległe dziecko. Marja uczyła ją, najpierw, i natchnieniami pobudzała do cnotliwości. Czyż bowiem Jezusowi nie rozchodzi się przedewszystkiem o czystość serc? Jania, stąd była tak poczciwą, że Bóg pozwolił jej widzieć i bawić się ze swym Aniołem Stróżem, gdy zaledwie cztery lata miała. Jania liczyła sobie dopiero pięć lat, gdy prosiła mamy swojej, aby wstawiła się do księdza proboszcza, aby jej pozwolił przystąpić do Pierwszej Komunji Świętej. O, jak ona pragnęła Jezusa! Mama jej, po każdorazowem komunikowaniu całowała ją w usteczka. Co za rozkosz to dla niej była, gdy w ten sposób otrzymywała niejako pocałunek od Samego Jezusa! Ale ona Go pragnęła mieć w sercu swojem. Już przecież od roku przygotowywała się do tego przez życie cnotliwe i liczne umartwienia. Ksiądz proboszcz jednak, nie znając jej świętości i rozwiniętego nad wiek rozumu, uważał za konieczne jej żądaniu odmówić. Za rok Jania ponowiła swą prośbę, ale proboszcz jeszcze kazał czekać. Nareszcie wyznaczył jej dzień Pierwszej Komunji Świętej — czwartek uroczystości Wniebowstąpienia Pańskiego, 13 maja 1926. Jania wówczas miała 7 lat i półtora miesiąca. Wiedziała ona, że musi być bez grzechu, aby godnie przyjąć Pana Jezusa. Powiedzianem jej także było, że przed Komunją Św. trzeba się spowiadać. W jakiem ona jednak była zakłopotaniu! Przecież ona czuła, że nie ma żadnego grzechu dobrowolnego na duszy. Jakże ona tedy będzie się spowiadała? z czego? Pobiegła więc do mamy, i mówiła: „Powiedz mi, mamo, czy ja muszę popełnić grzech, aby pójść do spowiedzi? Nie popełniłam bowiem nigdy grzechu." Matka cieszyła się z jej niewinności niewymownie, i pouczyła, aby poszła do spowiedzi i powiedziała to kapłanowi. Od dnia Pierwszej Komunji Św., Jania starała się codzień komunikować. Jej proboszcz świadczy, że nie pamięta, aby Jania choć raz opuściła Komunję Świętą w Pierwsze Piątki lub niedzielę.

3 lipca 1924 odbyła się Uroczysta Intronizacja Najsł. Serca Pana Jezusa w domu pp. McClory. Dla Jani był to prawdziwy dzień szczęścia i radości. Odtąd, nietylko wraz z rodziną, ale i sama, biorąc swój „rosie" czyli różaniec do rąk, modliła się co dzień przed Ołtarzykiem Intronizacji. W styczniu 1928 własnoręczny list wysłała do samego Apostoła Intronizacji, o. Matheo Cravlet-Boevey, aby mogła z rodzicami odprawiać „godzinę świętą," co się u pp. McClory odbywało od północy do pierwszej każdego trzydziestego dnia miesiąca. O. Matheo jej odpisał, zalecając, aby adorowała Jezusa według swego życzenia, nawet z poświęceniem, choćby śpiąco. Jania regularnie odprawiała tę „godzinę świętą," ale nigdy nie zasypiała. Dnia zaś 5 kwietnia 1925 zapisała się do ligi Tarcyzjan, i wszystkie siły swe wytężała w apostołowaniu Intronizacji wśród dzieci.

Biograf, opisujący cnoty Jani, mówi: „Mała Jania znała piękno i wartość posłuszeństwa i była posłuszną aż do śmierci." Jej matka zaś świadczy: „Ona była zawsze posłuszną, nawet do przesady ,i nic by nie uczyniła bez mojego pozwolenia." Jania była także bardzo miłosierną dla biednych, dla których gotowa była oddać i jedzenie i odzież swoją. Kiedykolwiek otrzymała jakie pieniądze, wszystkie składała do skrzynki na biednych murzynków afrykańskich.

Mimo swej niezwykłej świętości i cnotliwości, Jania nigdy ponurą nie była, owszem, jej twarzyczka była zawsze promieniejącą uśmiechem wesela. I do żartów była ona skorą i pochopną.

Do szkoły długo nie uczęszczała, ale tak dobrze się uczyła, że w jednym roku ukończyła dwa stopnie.

Nakoniec, podobało się Bogu tę piękną duszyczkę zabrać w rychłym wieku do Siebie, aby mogła być dla dzieci przykładem, jak to można się nawet w dziecięcym wieku uświęcić. Ale chciał Bóg tę dziewczynkę jeszcze bardziej upiększyć i udoskonalić, i przez chorobę oczyścić. W połowie maja r. 1928 gorączka oblała twarzyczkę Jani. Rodzice jej zafrasowali się tem. Odesłali ją do szpitala w mieście St. Louis. W uroczystość Serca Jezus, 15 czerwca, stan jej zdrowia się pogorszył. Cierpiała ona bardzo, ale się cieszyła, że może cierpieć dla Jezusa. „Mamo," mówiła ona, „chyba ja mogę coś cierpieć. Ty dajesz mi zimną wodę na gorączkę, ale Jezus otrzymał tylko ocet i żółć... O, jak ja pragnę załagodzić Rany Pana Jezusa! Nalałabym alkoholu na Rany w Jego rękach i nogach, aby nie bolały, i wzięłabym stołek i postawiła go pod krzyż, aby Jezus mógł zejść, i chciałabym Go zdjąć z krzyża. O, jak On cierpiał — o, jak... On... cierpiał! Co ci źli ludzie zrobili Mu na krzyżu! Mamo... o, ile oni Mu bólu sprawili!"

W czasie choroby pocieszoną ona była widzeniem Błog. Bernardety, a jeszcze bardziej objawieniem Najsłodszego Serca Jezusowego. O tem ostatniem objawieniu Jania tak się do swej matki wyraziła: „O, mamo! On jest tak piękny z brunatnemi, kędzierzawemi włosami i brunatną, kędzierzawą brodą, i czerwonym i białym płaszczem; On był pełen chwały, jak w Zmartwychwstaniu i wygląda jak na obrazku w ramce, a kiedy odchodził, to w wielkiem słońcu."

Jania była z powrotem w domu, gdy jednak jej się pogorszyło, rodzice pojechali z nią znowu samochodem do szpitala Św. Jana w St. Louis. Mimo ciągłych i licznych modlitw o jej wyzdrowienie, Bóg coraz bardziej ją do Siebie przyciągał. Nareszcie, przyniesiono jej do pokoju Wiatyk Święty. Dnia 25go czerwca ukazała się jej jeszcze św. Terenia.

Jania skonała, całując krucyfiks.

O, Marjo! niech i my starsi będziemy dziećmi Twemi. Wyproś nam niebo! Pomóż nam się do Raju Niebieskiego dostać i chwalić Jezusa na wieki!

(Ciąg dalszy nastąpi)

Konferencja Miejska w Sprawie Odbudowy 6-go Września.

Burmistrz Kelly Zaprasza na Narady Urzędników Miejskich i Liderów.

W biurze burmistrza Kelly'ego w Ratuszu miejskim dnia 6go września odbędzie się konferencja wszystkich urzędników miejskich oraz liderów sfer społecznych i handlowych w celu omówienia programu odbudowy jakim zajęła się zorganizowana Chicagoska Administracja Odbudowy. Głównym celem tej konferencji będzie omówienie planu ekonomicznego, takiego któryby pozwalał na zniżenie podatków realnościowych.

W chwili gdy burmistrz Kelly nad planem swoim pracuje, dają się słyszeć liczne pochwały ze strony przemysłowców chicagoskich, dużych i małych któ rzy zgodzili się zakasać rękawy i z burmistrzem na czele zabrać się do pracy.

Burmistrz orzekł wczoraj, że system podatkowy jest wadliwy, że takowy powinien być zmieniony. Poleca zatem odbycie specjalnej sesji Legislatury stanowej w celu zreformowania systemu podatkowego. Jest on jednym z tych, którzy popierają plan nałożenia 1 procent podatku na realność według jej całkowite jwartości.

Zło najlepiej rozwija się i potężnieje w ukryciu.

HISTORJA POWTARZA SIĘ.

Na torze kolei "Illinois Central" w Chicago powtórzono historję z lat dawnych, kiedy do wyścigu stanął koń z lokotomotywą starej daty. Na dystans czterech bloków odbył się wyścig ten, a koń wygrał ciągnąc za sobą pierwszy wagon kolejowy "Tom Thumb".

Lokomotywa "Pioneer" jak w roku 1830 tak i teraz okazała się za powolną.

SCOTT'S SCRAPBOOK - - *By R. J. Scott*

Goście z Polski Podejmowani Przez Konsula, Związek Oficerów.

Jak wiadomo, bawią w Chicago trzej oficerowie z Polski: kapitan Fr. Hynek i porucznik Z. Burzyński, którzy biorą udział w międzynarodowych wyścigach balonowych w przyszłą sobotę — a z nimi znajduje się ich szef aeronautyczny, pułkownik Tytus Karpiński, asystent pułkownika Rajskiego, szefa polskiego lotnictwa.

W zastępstwie konsula generalnego p. T. Zbyszewskiego, który bawi na wakacjach, podejmował onegdaj gości z Polski pan konsul T. Buynowski w Klubie Lake Shore Athletic Club.

Oprócz wymienionych gości i samego gospodarza, pana konsula Buynowskiego, byli tam jeszcze z konsulatu pan wicekonsul Lipaczyński, dr. Edward Kulikowski, a następnie redaktorzy naczelni trzech tutejszych pism polskich, panowie J. Przydatek, K. Piątkiewicz i Fr. Barć. Organizacje polskie reprezentowała prezeska Związku Polek, panna Emilja Napieralska, oraz pan adw. Nyka, prezes Stowarzyszenia Dnia Polskiego. Pozatem był tam także ksiądz Organiściak i prezes Międzynarodowego Stowarzyszenia Aerenautycznego, które urządza wyścigi.

Panowie redaktorzy skorzystali ze sposobności i mówili z panem pułkownikiem Karpińskim o lotnictwie polskiem, który — jak rozmowa świadczyła — jest wielkim entuzjastą latania i twierdzi—jak wielu amerykańskich specjalistów, że następna wojna, jeśli będzie, rozegra się w powietrzu.

Miło było słuchać opowiadania pułkownika o nadzwyczajnych postępach Polski na polu lotnictwa, bowiem Polska nie korzysta dzisiaj z niczyich usług, lecz wszystko robi sama i z dumą na to wskazuje.

Sam Pułkownik z dumą powoływał się na fakt braku wypadków w polskiem lotnictwie komunikacyjnem, czego np. St. Zjednoczone powiedzieć o sobie nie mogą, albowiem tu prawie codziennie ktoś „kark skręci". Fakt ten najlepiej świadczy o bardzo wysokiem rozwoju polskiego lotnictwa.

Tutejszy Związek b. oficerów Armji Polskiej z porucznikiem Trawińskim na czele jako prezesem podejmował oficerów z Polski wieczorem w sali górnej Lenarda.

Przyjęcie miało charakter wybitnie wojskowy nietylko z uwagi na uczestników, ale także i ze względu na rozmowy, których treścią prawie wyłączną były wspomnienia z przeżyć podczas wojny. Takie wspomnienia mają szczególną moc zbliżenia do siebie wojskowych, choćby się przedtem nie znali; mają one ponadto jakiś nadludzki urok, że urzekają ludzi, przenoszą ich w przeszłość i każą się nią delektować. To wszysko było właśnie wczoraj na przyjęciu oficerów i goście z Polski czuli się pewnie lepiej, swobodniej, jak między cywilami:

Pan kapitan W. Bogucki jest Cyceronem panów oficerów z Polski. Wszędzie z nimi jeździ, a korzystając ze swoich znajomości rozległych w mieście w sferach awjacyjnych jako że sam jest lotnikiem, wszędzie lotnikom polskim zadanie ułatwia, za co mu są szalenie wdzięczni.

Nowa Polska Linja Okrętowa Konstanza-Haiffa.

Warszawa, 31 sierpnia.—W związku z otwarciem przez Linję Gdynia-Ameryka stałej komunikacji między portem rumuńskim Konstanza a Haiffą, w Palestynie, radca R. Piłsudski, z Departamentu Morskiego Ministerjum Przemysłu i Handlu, ogłasza w czasopiśmie „Polska Gospodarcza" artykuł, w którym zaznacza, że przewóz towarów na tej linji nabierze praktycznego znaczenia dopiero wówczas, kiedy obroty handlowe Polski z bliskim Wschodem w myśl zasady, że handel idzie za banderą, ulegną radykalnemu zwiększeniu. Na razie linja opierać się będzie przedewszystkiem na ruchu pasażerskim. Emigrację żydowską do Palestyny obliczają na 10,000 osób rocznie, a większość jej jedzie drogą na Triest. Drugą podstawą egzystencji nowej linji będzie ruch turystyczny. Będą się mianowicie odbywały przez cały rok 12-dniowe wycieczki, głównie po morzu Śródziemnem. Linja wreszcie liczyć może na emigrantów ze Stanów Zjednoczonych do Palestyny.— W roku 1932 było takich emigrantów 700. Otóż istnieje projekt przewożenia tych emigrantów za bezpośredniemi biletami okrętowemi z Ameryki via Gdynia przez Polskę, Konstanzę do Palestyny.

ODWAŻNY.

— Wyobraź sobie, powiedziałem temu atlecie Muskulińskiemu: „Ty łobuzie, ty pętaku, ty patałachu!"

— I nie zmiażdżył cię? Jak miałeś odwagę!

— Bardzo zwyczajnie. Kiedy mu nawymyślałem, położyłem słuchawke telefonu i już!

RZECZY CIEKAWE I UCIESZNE.

Widzimy obecnie, podczas sprzyjającej pogody, pośpiesznie szybujące nad miastem dwa sterowce, należące do przedsiębiorstwa Goodyear. Każdy, chociażby sam odnosił się do nowego środka lokomocji pobłażliwie i z wielką nieufnością, ciekawym jest, jakiego wrażenia doznają śmiałkowie odważający się na powierzenie swego życia losowi balonu.

Nieufającym zwraca się uwagę na to, że poważne przedsiębiorstwa lotnicze są najwybredniejsze w wyborze personelu, jakoteż niestrudzone w bezustannem kontrolowaniu stanu swych lotniczych aparatów.

Personel latający jest po długich i intensywnych staraniach fachowo doskonale wyszkolony oraz żywo odczuwa obowiązkowość i ma wysokie poczucie ciążącej na nim odpowiedzialności.

Obecne sterowce, należące do wyżej wspomnianego przedsiębiorstwa, przewiozły przeszło sto tysięcy śmiałków, bez najmniejszego wypadku. Wykazuje to rekordowe bezpieczeństwo tego nowego środka komunikacji, dzięki wysiłkom, energji, przedsiębiorczości i przezorliwości kompanji Goodyear oraz służby lotniczej.

Przedsiębiorstwo Goodyear eksperymentuje od lat w tej dziedzinie i osięgło przodujące techniczne zdobycze, a najbliższe lata przyniosą dalszy rozkwit napowietrznej komunikacji, uwalniając nasz kraj od zależności zagranicy, oprócz wyszkolenia stale wzrastającej liczby fachowej służby, mogącej oddać znamienne usługi w obronie kraju.

Dwa sterowce „Puritan" i „Reliance" mają każdy pojemności 112,000 kubicznych stóp. Są one wypełnione w swej nieprzepuszczającej gazu tkaninie gazem niepalnym zwanym helium.

Cały ciężar balonu wraz z gazem w nim zawartym jest mniejszy od ciężaru powietrza, które wypiera i dlatego unosi się w powietrzu z tego samego powodu, dla którego ciała lżejsze od wody wznoszą się w górę, skoro je pogrążymy w wodzie.

By nadać balonowi, 140 stóp długiemu i 54 stóp wysokiemu, ruchu niezależnie od wiatru i by nim kierować są dwa o 110 koni sile motory i stery.

Wrażenia nadzwyczajnego i wstrząsającego niema podczas podróży; tylko widok, przesuwającej się panoramy poniżej i jeziora, jest znakomity. Można jednym rzutem oka objąć całą wystawę a szczególnie pięknie przedstawiają się artystycznie rozłożone ogrody.

Sekr. Wróbel Odjeżdża z Pittsburgha.

Żegnany przez przyjaciół z konsulatu w Pittsburghu.

Pittsburgh, Pa., 31 sierpnia. — Popularny tu sekretarz Konsulatu R. P., p. Marjan Wróbel, odwołany po 2 latach pobytu do centrali w Warszawie, opuszcza Pittsburgh wraz z małżonką.

Państwo Wróblowie serdecznie żegnani przez swych licznych przyjaciół, a zwłaszcza pracowników konsularnych, z którymi łączyły ich serdeczne stosunki, zatrzymają się w Filadelfji i Atlantic City, wyjeżdżając z New Yorku okrętem linji Gdynia-Ameryka, dnia 6 września.

Miejsce p. Wróbla ma zająć wice-konsul, p. Moc, którego przyjazd oczekiwany jest w przyszłym miesiącu.

ŻONA UWOLNIONA OD BÓLÓW Z ZAPALENIA NERWÓW

Nie mogła pracować przez 5 tygodni — Nurito przywraca jej siły.

Niemiecki specjalista, wynalazca Nurito, umożliwił teraz każdemu nabycie go w swej miejscowej aptece. Tysiące już wie o tej szybkiej uldze na bóle spowodowane zapaleniem nerwów, reumatyzmem, sciatyką, lumbago i newralgją. Jesteśmy tak pewni dobrych rezultatów, iż ofiarujemy Nurito z gwarancją, że jeżeli pierwsze 2 dawki Nurito nie usuną bólu, zwrócimy pieniądze. Choć może się to wydawać dziwnem, to szybko działające lekarstwo nie zawiera środków nasennych ani narkotyków. Jest absolutnie bezpieczne. Nie szkodzi nawet dzieciom. Możecie się upewnić użyciem jednego pudełka.

Dlaczego cierpieć choćby jedną godzinę niepotrzebnego bólu? Niech Wam aptekarz powie o słynnym Nurito, który usuwa bóle i pozwala pracować. Zwłoka powoduje więcej cierpień. Spróbujcie Nurito dziś.

NURITO na Bóle z ZAPALENIA NERWÓW

(Ogł.)

NAJLEPSZE

WĘDLINY

Kiełbasy Warszawskie, Krakowskie Serdelowe, Serdelki, Parówki Pasztetowe, — różne Salcesony, Kiszki Kaszane, Podgarlane, Szynki własnego wyrobu — dostaniecie

W JEDYNYM SKŁADZIE

JANA MALINOWSKIEGO

1516 W. Division przy Dickson

Telefon Armitage 7709

GLANZ MORTGAGE CO.

1112 MILWAUKEE AVENUE

Wynajmijcie skrzynkę w naszym Skarbcu Ochronnym na papiery wartościowe, biżuterje i tp.; będą tam zupełnie bezpieczne.

Asekuracja wszelkiego rodzaju na duże i małe sumy.

WYŻSZA SZKOŁA KS. ARCYBISKUPA WEBERA

WEBER HIGH SCHOOL

WYŻSZY ZAKŁAD NAUKOWY DLA CHŁOPCÓW

(Założony w roku 1890)

Pod Kierownictwem

Księży Zgromadzenia Zmartwychwstania Pańskiego

JADALNIA.

Wyższa Szkoła Arcybiskupa Webera, jest akredytowaną przez Uniwersytet Illinois i przez Biuro Superintendenta Publicznego Szkolnictwa w Springfield, Illinois, oraz jest członkiem Stowarzyszenia North Central Association of Colleges and Secondary Schools.

Ma własną kaplicę, kompletnie urządzoną salę wykładową do nauk przyrodniczych, oraz laboratorja; zasobną bibljotekę, obszerną i nowoczesną salę gimnastyczną, wielką salę do zabaw i wygodną jadalnię.

NOWY ROK SZKOLNY ROZPOCZYNA SIĘ WE WTOREK, DNIA 5-go WRZEŚNIA, 1933 r.

Bliższych informacyj zasięgnąć można od Rektora zakładu osobiście każdego dnia od 9-ej do 12-ej przed południem, lub zgłosić się piśmiennie pod adresem:

REV. M. N. STARZYNSKI, C. R.

1456 West Division Street Chicago, Illinois

TELEFON BRUNSWICK 2423

Tow. Krzewienia Twórczości Kobiet Polskich.

Wieczór Twórczości Kobiet Polskich, który odbył się w ub. tygodniu, nie przeminął bez echa. Na zew pani Zofji Zdziennickiej - Bergerowej, artystki i kompozytorki z Polski, której grę na cytrze niejednokrotnie podziwialiśmy, zgromadziło się grono pań w czwartek, dnia 24 sierpnia, w sali bankietowej p. Lenarda i po krótkiem przemówieniu gościa z Polski, zawiązało się Tow. Krzewienia Twórczości Kobiet Polskich, by nawiązać przez korespondencję, przez wymianę książek i kompozycyj muzycznych, nić z autorkami i kompozytorkami za oceanem.

Tymczasowy zarząd wybrano jak następuje: przewodnicząca: pani Walerja Boguszewska, — 1-sza wiceprzewodnicząca, pani Konstancja Bucholz, 2-ga wiceprzewodnicząca, pani Albina Damsz, sekretarka, p. Halina na Paluszkowa, skarbniczka, p. Anna Błaszczyńska.

Do towarzystwa przystąpiło sporo pań, chętnych do pracy krzewienia nowej litery i nowej muzyki polskiej, dzieł kobiet polskich z epoki powojennej.— Pracę podzielono na 7 punktów — 1) zapoznawanie się z literaturą kobiet, 2) dziecięcą, 3) zapoznawanie ogółu z muzyczną twórczością kobiet, 4) ogłaszanie konkursów na nowele, powieści, literaturę dla dzieci i kompozycje muzyczne dla kobiet-Polek, 5) pisanie biuletynów, które z czasem zamienią się może w pismo kobiece, 6) tłumaczenie literatury pol. na język angielski, 7) założenie bibljoteki z dzieł kobiet polskich. Szerokie pole do działania ma powyżej wymienione towarzystwo, któremu należy życzyć powodzenia i rozwoju.

Po powrocie do Polski pani Bergerowa postara się o stworzenie podobnego towarzystwa w Polsce, które zajmie się nadsyłaniem odczytów z dziedziny pracy kobiet, jak również postara się o nawiązanie kontaktu z organizacjami kobiecemi w Polsce i w Ameryce.

Z powodu wakacji, pani Bergerowa nie zdołała zaprosić wielu znanych działaczek polskich. Jednak gorąco prosiła zarząd Tow. Krzewienia Twórczości Kobiet Polskich, by możliwie najrychlej uczynił to i zaprosił na honorowe członkinie lub protektorki, znane Polki w Chicago.

Dla upamiętnienia założenia towarzystwa, postanowiono ogłosić konkurs na nowelę dla wszystkich kobiet polskich.— Bliższe szczegóły zostaną ogłoszone wkrótce.

Jakżesz miała wytrzymać?

— Ależ Marysiu — przecież umówiliśmy się, że narazie zachowamy nasze zaręczyny w tajemnicy.

— To naprawdę nie moja wina, kochanie. Wyobraź sobie, że wczoraj przyszła do nas Mela i wyraziła się, że nie ma takiego idjoty, któryby mnie chciał pojąć za żonę. Nie mogłam przecież być wówczas spokojna!

RADA PRAKTYCZNA.

Wytarte dziecięce buciki koloru czarnego lub bronzowego natrzeć zwykłemi kredkami przez co usunie się szare plamy a buciki przybiorą nowy wygląd.

DZIECI PRAGNĄ SIĘ RÓWNIEŻ STROIĆ MODNIE.

Obecnie, stroje dziecięce muszą być też modne, za model, którym służą stroje dorosłych. Powyższa rycina przedstawia na lewo, ciepły płaszczyk o pięknym kroju i stosowny kapelusz; następnie, zamszowy obcisły żakiecik i ciepła spodniczka; 3-cia, jasno-niebieska spodniczka z granatowym żakiecikiem i w pasy robionym staniczkiem; chłopczyk w granatowym flanelowym ubranku; 5ta, niebieska sukienka z wełnianej krepy o rozszerzonych ramionczkach; następna, szkolna sukienka z ginghamu; 6-ta, niebieska płócienna sukienka, na prawo, "sweater" i spodniczka fałdowana.

Pani Katarzyna Osicka Otrzymała Srebrny Medal Od Rządu Polskiego Za Pracę Na Polu Malarstwa.

W ubiegłym tygodniu zakończyła się doroczna wystawa artystów malarzy z Detroit i okolicy, na placu publicznym Grand Circus Park, która trwała przez jeden tydzień.

Na wystawie tej miała swój kiosk pani Katarzyna W. Kosicka, żona inżyniera Witolda Kosickiego, prezesa Stow. Inżynierów Polaków w Ameryce.

Pani Kosicka otrzymała zawiadomienie z Konsulatu R. P. w Pittsburghu, iż rząd polski przyznał jej srebrny medal za pracę w dziedzinie sztuki pięknej. Obrazy pani Kosickiej były na Wystawie Krajowej w Poznaniu, w 1929 r. Teraz prawie 4 lata dochodzi od czasu zamknięcia tej wystawy. Pani Kosicka wysłała trzy obrazy na tę wystawę, ale tylko dwa z nich doszły, trzeci zaś przedstawiający wodospad Niagary i nagrodzony pierwszą nagrodą na wystawie michigańskiej, na Michigan State Fair, w tym samym roku, został skradzony w drodze.

Panna Helena Nasierowska Wstępuje w Związek Małżeński z p. Leonem Brudnickim.

W następną sobotę, dnia 2go września, o 10tej godzinie rano odbędzie się ślub panny Heleny Nasierowskiej z p. Leonem Brudnickim w kościele św. Trójcy. Orszak ślubny składać się będzie z trzech następujących drużek: panny Karoliny Sadowskiej, panny Bronisławy Pisuli oraz panny Pauliny Nasierowskiej; dwóch drużbów: p. Bronisława Jarmusza i p. Edwarda Kopery jak również najbliższych krewnych. W orszaku ślubnym wezmą też udział: Lodzia Makarewicz która będzie przewodniczyć temu orszakowi niosąc laskę złocistą z kwiatami, następnie Helcia Kolecka będzie niosła piękny kosz kwiatów a Edward Makarewicz poduszkę z pierścionkami.

Strój panny Nasierowskiej składać się będzie z powłóczystej atłasowej sukni przybranej koronką „Rose Point" oraz welonu stosownie ozdobionego. Drużki zaś będą ubrane w atłasowe suknie seledynowego koloru, aksamitne żakieciki ciemno-zielonego koloru i stosowne aksamitne turbaniki. Stroje te zostały zamówione w „Alliance Dress and Bridal Shop" pnr. 1257 N. Ashland Ave.

Niepowodzenia Miss Europy.

Tegoroczna europejska królowa piękności, pochodząca z Wilna, Rosjanka, Tatjana Marlowna, na wszystkie strony próbuje wycisnąć ze swego tytułu Miss Europy, jakiś kapitał.

Dotychczas spotykają ją same niepowodzenia.

Obecnie bawi ona w Madrycie, gdzie jej impresario Catalina proponuje rozmaitym miastom urządzanie uroczystości z udziałem Miss Europy, co ma się przyczynić do wzrostu ruchu obcokrajowców w Hiszpanji.

Młoda republika snać ma inne kłopoty, niż napełnianie kieszeni p. Catalinie i Miss Europie, to też wszystkie miasta, grzecznie wprawdzie, lecz nie mniej stanowczo, rezygnują z występów p. Tatjany.

Ostatnio Marlowna narzucała się ze swą wizytą miastu Palma, na wyspie Malorce. Pan Catalina postawił śmiałe warunki: zwrot kosztów podróży, ulokowanie Miss Europy i jej czterech satelitów w luksusowym hotelu, 2,000 pesetów honorarjum dziennie, 25 procent dochodu z imprez, w których Miss Europa wystąpi.

Burmistrz odpowiedział krótkim listem, iż budżet miejski, obciążony znacznemi wydatkami na cele społeczne i oświatowe, nie przewiduje żadnych kredytów na występy Miss Europy.

Prasa hiszpańska z satysfakcją drukuje list burmistrza, radząc królowej piękności, by spakowała kufry i opuściła czemprędzej republikę hiszpańską, która ma już dosyć królów i królewnych.

Wyścig.

Moryc Knobloch przybiega zadyszany na dworzec.

— Przepraszam, panie pakunkowy, czy złapię jeszcze pociąg Chicago?

— Niech pan spróbuje. Odszedł dopiero przed kilku minutami.

Panna R. Świderska Poślubi p. W. Kankę.

W przyszłą sobotę, dnia 2go września, o 9ej godzinie rano, odbędzie się ślub panny Reginy Świderskiej z p. Władysławem Kanką w kościele św. Trójcy. W orszaku ślubnym wezmą udział następujące osoby: panna Irena Łukaszkiewicz, honorowa drużka; panna Bronisława Olszewska i Zofja Kucha, drużki; p. Alfred Miłek i p. Andrzej Szczurek, drużbowie; pani Eleonora Świderska, matka panny młodej; p. Kunegunda Kanka, matka pana młodego jak również siostry i bracia państwa młodych.

Strój panny młodej składa się z pięknej i kosztownej sukni, zrobionej z hiszpańskiej koronki i oryginalnego welonu specjalnie zrobionego. Drużki zaś będą ubrane w piękne krepowe sukienki, kanarkowego, seledynowego i brzoskwiniowego koloru przybranych materjałem w odblasku umory. Stroje te zamówione zostały w "Alliance Dress and Bridal Shop", pnr. 1257 N. Ashland ave., którego właścicielkami są panie: Walerja Boguszewska i Władysława Schmidt.

WSPANIAŁE FUTRO.

Okna wystawowe już są zapełnione bogatemi futrami i ciepłemi zarzutkami futrem ozdobione. Panna Alicja Ulbright modelka w Wystawy Światowej jest ubrana w nowe, karakułowe futro ozdobione pięknym kołnierzem ze srebrnego lisa.

Widoki.

— Patrz, jak mojej narzeczonej do twarzy w czarnej sukni!

— A to wybornie! Będzie z niej piękna wdowa—po tobie!

Już Pojutrze "Dinner Dance" Dziennikarzy Polskich.

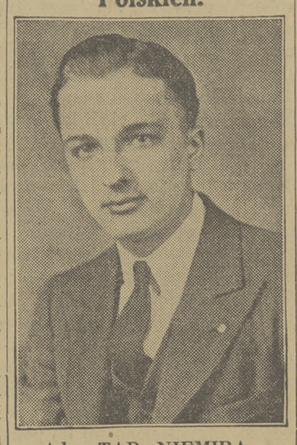

Adw. TAD. NIEMIRA, członek Kom. Pomocniczego.

Już tylko dwa dni pozostało do bankietu i zabawy tanecznej dziennikarzy polskich, urządzanej z okazji IIIgo Walnego Zjazdu Syndykatu, — już pojutrze wieczorem odbędzie się wielka uczta i zabawa prasy polskiej, — już w nadchodzącą sobotę wieczorem w sali Związku Polek bawić się będzie Polonja w licznem gronie dziennikarzy polskich.

Z obowiązku moralnego i obywatelskiego, każdy powinien sobotę wieczór zarezerwować sobie na rzecz połączonej z kolacją zabawy tanecznej urządzanej przez okręg chicagoski Syndykatu Dziennikarzy Polskich na cześć przybyłych z innych miast kolegów, gości i sympatyków tych, którzy tak troskliwą otaczają życie polskie we wszystkich jego przejawach; ich będzie to uczta i święto.

Dziennikarze polscy są pełni nadziei, że impreza ta będzie sukcesem w pełnem tego słowa znaczeniu, a komitety balu pracują szczerze w tem przeświadczeniu, że społeczeństwo nasze okaże tej zabawie należyte poparcie. Przez cały rok, redaktorzy, współredaktorzy, reporterzy i korespondenci, pracują dla społeczeństwa, służą sprawie polskiej — teraz zaś przyszła kolej na nich, spodziewają się oni pewnej rekompensaty ze strony całego obywatelstwa polskiego, — a rekompensatą tą będzie zapełniona po brzegi sala Związku Polek i przyległe pokoje, które zarząd Związku Polek łaskawie użyczyć na ten cel raczył. Taką nadzieję żywią dziennikarze polscy. Dinner Dance odbędzie się pojutrze w sali Związku Polek; początek o godz. 8ej; strój wieczorowy nie obowiązujący; bilety nabywać można zawczasu w redakcjach pism polskich, w Związku Polek, a także i w restauracji Lenarda.

Musiał być duży szczupak.

Pan Tadeusz poszedł ze swym synkiem na przechadzkę do parku i spotkał tam pewnego przyjaciela z klubu wędkarzy.

— Wiesz — zaczyna opowiadać — wczoraj miałem naprawdę nielada szczęście. Szczupak, którego złowiłem wczoraj, ważył conajmniej 10 funtów!

— Tak — potwierdza mały Kazik — a potem tatuś mi go podarował i zabrałem go do domu dla naszego kota.

NOTATKI OSOBISTE.

W ubiegłą niedzielę, jako w dzień srebrnego jubileuszu pożycia małżeńskiego, — grono krewnych i znajomych sprawiło niespodziankę dla państwa Wojciecha i Marji Krezel, zam. pn. 2042 W. 21-sza ul., znanych ogólnie w dzielnicy Annowa. Pp. Krezel od lat długich należą do Z.N.P., a p. Krezel był swego czasu urzędnikiem Tow. im. Washingtona, gr. 499, Z. N. P. Z tej też okazji uczestnicy w niespodziance, obdarzyli solenizantów odpowiednimi i drogocennymi podarunkami, z których ci okazali wielkie zadowolenie. Udział w niespodziance brały następujące osoby: Jan Koiss, jr., pp. G. Krezel, pp. J. Krezel, pp. S. Machowscy, pp. J. Bobala, pp. J. Walaszek, pp. Pasierb, L. Duszyński, H. Felski, J. Koiss, sr., J. Burda, J. Mrogał, J. Kaźmierowski, F. Miziołek, P. Skrzenta, A. Chojecki, J. Chojecki, K. Wielgos, H. Stock, S. Tomaszek, F. Kurzawa, C. Koiss, J. Szypt, panna S. Wolak i W. Miela. Zabawa przeciągnęła się do późnej pory, z której każdy z uczestników odniósł jak najlepsze wrażenie, bo pp. Krezel ugościli wszystkich staropolskim zwyczajem.

Lipcowe Żniwo Śmierci w Warszawie.

Warszawa, 31 sierpnia. — W ubiegłym miesiącu targnęło się na życie w Warszawie 112 osób, w tej liczbie 32 z wynikiem śmietrtelnym, tj. zmarły na miejscu lub w szpitalu. Wskutek wypadków samochodowych lub motocyklowych, zginęły 3 osoby, rannych zaś 104 ;tramwajowych — 3 osoby zabite i 18 rannych; kolejowych — 8 osób zabitych i 55 rannych. — Śmierć przy pracy poniosły 3 osoby. Podczas kąpieli na Wiśle ,w gliniakach i stawach, utonęło 23 osoby. Dorożki, platformy, wozy, rowery, itp. pojazdy, przejechały 54 osoby, w tej liczbie 1 na śmierć. Z powodu własnej nieostrożności, jak poparzenia, zatrucia gazem, zaczadzenia itp., śmierć poniosło 5 osób. Zabójstw i morderstw było w lipcu 10. Ogółem w lipcu zginęło tragiczną śmiercią 88 osób. Kasiarze dokonali zamachu na 3 kasy, zabierając łup w sumie 13,000 zł.

Obiad Na Jutro.

Zupa z Pasternaku (Parsnip).
Jaja Faszerowane.
Kluski Parzone z Serem.
Sałata z Różnych Jarzyn.
Herbata i Pączki.

*

Zupa z Pasternaku (Parsnip).

4 korzenie pasternaku.
2 garnuszki mleka.
2 łyżki masła.
1 łyżka mąki.
½ małej cebuli.
1 łyżeczka soli.
⅛ łyżeczki pieprzu.

Oczyścić korzenie pasternaku i gotować w kipiącej wodzie do miękkości. Do gotowania użyć bardzo mało wody. Pasternak przepuścić przez sito. Masło zasmarzyć z cebulą. Do tego dodać mąki, lekko zrumienić, dolać mleko ciągle mieszając. Następnie wszystko razem zmieszać, zagotować, osolić, opieprzyć do smaku i podawać do stołu.

*

Jaja Faszerowane. — Ugotowane na twardo jaja ostudzić i przekrajać wraz ze skorupą na dwie połowy wzdłuż, wyjąć ostrożnie żółtko i białko tak, aby skorupy nie popsuć. Wybrane w ten sposób białka i żółtka posiekać, dodać łyżkę masła, soli i pieprzu do smaku, oraz trochę siekanego koperku, względnie pietruszki, dobrze wszystko razem wymieszać i tym farszem nakładać skorupki.

Włożyć na patelnię masła, a gdy się dobrze rozgrzeje, kłaść na nie nadziane skorupki, posypane tartą bułeczką, farszem na dół i smażyć aż się dobrze zrumienią, poczem odwrócić i podać do zupy.

*

Kluski Parzone z Serem. — W pół kwarty wody włożyć filiżankę masła, soli do smaku i razem zagotować, poczem w gotującą się wodę wsypać pół kwarty mąki pszennej i mieszać dobrze, aż od rądla odstanie, poczem odstawić w chłodne miejsce. Gdy zupełnie ostygnie, wbić po jednem cztery jaja, po każdem ubijając mocno, aż będzie jednolita masa. W obszernym rądlu zagotować dużo wody i we wrzącą wodę kłaść łyżką średnie kluski i przykryć pokrywą. Gdy dobrze podrosną wyjmować łyżką durszlakową na półmisek wysmarowany masłem; po wierzchu polać następnie masłem, posypać tartym serem i znowu polać masłem, poczem wstawić w gorący piec na 20 minut, aby się dobrze po wierzchu obrumieniły.

*

Sałata z Różnych Jarzyn. — Wziąć po filiżance kapusty, selerów, kalafiorów, szparagów i dwie wielkie cebule, poczem wszystko drobno pokrajać. Dodać dwie łyżki stołowe oliwy i szczyptę nasienia selerów. Podać na listkach sałaty z majonezem.

ZABURZENIA STRAJKOWE.

Strajkierki i strajkierzy mimo silnego wystąpienia policji napadli na "skiebów", przed zakładem spółki Eclipse Needdle Company, w Philadelfji. Było to trzecie w ciągu dnia zaburzenie strajkujących. Wielu z napastników aresztowano.

DR. ADAM BŁASZCZYŃSKI
LECZY SKUTECZNIE WSZELKIE CHOROBY NÓG
1200 N. ASHLAND AVE. Na 3 Piętrze - Pokój 306 TEL. BRUNSWICK 7209
Godziny od 2—5 i 7—9 wieczór. W środy wieczorem i święta zamknięte.
Telefon rezydencji Humboldt 8591.

OZDOBNY JESIENNY "ENSEMBLE".

MODEŁKO 541.

Zamówić można tylko w wielkościach 12, 14, 16, 18, 20 lat, 36, 38 cali w biuście.

Na wielkość 16 potrzeba 3⅞ jarda 39 calowej materji na suknię, 2½ jarda 54 calowej materji na płaszcz, także 2½ jarda 39 calowej materji na podszewkę.

SZEROKIE RAMIĄCZKA SĄ MODNE.

ANNE ADAMS MODEŁKO 1581.

Nabyć można tylko w wielkościach 12, 14, 16, 18, 20.

Na wielkość 16 potrzeba 2¼ jarda 54 calowej materji, także ⅝ jarda 36 calowej kontrastowej materji.

Prosimy przysłać PIĘTNAŚCIE CENTÓW (15c) wraz z kuponem na którym należy wyraźnie wypisać imię i nazwisko, adres, numer fasonu i wielkość.

Zamówienia przysyłać na adres: Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division Street, Chicago, Ill.

KATALOG MÓD, przedstawiający najnowsze fasony popołudniowych, sportowych i domowych sukien, damskiej bielizny, kosztuje tylko PIĘTNAŚCIE CENTÓW. Katalog wraz z jednem modełkiem DWADZIEŚCIA PIĘĆ CENTÓW.

PROSZĘ O NADESŁANIE MODEŁKA

Nr.....

Wielkość.....

Imię i Nazwisko.....

Adres.....

Miasto.....Stan.....

THE TUTTS By Crawford Young

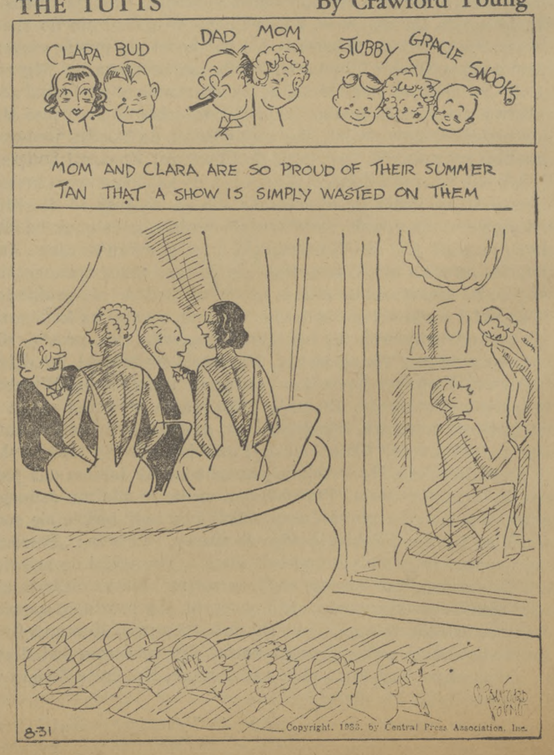

Z BRUNONOWA

Człowiek, na którego usługi świat widzialny został stworzony, który swym rozumem może tę piękność natury poznać i ocenić, nie powinien jednak w niej pokładać swego celu, lecz wynieść się ponad to ku Bogu, który ten świat stworzył dla niego i coraz bardziej stać mu się podobnym przez coraz doskonalsze poznanie Boga.

*

Całą więc treścią umysłowego wykształcenia jest stać się podobniejszym Bogu, który jest „drogą, prawdą i życiem." Aby tego celu dopiąć, kształcenie samego umysłu nie wystarcza. Potrzeba nadto, aby wola popędzała niejako niższe władze człowieka drogą przez rozum wskazaną, czyli — innemi słowy — czyny muszą odpowiadać zasadom rozumu.

*

Szkoła, gdzie rozum uczy się zdrowo myśleć a wola dobrze postępować, jest filozofją chrześcijańską. W niej możemy się śmiało szkolić bez obawy zboczenia umysłowego. W kształceniu się powinniśmy zawsze mieć przed oczyma ten fakt, że same teorje nie uczynią nas dobrymi, jeżeli nasze uczynki nie będą się z nimi zgadzały. Najlepszą więc szkołą jest szkoła katolicka — parafjalna, do której każdy Polak-katolik winien swe dzieci posyłać.

*

Tylko w tym tygodniu można się zgłaszać z dziećmi do zapisu do szkoły brunonowskiej, — której rok szkolny oficjalnie rozpoczyna się w nadchodzący wtorek rano. Rodzice pamiętajcie, że bez zapisu na plebanji brunonowskiej żadne dziecko do szkoły nie będzie przyjęte. Niechże te słowa zachęty i upomnienia wpłyną na brunonowian, — by powinność swoją względem swych dzieci spełnili wszyscy co do joty.

*

W przyszłą niedzielę, o godzinie 2ej po południu, zbiorą się do sali parafjalnej na swe miesięczne obrady Niewiasty Różańcowe. Po posiedzeniu wykonany zostanie nader ciekawy i zajmujący program, na który mogą przybyć zarówno wszystkie członkinie Towarzystwa Różańcowego, jak również i te, które jeszcze nie należą. Wstęp bezpłatny. Atrakcją tego programu będzie odegrana przez pierwszorzędne siły amatorskie, wesoła i pełna zdrowego humoru komedja, p. t. „Trzy Sąsiadki." Powinnością poniekąd jest, ażeby każda brunonowianka była członkinią Towarzystwa Różańcowego, zapisana pod sztandarem Matki Najśw.

*

Pierwsze powakacyjne posiedzenie Klubu Polskich Demokratek, im. Marty Washington, którego prezeską jest pani L. Andruszkiewicz, odbędzie się we wtorek, dnia 5go września, w sali zwykłej i o zwykłym czasie. Ze względu na ważność spraw — obecność wszystkich członkiń jest pożądaną.

*

Dzisiaj o godzinie 10tej rano odbył się z kościoła św. Brunona pogrzeb młodego adwokata, ś. p. Klarencjusza Majewskiego. Po odprawionych ceremonjach liturgicznych, zwłoki zmarłego złożone zostały na wieczny spoczynek na cmentarzu Zmartwychwstania Pańskiego.

*

Posiedzenie Tow. Pań „Tęcza," gr. 2500 Z. N. P., odbyło się w ubiegłą niedzielę, na którem uchwalono urządzić zabawę w dniu 8-go października, a to z okazji piątej rocznicy istnienia tego towarzystwa. — Wstępne przygotowania już poczynione zostały, a dalsze są w toku.

*

Państwu Jerzemu i Annie Kendra urodził się synek, któremu na chrzcie św. dano imiona Czesław Marjan. Rodzicami chrzestnymi byli Marcin Dybas i Stefanja Kendra. Z tej okazji odbyła się zabawa w domu rodziców pnr. 4806 So. Keeler ave. Wśród gości obecni byli: pp. Dybas, pp. Kendra, pp. Stalmach, pp. Siarkowscy, pp. Burtniak, pp. Myśliwiec, pp. Andruszkiewicz, pp. Wojnarowicz, panna Byrkacz, pp. Byrkacz, pp. Sneckelhouse, pp. Wodarscy, pp. Koszyk i pp. Nowak. Muzyki dostarczył p. Bartusiak.

Brunonowianie uszy do góry! Już w tę niedzielę nowy porządek nabożeństw niedzielnych wchodzi w życie: — Pierwsza msza św. będzie o 6tej, druga o 7:30, trzecia o 9tej, czwarta o 10:30, a piąta — dodatkowa — o 12tej w południe.

*

Jutrzejszy pierwszy piątek miesiąca poświęcony szczególniejszej czci Boskiego Serca, nabożeństwa odbędą się jak zwykle każdego pierwszego piątku. Natomiast o godzinie 7:30 wieczorem — podczas Godziny Świętej, odbędzie się przyjęcie nowych członków do Apostolstwa Modlitwy.

*

W ubiegłą sobotę pobłogosławiony został związek małżeński p. Jana Snajdera z Józefą Mikrut.

*

Spowiedzi św. księża słuchać będą dzisiaj wieczorem, a to ze względu na jutrzejszy pierwszy piątek miesiąca, poświęconego ku czci i chwale Najśw. Serca Jezusa.

Z Polskiej Ligi Spółek.

Posiedzenie Ligi Polsko-Amerykańskiej odbędzie się w niedzielę, dnia 10go września, o godzinie 2ej po południu, w hali parafjalnej św. Jadwigi, przy Hamilton i Lyndale ulicy. Z powodu ważnych i naglących spraw, tudzież zbliżających się konwencyj tak krajowej jak i stanowej Ligi, mających się odbyć w Chicago, prosimy, aby wszyscy stawili się na to posiedzenie. Spółki, które nie uściły się ze swej powinności, proszone są to uczynić na tem następnem posiedzeniu. — Prezesem jest p. Jan Czekała, a sekretarzem p. Jan P. Grzemski.

KURS ZŁOTEGO I BONDÓW POLSKICH.

Jeden złoty polski kosztuje 16 centów. Bondy polskie 8-proc. $71.00; bondy 7-proc. $71.00; bondy 6-proc. $60.00.

— Biura Konsulatu Rzeczypospolitej Polskiej w Chicago mieszczą się pnr. 1500 N. Dearborn Parkway.

Niedojda jest to człowiek umysłowo upośledzony, głupowaty, człowiek do niczego, niezdara, niedołęga, ciemięga, safanduła.

Potrzeba $5,405,712 Na Miesiąc Wrzesień.

(Komunikat „Illinois Emergency Relief Commission.")

Na dalsze prowadzenie pracy zapomogowej potrzeba razem $5,404,712 na miesiąc wrzesień, jak obliczono w biurze komisji wyżej wspomnianej. Jest to suma o $738,000 niższa do sumy jaką wydano na ten sam cel w miesiącu sierpniu.

Komisja raportuje, że na razie niema żadnych widoków pozyskania funduszu potrzebnego na dalsze prowadzenie pracy zapomogowej w miesiącu wrześniu. Na drugą połowę roku 1933 z podatku ze sprzedaży i zapomóg finansowych Federalnej Administracji i Zapomogowej posiadają około $26,000,000. W lipcu i sierpniu obliczono iż wydano koło $1,794,000 dlatego na resztę roku pozostaje tylko $14,206,000.

Dlatego Komisja oblicza, że z sumy tej tylko $3,665,074 będzie można uzyskać na pokrycie kosztów w miesiącu wrześniu, a więc będzie deficyt w sumie $1,740,638.

Na pokrycie wydatków w lipcu i sierpniu użyto funduszu doręczonego przez Federalną Administrację Zapomogową. W drugiej połowie roku urzędnicy stanowi spodziewają się skolektować $12,000,000 z podatku dwuprocentowego t. zw. „Occupational Tax." Jeśli urzędnicy pieniędzy tych nie skolektują brak funduszów zapomogowych będzie wielki.

Aby w tym celu sprawę braku funduszu przedstawić w należytem świetle Federalnej Administracji Zapomogowej pp. Reynolds, Józef J. Rice, stanowy dyrektor finansów i DeWitt Billman, sekretarz „Legislative Reference Bureau", wyjechali do Washingtonu, gdzie odbywają konferencję z Harry L. Hopkinsem, administratorem federalnym. Panowie Rice i Billman wyjechali z p. Reynoldsem jako przedstawiciele gubernatora Hornera.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy ojciec, dziadek i pradziadek nasz, ś. p.

KAROL TRENTOWSKI

członek Foresterów, dwór św. Jana Kantego, przez nieszczęśliwy wypadek, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 30go sierpnia, 1933 roku, o godzinie 12:45 w nocy, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 1go września, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 1713 Brigham ul., do kościoła górnego św. Stanisława Kostki, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha na lotę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Stanisława i Bronisława córki; **Franciszek**, syn; **Genowefa**, synowa; **Józef Nowak**, zięć; **Bronisława Rogalska, Stefanja Janicka, Władysława Kochańska, Ludwika Sosnowska i Franciszka Gogolewska**, szwagierki; **Feliks Rogalski i Marcin Gogolewski**, szwagrowie, wnuki, wnuczki i prawnuki, wraz z całą rodziną.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza siostra nasza, ś. p.

MARJANNA SWIDERSKA

po nieszczęśliwym wypadku, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 30go sierpnia, 1933 roku, o godzinie 2giej rano, przeżywszy lat 18.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 2go września, o godzinie 10tej rano, z domu żałoby pnr. 3648 So. Paulina ulica, do kościoła SS. Apostołów Piotra i Pawła, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Andrzej, Stefan, Edward i Stanisław, bracia; **Antonina, Aniela i Helena**, siostry; **Karolina**, bratowa, wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się Jan Patka i Syn. 3756 So. Paulina ulica. Telefon Lafayette 0829. 1

IN MEMORIAM

Donosimy krewnym i znajomym, iż w szóstą rocznicę śmierci ukochanej matki naszej, ś. p.

JÓZEFY JANOWICZ

będą odprawione dwie Msze św., pierwsza odbędzie się w piątek, dnia 1go września, o godzinie 7ej rano w kościele św. Jacka, a druga rekwjalna odbędzie się w poniedziałek, dnia 4go września, o godzinie 8ej rano, w kościele św. Wacława.

Kochaliśmy cię za życia,
Nie zapomnimy cię po śmierci.

Na tę Mszę św. zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w smutku porgążeni:

DZIECI.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja i siostra nasza, ś. p.

WERONIKA WITEK

po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 31go sierpnia, 1933 roku, o godzinie 2ej rano, w średnim wieku.

Dom żałoby pnr. 2141 Webster Ave.

Bliższe szczegóły o pogrzebie później.

W ciężkim żalu pogrążeni:

Antoni, mąż, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Piotr Wójcik.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy syn mój i brat nasz,

Ś. P.
STANISŁAW BYKOWSKI

Członek Foresterów Dworu św. Walentego, No. 1001 Z. K. L.— po krótkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 30go sierpnia, 1933 roku, o godzinie 5:30 wieczorem, w średnim wieku.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 2go września, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 1044 N. Mozart ul. do kościoła św. Heleny, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha, na parcelę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Piotr Bykowski, ojciec; **Władysław i Józef**, bracia; **Eleonora i Teresa Ciesielskie**, siostry; **Stanisława**, bratowa, wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się Stanisław Sacharski. 1

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza ciotka nasza,

Ś. P.
MARJANNA KULCZAK

po krótkiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 31go sierpnia, 1933 roku, o godzinie 3ej rano, przeżywszy lat 94.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 2go września, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 2843 N. Springfield ave. do kościoła św. Jacka, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Marjanna Kolasińska, Rozalja Pytlewicz, Stanisława Michał, Stanisław i Jan Kulczak, bratanice i bratanki.

Pogrzebowy P. Kowaczek, — Spaulding 6630. 1

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec i dziaduś nasz,

Ś. P.
STANISŁAW SZEWCZYK

po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 30go sierpnia, 1933 roku, o godzinie 2:55 po południu, w średnim wieku.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 2go września, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 1439 Emma ul. do kościoła św. Trójcy, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Eleonora, żona; **Jan, Józef i Andrzej**, synowie; **Anna** córka; **Monika**, synowa; **Rozalja, Grzegorz i Robert**, wnuczka i wnuki; **Rozalja Szczepaniak**, szwagierka; **Józef Smiołka**, siostrzeniec, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Emil Motzny, — Armitage 3480. 1

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój i brat nasz,

Ś. P.
KAROL MROWIEC

Członek Tow. Styczniowe, grupa 1164 Z. N. P. — po krótkiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 30go sierpnia, 1933 roku, o godzinie 10:30 rano, przeżywszy lat 47.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 2go września, o godzinie 9ej rano, z domu żałoby, pnr. 2340 No. Damen ave. do kościoła św. Jadwigi, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Katarzyna Mrowiec, żona; **Józef Mrowiec**, brat; **Michał, Franciszek Mrowiec**, kuzyni; **Agnieszka Duraj**, kuzynka, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Józef Wojciechowski, Telefon Armitage 4630. 1

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy syn nasz,

Ś. P.
HERMAN (SHAFER) SZAFARKIEWICZ

po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 29go sierpnia, 1933 roku, o godzinie 5ej wieczorem, przeżywszy lat 56.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 1go września, o godzinie 8:30 rano, z zakładu pogrzebowego Anton Pociask, 1335 W. Chicago Ave. do kościoła św. Jana Kantego, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha, na parcelę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Franciszek i Józefa, rodzice, wraz z całą familją.

PRACA

OBECNIE tworzą się nowe klasy nauki krawieczyzny, kroju i szycia na parowej maszynie. Najniższa opłata; najlepsze instrukcje. Chicago School, 323 S. Franklin ul., Webster 3553. xxx

POTRZEBA doświadczonych wyrabiaczy jedwabnych abożurów. Najlepsza zapłata w mieście. Zgłaszać się zaraz, gotowi do pracy. Rembrandt Lamp Corp., 259 E. Erie ulica. 1

POTRZEBA starszej kobiety do domowej roboty. Niema dzieci. Pokój i wikt. Zapłata $8 na miesiąc na początek. 5821 So. Cicero Ave. Telefon Prospect 5244. 29-31

POTRZEBA kobiety w średnim wieku do ogólnej pracy domowej. Dobry dom dla dobrej niewiasty. Zgłaszać się 2905 Milwaukee Ave. 31

POTRZEBA doświadczonego „dove tailer"; musi być pierwszorzędny. Milano Furniture Co, 3311 W. 47-ma ul. 31

DOŚWIADCZONA niewiasta poszukuje pracy na plebanji. Pisać: Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division ul., pod literami FF. 1

POTRZEBA dziewczyny do ogólnej pracy domowej. Pozostać na miejscu. Austin 3192.

POTRZEBA dwóch balwierzy. 1855 W. Chicago Ave. 31

POTRZEBA młodej dziewczyny do lekkiej pracy domowej. 5018 N. Mozart ul. Tel. Sunnyside 2609.

POTRZEBA dziewczyny do ogólnej pracy domowej. 2538 W. Division ul.

POTRZEBA doświadczonej dziewczyny do pracy domowej i dziecka. Rekomendacje. Zostać. Berkshire 0954.

POTRZEBA „all-around" operatora przy kamizelkach. 509 So. Franklin ul., 6-te piętro.

POTRZEBA dziewczyny do pomocy matce, pozostać na noc. Kedzie 7078.

POTRZEBA do domowej roboty, dobry dom, wszyscy pracujący w rodzinie. Telefon Lawndale 8660.

POTRZEBA dziewczyny do domowej roboty. 1046 N. California Ave., 2gie piętro.

PRACA

POTRZEBA dziewczyny 22—25 letniej do ogólnej domowej roboty, musi być doświadczona z dzieckiem, mówić dobrze po angielsku, pozostać na noc. Zgłosić się pomiędzy 7:30 a 9tą wieczorem, Schultz, 1339 So. Kildare Ave.

POTRZEBA robotnika do piekarni. New York Baking Co., 2549 W. Division ul.

POTRZEBA dziewczyny do domowej roboty, musi posiadać dobre rekomendacje. 3638 W. Douglas Blvd., 1-sze piętro, pani Smoler.

POTRZEBA dziewczyny do lekkiej pracy domowej i pilnowania 6-cio letniego dziecka. Dobry dom. Własny pokój, pozostać. Dr. Lubkin, 636 Waveland Ave. Apart. 70.

POTRZEBA dziewczyny do domowej pracy. Funfer, 2633 Thomas ul.

POTRZEBA dziewczyny albo kobiety do ogólnej domowej roboty, pozostać na noc, dwoje dzieci.— 900 Maxwell ul. Telefon Canal 0048, — Weiss.

POTRZEBA doświadczonej dziewczyny do ogólnej pracy domowej. Mały apartament, jedno dziecko. Albany 8171. 1

POTRZEBA doświadczonej dziewczyny do ogólnej domowej pracy. Dobry dom. Abrams, 4730 N. Lawndale Ave.

POTRZEBUJĘ cieślę, który zna reperację werand. Zgłosić się zaraz.— 836 Ridgeway Ave.

POTRZEBA piekarza dobrego na noc, do chleba i biskietów. 3854 W. 49ta ulica, pomiędzy Archer i Springfield Aves.

POTRZEBA dwóch sprzedawaczy automobilów Crysler i Plymouth wyroby. Zgłaszać się do manażera sprzedaży od 9-tej do 11-tej rano. 2340 W. Division ul.

POTRZEBA młodej doświadczonej dziewczyny do ogólnej domowej pracy, musi zamieszkać na miejscu, dobra zapłata, przyjemne otoczenie. Telefon Irving 8098.

POTRZEBA natychmiast samotną kobietę lub starszą dziewczynę do dwojga dzieci, dobry dom, dobra zapłata. Telefonujcie Sunnyside 1144. 1

POTRZEBA balwierza. 3634 Belmont Ave. 1

POTRZEBA dziewczyny do domowej roboty. 924 Oakdale Ave. L. Floom.

Drobne Ogłoszenia

POSZUKIWANIA

UPRASZA się wszystkich właścicieli bondów na budynek 2850 W. Chicago Ave., aby się zgłosili pod ten adres w ważnej sprawie, zaraz.

ROZMAITE

REPERACJA radjów. Oszacowanie darmo, bądź kiedy i gdzie. — Praca gwarantowana. Armitage 8833. 24,25,26,31,1,2

MALOWANIE i papierowanie, wykonuje, tanio, prędko i gustownie. Telefon Humboldt 7890. 22,24,26,29,31,2

POŻYCZKI

POŻYCZKI na Polskie Bondy i pierwsze morgecze w zastaw. G. Koppel, 2434 Division ul.

DO WYNAJĘCIA

NOWO udekorowane 6 pokojowe mieszkanie do wynajęcia, nie sprzeciwiam się dwom familjom, — $20 miesięcznie. Zgłosić się w sobotę rano do biura 939 No. Damen Ave. 31,1

OSOBNE pokoje umeblowane, do wynajęcia, można gotować, wanna, telefon do użytku. $2 tygodniowo. Osobne noce, 50c. 543 N. Ashland Ave. 5

DO WYNAJĘCIA trzy widne pokoje z kąpielnią, itp. 3600 W. Wrightwood Ave. 30,31,2

DO Wynajęcia 4 pokoje na drugiem. Dwa bloki od Humboldt parku. Blisko szkoły. 2740 Augusta Blvd. 31

DO WYNAJĘCIA pokój dla pana.— 913 Ashland Ave. Drugi dzwonek. 31

DO Wynajęcia 6 dużych pokoi, piecem ogrzewane, $15 miesięcznie. 1920 W. Division ul., w tyle. 2

POKOJ do wynajęcia dla mężczyzn, tanio. 2017 W. Walton ul. 31

3404 N. SCHOOL ulica. Do wynajęcia 5 pokoi, parą ogrzewane, Frigidaire, narożnikowe. 31-1-2

DO Wynajęcia umeblowany pokój z wanną, można gotować, $2.00. 1901 W. North Ave., w groserni.

DO Wynajęcia 3 pokoje ogrzewane, 5 pokoi lub 4. 1006 N. Ashland Ave. 31-2

DO Wynajęcia 5 nowoczesnych pokoi na Kolmar Ave., dla dorosłych $22. 3433 No. Cicero Ave.

POJEDYNCZY umeblowany pokój dla pana lub panienki. 2332 W Walton ul. 2gie piętro z frontu. 1

DO Wynajęcia 3 mieszkania po 4 pokoje. 1359 Bradley ul.

DO Wynajęcia 5 pokoi z kąpielnią, $15. 1460 W. Erie ul.

WYNAJMĘ 6 pokoi na pierwszem, z werandą. 2136 Fowler ul. 31-2

KUPNO I SPRZEDAŻ

ROZMAITE

KUPUJEMY

Złote bondy, polskie bondy, akcje i morgecza. Zgłosić się 208 S. La Salle ul. Pokój 1083. Minnich Bradley and Co. Inc.

NARZĘDZIA dla piwa na sprzedaż za umiarkowaną cenę, drugorzędne. 2125 W. Cullerton ulica. 1

KUPUJĘ, sprzedaję, zamieniam i reperuję maszynki do pisania i rachowania. 1218 N. Ashland Ave. Telefon Armitage 1248. 31-2

NA SPRZEDAŻ urządzenia do buczerni, tanio. 1460 W. Erie ul.

RZECZY DOMOWE

PIECE, nowe i używane wszelkiego gatunku na sprzedaż. Piece na gaz $6.95, kombinacyjny piec $39.50, ogrzewacze $4.95, kuchenny ogrzewacz zwany „garbage burner" $11.95, za gotówkę lub na spłaty. 1521 Milwaukee Ave. 2

KUPNO I SPRZEDAŻ

INTERESA

NA SPRZEDAŻ mały skład zegarmistrza i jubilera, z powodu śmierci właściciela. 16 lat stary. Pani Soukup. — 1748 W. 51-sza ulica. Godziny od 11-ej do 6-ej. 31

SKLEP cukierków na sprzedaż, lub do wynajęcia. Kompletne urządzenie. Od 1 września. 4508 S. Marshfield Ave. Zgłosić się do właściciela, 4512 S. Marshfield Ave. 2

DO Wynajęcia piekarnia, najlepsze miejsce na południowej stronie miasta. 5523 So. Kedzie Ave. 2

NA PRĘDKĄ sprzedaż, sprzedam skład cukierków, narożnikowe miejsce, nadaje się bardzo dobrze na salon. Sprzedam bardzo tanio i tani rent z powodu, że jestem wdową i nie mam dzieci a dla mnie jest za trudno. 2882 Quinn ulica. Telefon Victory 2180. 2

SPRZEDAM skład wędlin tanio. — Zgłosić się 5537 S. Hermitage Ave., do domu. 1

„BEER Tavern" na sprzedaż. Dobra lokacja. Dobry wyrobiony interes. Tani rent. Brunswick 8464. 31-2

SKŁAD krawiecki na sprzedaż, wielki bargain. Zgłosić się pnr. 1252 Milwaukee Ave., na 3 piętrze.

NA SPRZEDAŻ albo zamianę skład „feed," węgli i przeprowadzania, $600. 2552 Fullerton Ave. 1

BUCZERNIA narożnikowa, sprzedam tanio. 4800 S. Hermitage Ave. 2

NA SPRZEDAŻ grosernia i delikatesen, narożnik, dobry interes dla małżeństwa, 3 pokoje, parowe ogrzewanie, $30. — 3300 N. Kimball Ave. 31

ROUTE mleczarski tanio. Dam na próbę. 4341 Ogden Ave. 31

SKŁAD cukierków na sprzedaż. 1849 W. Iowa ul. 1

NA SPRZEDAŻ piwiarnia „Tavern", dobra lokacja. 2443 Armitage Ave. 31-2

TANIOŚĆ!

Z powodu nieporozumienia sprzedam grosernię i buczernię za najlepszą ofertę. 3929 N. Oconto Ave. pół bloku na zachód od Irving Park i Harlem. 31-2

BALWIERNIA na sprzedaż, mieszkanie w tyle. 2513 N. California Ave. 1

NA SPRZEDAŻ skład groserji i owoców, 12 lat stary, musi być sprzedany z powodu innego interesu. Najlepsza oferta kupi. Tani rent. Musi być sprzedana w tym tygodniu. 3846 S. Kedzie Ave. 2

NA SPRZEDAŻ delikatesen skład, robiący dobry gotówkowy interes za przystępną cenę, lub wezmę bungalow z małym morgeczem w dobrej okolicy. Canal 6664.

LOTY I FARMY

WYDZIERŻAWIĘ 80 akrów, tegoroczny zbiór, inwentarz, konie, maszynerja, traktor. Dzierżawa gotówką. 80 mil, Indiana. 1126 N. Mozart ul., 3-cie piętro. 2

TANIE FARMY!

160 akrów, duże zabudowania, sad, las, 4 konie, 25 sztuk bydła, świnie, kury maszyny, cały zapas. Samotny farmer zamieni za dom.

Farma 40 akrów, piękne budynki, 10 akrów sadu, konie, bydło, świnie, kury indyki, maszyny, całe gospodarstwo sprzedam tanio, z małą wpłatą.

6 akrów w mieście, dom, elekryka, coś pięknego. Cena zniżona i mała wpłata, przyjedźcie zaraz na adres:

ADAM SLAMKOWSKI,
SCOTTVILLE, MICHIGAN. 1

KUPNO I SPRZEDAŻ

LOTY I FARMY

SPRZEDAM 80 akrową farmę, dobra ziemia, budynki, $2,500. Pół gotówką. Tel. Graceland 4552. — 3431 Bosworth Ave. 31

DOMY I ZAMIANA

Sprzedam lub Zamienię

Murowany narożnikowy dom. Wyborne miejsce na salon i restaurację.

68 akrowa farma, dobrze zarządzona, zabudowania, krowy, maszyny i zbiory.

Chcę 6 pokojowy bungalow za 1-szą hipotekę i gotówkę.

5, 10, 20, i 50 akrowe farmy na wymianę.

Sprzeda się 1-szy morgecz na $2.200, z dyskontem $300.00.

10 i 20 akrów we Florydzie za Polskie Bondy.

Wiele innych zamian. Zgłosić się do:

MAJKA,
4300 West 26-th St.

$1.500 KUPI piękny 5 pokojowy cottage na cementowym fundamencie, gorącą wodą ogrzewanie, kąpiel, gaz i elektryka. 50x178 stopowa lota, w Gary, Lake County, Indiana, 2 bloki od stacji pocztowej. Właściciel opuszcza stan. Musi być sprzedane za $1,500. Po informacje zobaczcie: John Heim, 1652 Melrose ulica, lub Telefonujcie Lakeview 0478. 31

NA SPRZEDAŻ, tylko $8,000, piękny, duży, 6 mieszkaniowy budynek, 4x6 i 2x5. Twarde podłogi, 3 z kąpielniami. 3 bez. Gaz i elektryka, na locie 69x115 stóp. Garaż na 2 maszyny. $1,000 w gotówce, reszta na łatwe spłaty. Na Ogden Ave., na wschód od Western Ave. John Heim, 1652 Melrose ulica, pół bloku na wschód od Lincoln Ave. Tel. Lakeview 0478. Jedyny agent. 31

$1,500 GOTOWKI kupi 6 pokojowy, nowoczesny, murowany bungalow, dobra lokacja. Cena $6,750. 5 procent. 4852 Wellington Ave. 29,31.2

NA SPRZEDAŻ lub na zamianę na północno zachodniej stronie 4 pokojowy bungalow na 54x126 narożnikowej locie, gorącą wodą ogrzewanie, garaż na 1 maszynę, $3,500. — Lackawanna 4351. 2

NA SPRZEDAŻ lub zamianę za dom, salon, pomiędzy dwoma salami do tańca, z powodu innego interesu. 2431 W. Chicago Ave. 31-2

NA SPRZEDAŻ cottage, 5 pokojowy z kąpielnią, drewniany na cementowym fundamencie, 5 lat stary, naprzeciw kościoła i szkoły, blisko fabryki cukru. $1,000 gotówki. Reszta spłaty. A. Lazarski, 5532 S. 72nd Ct. Summit, Ill. 1

ZAMIENIĘ 2 piętrowy budynek na północno zachodniej stronie, 50 stopowy „frontage" za grosernię z małem budynkiem lub bez. 3433 N. Cicero Ave.

3647 EDDY ulica, 5 pokojowy, murowany bungalow, gorącą wodą ogrzewanie, oszklona weranda, garaż na 2 maszyny, wysoka góra, znakomita kolejowa, tramwajowa i busowa transportacja, blisko katolickich szkół i kościoła, $5,500. Telefon Keystone 8720. 2

NA SPRZEDAŻ $2,500, 5 pokojowy niedokończony budynek z kurnikiem, 2 bloki na północ od Ballard drogi i blok na zachód od Potters drogi. Des Plaines, Ill. F. Blazek. 2

NA SPRZEDAŻ 2 mieszkaniowy drewniany dom, 3 maszynowy garaż, lota przy tem, cena $4,500, dogodne warunki, z powodu, że nie mieszkam w Chicago, będę na miejscu w piątek. Agenci proszeni. 5054 Cornelia Ave.

TODAY'S CROSS WORD PUZZLE

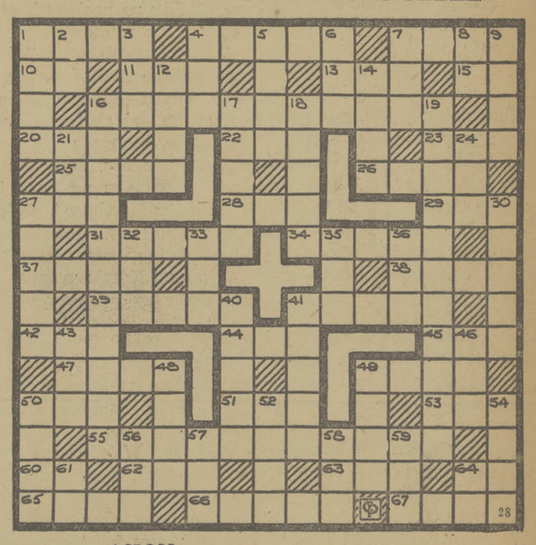

ACROSS

1—Adore 4—Suggests
7—Prepare for publication
10—Article 11—Fish eggs
13—Ovum 15—Preposition
16—End 20—Consumed
22—Snare 23—Look at
25—Demons 26—Recent
27—Serpent 28—Edge
29—Thigh 31—Decay
34—Condition
37—Egg-shaped
38—Periods
39—Examinations
41—Punitive
42—Japanese fish
44—Exist 45—Fool
47—Utensils 49—Quality
50—Numeral
51—Female deer
53—Lair
55—Shorthand memoranda
60—Parent
62—Disturbance
63—Vegetable 64—Exists
65—Excitement
66—Wrench
67—Depression

DOWN

1—Molten rock
2—Upon
3—Before
4—A fold in cloth
5—Not any
6—Outfit 7—Self
8—Pronoun 9—Ripped
12—Metallic earths
14—Young person
16—Enticements
17—Motionless
18—Small particles
19—European country
21—It exists (contr.)
24—Affirmative
27—Take 30—Poles
32—Beverage
33—Negative
35—Small mound
36—Beverage
40—Spanish game
41—Diminish
43—Imitate 46—Observe
48—Hurried
49—Flat cord
50—Ends 52—Monster
54—Refuge
56—Sailor
57—At once
58—Adept
59—Possessed
61—Preposition
64—Not out

Answer to previous puzzle

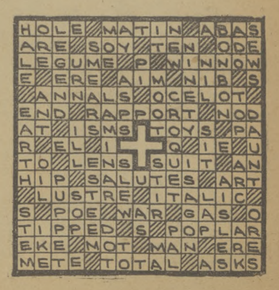

NOTATKI REPORTERA

Nie przyjmą mniej jak 90 procent drugiej raty podatku za rok 1931.

Kasjer powiatowy McDonough donosi, że 437,000 właścicieli małych domów, dla których 15 procentowa zniżka podatków za rok 1931 stanowiłaby wielką ulgę, a która to sprawa jeszcze znajduje się w sądzie najwyższym, będą musieli zapłacić nie mniej jak 90 procent drugiej raty podatku za rok wymieniony, do dnia 1go września. Po tym dniu trzeba dopłacać kary nałożone jak przedtem.

* * *

Najechał na Polkę, zabił ją i odjechał.

Panna Marja Świderska, lat 19, z pnr. 3648 So. Paulina ul. i pani Antonina Paluch, lat 21, z pnr. 4738 So. Throop ul., wczoraj wieczorem na Cicero ave., blisko 64ej ulicy zostały najechane przez szaleńca, który potem znikł z horyzontu. Przejeżdżający mimo inny automobilista zabrał pannę Świderską do szpitala św. Krzyża, gdzie lekarze mogli tylko zatwierdzić jej śmierć. Inny automobilista, Murray Thomas, 4737 No. Knox avenue zabrał panią Paluch do powiatowego szpitala, gdzie lekarze po egzaminacji orzekli, iż kobieta ta doznała rozbicia czaszki i okaleczeń wewnętrznych co może przyczynić się do jej śmierci. Towarzyszka tych dwóch ofiar szalonej jazdy automobilowej, niejaka Gertruda, znikła po wypadku.

* * *

Bilety na popisy lotnicze kupujcie teraz.

W biurze administracyjnem Dziennika Chicagoskiego, 1455 W. Division ul., są do nabycia bilety na tegoroczne popisy lotnicze jakie odbędą się 1, 2, 3 i 4go września na lotnisku Curtiss-Wright-Reynolds Airport, w pobliżu Glenview. W przyszłą sobotę na tem lotnisku rozpoczną się wyścigi balonów, w których biorą udział i Polacy, o czem już niejednokrot nie pisaliśmy. Radzimy dzisiaj nabyć bilety na popisy lotnicze w naszem biurze.

* * *

Wbrew rozkazowi sędziego aresztowano Nowickiego.

Stanisław Nowicki, alias Novisky, lat 34, z pnr. 4534 South Washtenaw avenue, którego sędzia municypalny Michał G. Kasper uwolnił dnia 9go sierpnia grożąc policjantom aresztem jeśli ponownie Nowickiego aresztują, wczoraj znów znalazł się za kratkami. Aresztował go sierżant Józef Morrison z biura detektywów, gdy spotkał go przy narożniku 51ej ulicy i Ashland avenue. Nowicki podejrzany jest o rabunki, jak powiada szef detektywów Schoemaker. Dawniej Nowicki był członkiem szajki Józefa Saltisa, na południowej stronie miasta.

* * *

18,000 pracowników i pracownic miejskich otrzyma zapłatę.

Urzędnicy miejscy rozpoczęli wczoraj wypłacanie pensyj 18,000 pracownikom i pracownicom miejskich i w zakładzie tuberkulicznym za pierwszą połowę miesiąca maja. Wypłacą $1,900,000.

* * *

Zażądał wody i za to go zastrzelono.

Zygmunt Majewski, lat 22, z pnr. 3013 East 83cia ulica, zatrudniony w stalowni "Illinois Steel Company", w South Chicago, wczoraj rano został zastrzelony podczas awantury w „Parkway Chili Parlor", pnr. 3114 East 83cia ulica. Po przeczytaniu jadłospisu Majewski żądał podania sobie szklanki z wodą, co tak rozgniewało Vico Churova, właściciela jadalni wyżej podanej, że ten sięgnął po rewolwer i dając jeden strzał do swojego gościa, położył go trupem. W domu pnr. 10918 Avenue M. aresztowano Churova i znaleziono rewolwer w jego kieszeni.

* * *

Muzeum Fielda otwarte będzie w „Labor Day."

W przyszły poniedziałek, kiedy obchodzić będziemy święto krajowe „Dnia Pracy" (Labor Day) Muzeum Fielda w Grant parku otwarte będzie od godziny 9ej rano do 7ej wieczorem, dla gości zwiedzających wystawą światową i mieszkańców miasta, jak donosi Stefan C. Simms, dyrektor.

* * *

Wystawa numizmatyczna kończy się dzisiaj.

Ci, których ciekawią stare monety, mogą jeszcze dzisiaj zwiedzić wielką wystawę takowych w sali „Florentyńskiej", w hotelu Congress, gdzie do niedawna odbywało się konwencja Numizmatów. Wystawa ta otwarta będzie i dzisiaj od godziny 10ej rano do 10ej wieczorem, poczem zostanie zamknięta. Wstęp bezpłatny dla wszystkich.

* * *

Kruetgen złoży przysięgę w piątek.

Ernst J. Krutegen jutro, dn. 1go września, o godzinie 10tej rano złoży przysięgę i obejmie urząd poczmistrza chicagoskiego, po odebraniu od poczmistrza Artura C. Leudera wszystkich papierów i własności rządowych. Kruetgen jest prezesem spółki Kruetgen Engraving Co., pnr. 917 North Franklin ulica, a zamieszkuje pnr. 830 North Castlewood Terrace.

* * *

Starzec spadł z rusztowania.

Karol Pienkowski, starzec liczący lat 72, zmarł wczoraj w szpitalu „North Avenue", gdyż doznał pęknięcia czaszki, gdy w ubiegły wtorek spadł z rusztowania na budynku pnr. 1361 Dean ulica.

* * *

Za pijaństwo wyrzucono ich z policji.

Komisja Służby Cywilnej wczoraj za pijaństwo rozkazała wyrzucić z policji chicagoskiej Pawła Wonsa, ze stacji Irving Park i Tomasza Finna, ze stacji Stock Yards, po przesłuchach jakie odbyły się w obu sprawach.

* * *

Przejażdżka na pociągu kończy się fatalnie.

Robert Juszyński, lat 7, którego rodzice zamieszkują pnr. 2848 South Sawyer avenue wczoraj został okaleczony wewnętrznie, co może spowodować jego śmierć. Zrzucony on został z pociągu na torze kolei „Illinois Northern", na którym chciał użyć przejażdżki. Wypadek ten wydarzył się przy 13ej ulicy i Kedzie avenue, blisko wieży sygnałowej.

* * *

Czajkę skazano na $10 kary.

Przed sędzią pokoju Irą Lambertem w Summit wczoraj stawał Ludwik Czajka, którego skazano na zapłacenie $10 kary. W piwiarni „Sag Bridge Inn", przy narożniku 115ej ulicy i Archer avenue Czajka domagał się od „bartendra", aby wszystkim obecnym zafundowała, a gdy ten zrobić nie chciał Czajka sięgnął po rewolwer i chciał nieposłusznego piwiarza zmusić go do tego. Czajka zamieszkuje pnr. 1488 Willow road, w Winnetka.

* * *

Doznała rozbicia czaski w wypadku.

Stanisław Majnorski, lat 8, którego rodzice zamieszkują pnr. 1422 West 17ta ulica, wczoraj zmarł w szpitalu „People's". Doznał on rozbicia czaszki, gdy automobil ciężarowy najechał na niego i strącił go z bicykla. Szofer, Bert Leifheit z Watertown, Ill., przewiózł chłopca do szpitala i wypadek raportował na policji.

* * *

Szukają podpalacza.

Policja szuka podpalacza, który w śródmieściu grasuje już od dwóch tygodni. Wczoraj podpalił on budynek pnr. 179 North Wells ulica, z którego musieli ratować się ucieczką robotnicy.

* * *

Dla wytłómaczenia sprawy ważnej.

Podaliśmy pod nagłówkiem „Otwarto 35 stacyj NRA w Chicago" — do wiadomości naszych czytelników, że i pnr. 2639½ Milwaukee avenue Chicagoskie Stowarzyszenie Handlowe otworzyło substację, dokąd mieszkańcy połnocno-zachodniej strony miasta mogą się udawać w sprawach dotyczących NRA, czyli aktu odbudowy kraju, W wiadomości tej nie podano, że pod adresem wyżej podanym otwarte zostało biuro pracy. Skarżył się nam właściciel składu pod tym adresem że onegdaj wielka gromada naszych i obcych przybyła pod wskazany adres domagając się zajęcia. NRA nie jest żadnem biurem pracy, tam też w takiej sprawie zwraca się nie każemy. Interesowani sprawą NRA, czyli aktu odbudowy kraju tylko pod adresami podanemi mogą załatwiać sprawy kodeksu krajowego, podpisać takowy i otrzymać szyldy, nalepki i flagi. Prosimy o tem pamiętać, że NRA to nie żadne biuro pracy.

Co Słychać Na Polonji

Ostrzega się Czytelników i Czytelniczki naszego Pisma, a względnie polskich kupców i przemysłowców, — że w tych dniach jacyś oszuści puścili w obieg fałszywe jednodolarówki. Niektórzy już na ulicach North ave., Damen ave., Chicago ave. i Ashland ave. na północno-zachodniej stronie miasta padli ofiarą tych oszustów.

*

W najbliższy piątek, o godzinie 7:30 wieczorem, odbędzie się próba sztuki p. t. „Wesele Kaprala z Wieśniaczką" w sali parafjalnej św. Szczepana. Autorem tej sztuki jest p. Jan Łysakowski. Amatorzy proszeni o przybycie.

*

W niedzielę, dnia 3go września, Klub Jasło, urządza wycieczkę koszykową do Slocum Lake, własności Jana Wiecha, położonej 40 mil od Chicago. Zaprasza się wszystkich członków klubu do wzięcia udziału. Autobus wyruszy z przed sali posiedzeń, 1048 N. Marshfield ave., o godzinie 8ej rano.

*

Znany obywatel na Helenowie, p. Andrzej Zurat, prowadzący skład artykułów spożywczych, pnr. 1110 No. Rockwell ul., otworzył w tych dniach piwiarnię p. n., „Rockwell Tavren Inn", której zarządcą jest p. Władysław Schrejman.

*

Chór Związku Polek, No. 108 Zw. Śp. Pol. zapowiada swój jubileuszowy koncert, jaki odbędzie się w niedzielę, dnia 22 października w audytorjum św. Trójcy, o godzinie 8ej wieczorem. Na pierwszą część programu dany będzie koncert artystyczny z pieśni starannie opracowanych. Drugą część programu stanowić będzie szkic ludowy pt. „Przeddzień Ślubu." Malownicza scena przedstawiać będzie izbę wiejską, w której druhny wiją wianeczki ruciane dla panny młodej w wieczór przed ślubem. Śliczne piosnki wiejskie, rwące dusze tańce, czar swojski nadobnych dziewcząt w barwnych strojach, napewno spodoba się widzom.

*

Oddział I. Sanitarjuszek Ligi Morskiej i Rzecznej w Ameryce, urządza wielki jesienny bal w sobotę, dnia 7go października, w sali Avenue Cafeteria, pnr. 1250 Milwaukee ave. Początek o godzinie 7:30 wieczorem. Komitet tej imprezy z dzielną i zasłużoną prezeską panią Genowefą Osińską na czele, czyni wszelkie starania, ażeby wszystkich uczestników jak najlepiej zadowolić.

Klub Dołęga

odbędzie posiedzenie w piątek, 1go września, w sali Synów Wolności, pnr. 1042 N. Damen ave. Początek o godzinie 8ej wieczorem. Ważne sprawy są do załatwienia. — A. Gulik, sekr.

Nałóg to natura w dziesiątej potędze.

CIĘŻKO W RAJU.

Paweł i Gaweł poszli po śmierci w odmienne strony. — Kiedy więc Gaweł dostał się do nieba, zatelefonował do Pawła:

— Hello, Pawle, jak ci tam się powodzi?

— Powiadam ci, chłopie, mamy tu wspaniałe czasy. Potrzeba tylko nosić, czerwone ubranie z rogami, od czasu do czasu przyrzucić trochę węgli na ogień i zamieszać smołę w kotle. Nie pracujemy dłużej niż dwie godziny na dobę. No, ale, powiedz mi też, co tam u ciebie słychać?

— Mój Boże! Musimy wstawać o czwartej, pozbierać gwiazdy, zdjąć księżyc, zawiesić słońce, a potem cały dzień toczyć chmury po niebie.

— Ale powiedz Gawle, czemu wy tam musicie tak ciężko pracować?

— Wiesz, żeby ci powiedzieć prawdę, to nas tu jest teraz za mało.

Prawie każda rozmowa jest egzekucją czyjejś dobrej sławy.

NOWY ROK SZKOLNY WE

WYŻSZEJ SZKOLE ŚW. TRÓJCY

akredytowanej w North Central Association

rozpocznie się 5-go września

Wpisy do Szkoły
29-go, 30-go i 31-go sierpnia oraz 1-go, 2-go i 5-go września r. b.

w Godzinach
od 9-ej do 11:30 a. m.
od 2-ej do 5:00 p. m.
od 7-ej do 9-ej p. m.

Młodzież męską, żądną nauki wyższej najserdeczniej zaprasza

Brat Maksymus, C. S. C., *Pryncypał*

1443 W. Division St. Chicago, Ill.

Tel. Brunswick 1258 Tel. Armitage 2676

Cierpiący Na Nogi

Dlaczego macie nadal cierpieć? Metoda Soban'a szybko uśmierza rozdęcie żył, wrzody nabrzmiałych żył, rozszerzenie i napuchnięcie żył, ropiejące rany, otwarte rany, liszaj i inne dolegliwości nóg — podczas gdy chodzicie. Bez noża, nożyczek, rznięcia, wypalania elektrycznością. Rany nóg, nawet bardzo uporczywe, nigdy się nie powtarzają po zupełnem wyleczeniu.

E. W. S.
2342 Armitage Avenue
DR. J. NOVAK
1223 Milwaukee Avenue
Telefon Brunswick 0321.

TE OFERTY NA PIĄTEK — GODZINY INTERESU OD 9:30 RANO DO 5-EJ PO POŁUDNIU

KUPON — Czyste Białe Pierze — Sanitarne pierze, które zwykle sprzedawano za $1.19, z kuponem funt..... 69c

AMERICA'S FASTEST GROWING DEPT. STORES — 6 DEPT. STORES — GOLDBLATT BROS. — Copyright, 1931, by Goldblatt Bros., Inc.

Uptown Chicago: Broadway at Lawrence
North Side Store: Lincoln & Belmont Ave.
Northwest Store: Chicago Ave. & Ashland
South Side Store: 47th Street & Ashland
Southeast Store: 91st St. & Commercial
Hammond, Ind. Store: Hohman Ave. & Sibley

KUPON — Czyste Białe Pierze — Naszej Własnej XXX Marki — Dobre pierze mieszane z puchem. Zwykła $2 wartość, z kuponem, funt..... $1.37

WE DO OUR PART

KUPONOWA SPRZEDAŻ W PIĄTEK

KUPUJCIE POD **"NIEBIESKIM ORŁEM"**

My jesteśmy pomiędzy pierwszymi, którzy podpisali N.R.A. plan. My się wiernie trzymamy zasad, które uwieńczą plan Prezydenta Roosevelta kompletnem powodzeniem. Kupujcie u Goldblatta — gwarantujemy wam satysfakcję lub zwrócimy wam pieniądze z wszelką grzecznością.

KUPON — 12 Calowe Ceraty Na Półki — Wiele nowych jesiennych wzorów i kolorów kombinacyjnych. 12c wartość, jard..... 5c — Departament Zasłon.

KUPON — Przypiekane Marshmallows — Puszyste marshmallows, zanurzane w kruchych kokosach. Z kuponem funt... 11c

KUPON — Koronkowe Panels — Z trwałych nici w allover koronkowych deseniach. Ładne u dołu. 45 cali szer. 2¼ jarda długie... 55c

KUPON — Nasienie Dla Ptaków — Znakomita mieszanina przeczyszczonych nasion kanarkowych i rzepki. 2 funty 17c

KUPON — Stołki Obozowe — Zniżone w cenie na wyprzątnięcie! — Składane z kenwesowem siedzeniem. Z kuponem,..... 11c

KUPON — 'Pioneer' Budziki — „Pioneer" budziki z dzwonkiem ukrytym. — Akuratne w czasie. Bardzo specjalnie na jutro, ... 59c

KUPON — Tytoń Union Leader — 14 uncjowe puszki słynnego tytoniu do fajki. Z kuponem, specjal. 59c

KUPON — Chłop. Spodnie Do Kolan — Właśnie stosowne do szkoły. Ze spinką u dołu. — W ciemnych kolorach. Małe wielkości tylko 29c

KUPON — Bull Durham Tytoń — 3 za Słynne 5c paczki do papierosów, 10c

KUPON — Damskie 29c Pończochy — Z chardonize. Śliczne pończochy z picot wierzchami, cradle stopy i francuskie pięty. Pożądane odcienie. Para.. 19c

KUPON — Przykrycia Na Mason Słoiki — Tuzin Bell Brothers przykryć — pasują na słoiki każdej wielkości, specjalnie..... 19½c

KUPON — Gumowe Obrączki Na Słoiki — Tuzin z świeżego zapasu. Podwójne wargi z pierwszorzędnej gumy, ... 3c

KUPON — Miękkie Ołówki — Tuzin idealnych ołówków dla dzieci do szkoły. Z kuponem, — specjalnie ..... 8c — Dział Drobiazgów.

KUPON — Szkolne Torby — Z leatherette, z kasetką do ołówków i pochewka do lunczu. Z rączką lub paskiem,.. 21c — Dział Drobiazgów.

CZYSTA ŻYWNOŚĆ

"Help" Proszek — Duża paczka 10c paczka DARMO. 19c

Sardynki — King Oscar, w czystej oliwie, Dusze puszki, ... 2 za 19c

Kwaśna Kapusta — Serv-U-Rite marki, wielkości No. 2 puszki..... 7½c

Znakomite Łososie — Happy Vale marki, różowe, funt. puszki 11½c

Pomidorowy Catsup — Gold Coast. Duże butelki, po 10½c

DEL MONTE SZPINAK — Doskonały szpinak Z Kalifornji. Nr. 2 puszki,... 11c

MAXWELL HOUSE KAWA — 3 funtowe puszki 77c — Lepsza mieszana. — Specjalnie.

ROSE-DALE Ananasy — 3 za 25c — Hawajskie krajane. 1½ wielkości puszki.

Sok Pomidorowy — 4 za 25c — Libby marki. Nr. 1½ wielkości puszki.

GOLDBLATT BOND Kawa — Znakomita Santos mieszana. 1 funtowe paczki,.. 18c

ARROW BORAX MYDŁO — QUICK ARROW PŁATKI — Duże paczki płatek mydlanych Każda specjalnie... 13½c — 10 kawałków 14c — Mydło do prania — nie owijane kawałki.

Świeże Ryby

WĘDZONE SZULDRY — Słodkie, smaczne Hickory wędzone szuldry. Funt..... 6½c

WIEPRZOWINA NA PIECZEŃ — Świeże szuldry. Z młodych wieprzów. Funt 5½c

SMALEC — W formie dzwonu. 10 funtów odbior. 10 funtów 55c

KARBONADA — Małe, kruche, chude kawałki. Do wyboru, środkowe części. Funt..... 10½c

ASORTOWANE PĄCZKI — Long Johns — nadziewane konfiturą Bismarcks, ocukrzone Do-nuts i ocukrzone Twisters, Tuzin..... 6c

BLUEBERRY MUFFINS — Bardzo smaczne. Świeżo upieczone. Tuzin..... 18c

Karpie — FUNT 6½c — Znakomitego gatunku — smaczne także, a jakże.

Jumbo Krewetki — Znakomite w sałacie lub smażone. Świeże i smaczne. Funt..... 15c

Wędzone Ryby — Lub wędzone pstrągi także po tej cenie. — Do wyboru. Funt..... 19c

SUCKERS — Znakomitego gatunku. Nisko cenione. Funt..... 7½c

ŚLEDZIE — Blue Fin jakości. W piątek, funt za tylko..... 5½c

Pstrągi — FUNT 17c — Świeżo złowione. Specjalnie cenione na piątek tylko.

Filet Łupacze — Znakomita smażona. Świeża i smaczna ryba. Funt 16½c

Potłuczone Szkiełka ZASTĄPIONE — $1.00 SZTUKA — Znakomitego gatunku szkiełka zastąpione nowemi szkiełkami po $1.00. Każdy fason i każda wielkość. Kolorowe szkiełka i bifocals są objęte w tej cenie.

Ramki do Okularów — *Okrągłe, Listkowe lub Owalne Fasony* — $1.00 — Prawdziwa wartość! Powabne grawirowane białe ramki z zastosowanemi perłowemi podkładkami. Bardzo specjalnie.

DROGERJE, Etc.

Trinera Gorzkie Wino — $1.00 gatunek 79c

Czekoladowe Ex-Lax — 25c cukierki na przeczyszczenie. 16c

35c Turpo 23c — Maść na wszelkie potrzeby.

Milk of Magnesia — „Goldblatt's Bond" pajntowej wielkości. 23c

SPRZEDAŻ Słodów i Kordjałów

85c Blue Ribbon słód (chmiel tylko),..... 59c
65c Royal Flush słód. — Komplet..... 39c
65c Kordjały. — Asortowane. Sztuka..... 23c
65c Auf Wiedersehen słód. Komplet..... 41c
Goldblatt Bond Certified słód. Komplet..... 45c
60c Berlinski kuemel. — Specjalnie..... 23c

Żadnych Zamówień Pocztą Ani Telefonem — Rezerwujemy Sobie Prawo Ograniczania Ilości — Mereżkowanie, Zwykłe, Jard 4c